© Prokurator Generalny – Minister Sprawiedliwości

© Copyright for the Polish translation by Prokurator Generalny – Minister Sprawiedliwości

Warszawa 2016

EUROPEJSKI TRYBUNAŁ PRAW CZŁOWIEKA

WIELKA IZBA

**SPRAWA DELFI AS PRZECIWKO ESTONII**

*(Skarga nr 64569/09)*

WYROK

STRASBURG

16 czerwca 2015

*Ten wyrok jest prawomocny, ale może podlegać korekcie wydawniczej.*

Spis Treści

[POSTĘPOWANIE 3](#_Toc420072850)

[FAKTY 5](#_Toc420072851)

[I.  OKOLICZNOŚCI SPRAWY 5](#_Toc420072852)

[A.  Okoliczności powstania sporu 5](#_Toc420072853)

[B.  Artykuł i komentarze publikowane na internetowym portalu informacyjnym 6](#_Toc420072854)

[C.  Postępowanie cywilne przeciwko skarżącej spółce 8](#_Toc420072855)

[D.  Późniejszy rozwój sytuacji 14](#_Toc420072856)

[II.  WŁAŚCIWE PRAWO KRAJOWE I PRAKTYKA 14](#_Toc420072857)

[III. WŁAŚCIWE DOKUMENTY MIĘDZYNARODOWE 20](#_Toc420072858)

[A.  Dokumenty Rady Europy 20](#_Toc420072859)

[B.  Inne międzynarodowe dokumenty 24](#_Toc420072860)

[IV.  ODPOWIEDNI MATERIAŁ PRAWA UNII EUROPEJSKIEJ I PRAWA PORÓWNAWCZEGO 25](#_Toc420072861)

[A.  Dokumenty i orzecznictwo Unii Europejskiej 25](#_Toc420072862)

[1.  Dyrektywa 2000/31/EC 2](#_Toc420072863)9

[2.  Dyrektywa 98/34/EC zmieniona Dyrektywą 98/48/EC 28](#_Toc420072864)

[3.  Orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej 2](#_Toc420072865)9

[B.  Materiał prawa porównawczego 32](#_Toc420072866)

[PRAWO 3](#_Toc420072867)2

[I.  ZARZUT NARUSZENIA ARTYKUŁU 10 KONWENCJI 3](#_Toc420072868)2

[A.  Orzeczenie Izby 3](#_Toc420072869)3

[B.  Stanowiska stron do Wielkiej Izby 3](#_Toc420072870)5

[1.  Spółka skarżąca 3](#_Toc420072871)5

[2.  Rząd 3](#_Toc420072872)8

[C.  Argumenty interwenientów ubocznych 4](#_Toc420072873)2

[1.  Helsińska Fundacja Praw Człowieka 4](#_Toc420072874)2

[2.  Artykuł 19 4](#_Toc420072875)2

[3.  Access 4](#_Toc420072876)3

[4.  Media Legal Defence Initiative 4](#_Toc420072877)3

[5.  EDiMA, CCIA Europe i EuroISPA 4](#_Toc420072878)4

[D.  Ocena Trybunału 4](#_Toc420072879)5

[1.  Wstępne uwagi i zakres oceny Trybunału 4](#_Toc420072880)5

[2.  Istnienie ingerencji 4](#_Toc420072881)8

[3.  Legalność 4](#_Toc420072882)8

[4.  Uzasadniony cel 51](#_Toc420072883)

[5.  Konieczność w demokratycznym społeczeństwie](#_Toc420072884) 51

[Z TYCH PRZYCZYN, TRYBUNAŁ 6](#_Toc420072885)3

WSPÓLNA, ZGODNA OPINIA SEDZIÓW RAIMONDI, KARAKAS, DE GAETANO I KJØLBRO  [6](#_Toc420072886)4

[ZGODNA OPINIA SĘDZIEGO ZUPANČIČ 6](#_Toc420072887)7

[WSPÓLNA, ODRĘBNA OPINIA SEDZIÓW SAJÓ I TSOTSORIA](#_Toc420072888) 71

W sprawie Delfi AS przeciwko Estonii,

Europejski Trybunał Praw Człowieka, zasiadając jako Wielka Izba złożona z:

 Dean Spielmann, *Przewodniczący,* Josep Casadevall, Guido Raimondi, Mark Villiger,

 Işıl Karakaş, Ineta Ziemele, Boštjan M. Zupančič, András Sajó, Ledi Bianku, Nona Tsotsoria,
 Vincent A. De Gaetano, Angelika Nußberger, Julia Laffranque, Linos-Alexandre Sicilianos, Helena Jäderblom, Robert Spano, Jon Fridrik Kjølbro, *sędziowie,*and Johan Callewaert, *Zastępca Kanclerza Wielkiej Izby,*

Obradując w dniu 9 lipca 2014 roku i 18 marca 2015 roku,

Wydaje następujący wyrok, który został przyjęty w ostatniej wymienionej dacie:

POSTĘPOWANIE

1. Sprawa wywodzi się ze skargi (nr 64569/09) przeciwko Republice Estonii wniesionej do Trybunału na podstawie Artykułu 34 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności ( "Konwencja") przez Delfi AS, spółkę akcyjną zarejestrowaną w Estonii ( " Skarżąca spółka "), w dniu 4 grudnia 2009 roku.

2. Spółka skarżąca reprezentowana była przez Pana V. Otsmann i Panią K. Turk, prawników praktykujących w Tallinie. Rząd Estonii ( "Rząd") był reprezentowany przez swojego pełnomocnika, panią M. Kuurberg z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

3. Spółka skarżąca twierdziła, że jej wolność wypowiedzi została naruszona, na mocy Artykułu 10 Konwencji, przez fakt, że została ona uznana za odpowiedzialną za komentarze osób trzecich zamieszczonych na swoim Internetowym portalu informacyjnym.

4. Skarga została przydzielona do Piątej Sekcji Trybunału (Reguła 52 § 1 Regulaminu Trybunału). W dniu 1 lutego 2011 roku Trybunał zmienił skład swoich Sekcji (Reguła 25 § 1), a skarga została przydzielona do nowo utworzonej Pierwszej Sekcji. W dniu 10 października 2013 roku Izba składająca się z Isabelle Berro-Lefèvre'a, Przewodniczący, Elisabeth Steiner, Khanlar Hajiyev Mirjana Lazarová Trajkovska, Julia Laffranque, Ksenija Turković Dmitrij Dedov, sędziowie, a także André Wampach, Zastępca Kanclerza Sekcji, wydała wyrok. To jednogłośnie zdecydowało o uznanie skargi za dopuszczalną i uznaniu, że nie doszło do naruszenia artykułu 10 Konwencji.

5. W dniu 8 stycznia 2014 roku skarżąca spółka wniosła o przekazanie sprawy do Wielkiej Izby, zgodnie z Artykułem 43 Konwencji, a panel Wielkiej Izby przyjął wniosek w dniu 17 lutego 2014 roku.

6. Skład Wielkiej Izby został określony zgodnie z przepisami artykułu 26 §§ 4 i 5 Konwencji oraz Regułą 24.

7. Skarżąca spółka oraz Rząd przedłożyli dalsze obserwacje na piśmie (Reguła 59 § 1) co do meritum.

8. Ponadto, otrzymano uwagi osób trzecich od następujących organizacji, które uzyskały dopuszczenie przez Przewodniczącego Wielkiej Izby do ingerencji w pisemnej procedurze (Artykuł 36 § 2 Konwencji oraz Regułą 44 § 2): Helsińska Fundacja Praw Człowieka; Artykuł 19; Dostęp; Inicjatywa Prawnej Obrony Mediów (MLDI), działając wraz z dwudziestu ośmioma organizacjami stowarzyszonymi; oraz Europejskie Stowarzyszenie Cyfrowych Mediów (EDiMA), Stowarzyszenie Przemysłu Komputerowego i Komunikacyjnego (CCIA Europa) oraz Ogólnoeuropejskie Stowarzyszenie Europejskich Stowarzyszeń Dostawców Usług Internetowych (EuroISPA), działając wspólnie.

9. Rozprawa odbyła się w miejscu publicznym w siedzibie Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w dniu 9 lipca 2014 roku (Reguła 59 § 3).

Przed Trybunałem stawili się:

(a)  *w imieniu Rządu* *Pełnomocnik*,
Pani M. Kaur,
Pani K. Mägi, *Doradcy*;

(b)  *w imieniu skarżącej spółki*
Pan V. Otsmann,
Pani K. Turk, *Adwokat*.

Trybunał wysłuchał wystąpień Pana Otsmann, Pani Turk i Pani Kuurberg oraz ich odpowiedzi na pytania zadawane przez sędziów Ziemele, Spano, Raimondi, Villiger i Bianku.

FAKTY

I.  OKOLICZNOŚCI SPRAWY

10.  Skarżąca spółka jest spółką akcyjną (*aktsiaselts*), zarejestrowaną w Estonii.

A.  Okoliczności powstania sporu

11.  Skarżąca spółka jest właścicielem Delfi, internetowego portalu informacyjnego, który publikował do 330 artykułów dziennie w momencie składania skargi. Delfi jest jednym z największych internetowych portali informacyjnych w Estonii. Publikuje informacje w języku estońskim i rosyjskim w Estonii, a także działa na Łotwie i Litwie.

12. W tamtym okresie, na końcu artykułów prasowych były słowa "Dodaj komentarz" i pola na komentarze, nazwę jego autora oraz jego adres e-mail (opcjonalnie). Poniżej tych obszarów były przyciski oznaczone "opublikuj komentarz" i "czytaj komentarze". Część do czytania komentarzy pozostawionych przez innych była oddzielnym obszarem, do którego można było uzyskać dostęp poprzez kliknięcie na przycisk "czytaj komentarze". Komentarze były przesyłane automatycznie i były, jako takie, nieedytowane lub moderowane przez skarżącą spółkę. Artykuły otrzymywały około 10.000 komentarzy czytelników dziennie, z czego większość pisana pod pseudonimami.

13. Jednakże, istniał system zgłaszania oraz usuwania komentarzy: każdy czytelnik mógł oznaczyć komentarz jako leim (estońskie słowo na obelżywe lub kpiące wiadomości lub wiadomości podżegające do nienawiści w Internecie) i komentarz był niezwłocznie usunięty. Ponadto, działał też system automatycznego usuwania komentarzy, które zawierały pewne zbiory nieprzyzwoitych słów. Ponadto ofiara oszczerczych komentarzy mogła bezpośrednio powiadomić skarżącą spółkę, w którym to przypadku komentarz zostawał natychmiast usunięty.

14. Skarżąca spółka dołożyła starań, aby poinformować użytkowników, że komentarze nie odzwierciedlają ich własnego zdania oraz, że autorzy komentarzy byli odpowiedzialni za ich treść.. Na stronie internetowej Delfi znajdowały się "Zasady komentowania", które obejmowały:

“Forum Delfi jest technicznym medium pozwalającym użytkownikom na publikowanie komentarzy. Delfi nie edytuje komentarzy. Autor komentarza jest odpowiedzialny za swój wpis. Warto zauważyć, że zdarzały się przypadki, w Estońskim sądach, gdzie autorzy zostali ukarani za treść komentarza ...

Delfi zakazuje komentarzy, których treść nie jest zgodna z zasadami dobrej praktyki.

Są to komentarze, które:

–  zawierają groźby;

–  zawierają obelgi;

–  nawołują do wrogości i przemocy;

–  nawołują do nielegalnej działalności...

–  zawierają linki nie na temat, spam lub reklamy;

–  są pozbawione sensu i/lub nie na temat;

–  zawierają nieprzyzwoite wyrażenia lub wulgaryzmy ...

Delfi ma prawo do usuwania takich komentarzy i ograniczenia dostępu ich autorom do pisania komentarzy...”

Funkcjonowanie systemu zgłaszania oraz usuwania zostało wyjaśnione w “Regulaminie komentowania”.

15. Rząd twierdził, że w Estonii Delfi miał niesławną historię publikacji zniesławiających i poniżających komentarzy. Tak więc, w dniu 22 września 2005 roku tygodnik Eesti Ekspress opublikował list otwarty pochodzący od redakcji do Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego i Kanclerza Sprawiedliwości, w którym wyrażono obawę o nieustanne drwiny ludzi na publicznych stronach internetowych w Estonii, Delfi został określony jako źródło brutalnej i aroganckiej kpiny. Adresaci listu otwartego odpowiedzieli na niego w Wydaniu Eesti Ekspress z dnia 29 września 2005 roku. Minister Sprawiedliwości podkreślił, że obrażone osoby miały prawo bronić swojego honoru i reputacji w sądzie, wnosząc pozew przeciwko Delfi oraz dochodzenia odszkodowania. Prokurator generalny odniósł się do podstaw prawnych, które groziły za podżeganie do nienawiści społecznej i seksualnego wykorzystywania nieletnich zagrożonych karą na mocy prawa karnego, i zauważył, że odpowiedzialność za zniesławienie i obelgi została rozpatrzona w ramach postępowania cywilnego. Kanclerz Sprawiedliwości odniósł się do przepisów prawnych, mających zapewnić swobodę wypowiedzi, jak również ochronę czci i dobrego imienia każdej osoby, na mocy artykułów 1043 i 1046 Prawa Zobowiązań (Võlaõigusseadus).

B.  Artykuł i komentarze opublikowane na informacyjnym portalu internetowym

16. W dniu 24 stycznia 2006 roku skarżąca spółka opublikowała artykuł na portalu Delfi pod nagłówkiem "SLK Zniszczyło Planowaną Drogę Lodową". Lodowe drogi są drogami publicznymi na zamarzniętym morzu, które są otwarte pomiędzy estońskim lądem i niektórymi wyspami w zimie. Skrót "SLK" oznacza AS Saaremaa Laevakompanii (Firma Spedycyjna Saaremaa, spółka akcyjna). SLK świadczy usługi publicznych przewozów promowych pomiędzy lądem oraz niektórymi wyspami. L. był członkiem rady nadzorczej SLK i jedynym lub większościowym udziałowcem spółki w momencie zaistnienia sprawy.

17. W dniach 24 i 25 stycznia 2006 pod artykułem opublikowano 185 komentarzy. Około dwudziestu z nich zawierało groźby osobiste i obraźliwe sformułowania skierowane przeciwko L.

18. W dniu 9 marca 2006 roku adwokaci L. zażądali od skarżącej spółki usunięcia obraźliwych komentarzy i wypłacenia 500.000 koron estońskich (EEK) (około 32.000 euro (EUR)) tytułem odszkodowania za szkodę niemajątkową. Żądanie dotyczyło następujących dwudziestu komentarzy:

“1.  (1) tam są prądy w [V]äinameri

(2) otwarta woda jest bliżej miejsc, o których mówisz, a lód jest cieńszy.

Propozycja – zróbmy jak w 1905, chodźmy do [K]uressaare z kijami i wsadźmy [L.] i [Le.] do worka

2.  cholerne pojeby...

I tak kąpią się w forsie dzięki temu monopolowi i państwowym dotacjom, a teraz zaczęli się bać, że samochody mogą jeździć na wyspy przez kilka dni bez napełniania ich kiesy. spal się na swoim statku, chory Żydzie!

3.  dobrze, że inicjatywa [La.] nie zburzyła linii internetowych flamerów. dalej, chłopaki, [L.] do pieca!

4.  [mały L.] idź i się utop

5.  aha... trudno [mi] uwierzyć, że to był tylko wypadek... dupki

6.  łajdak!!! [po Rosyjsku]

7.  Co to za marudzenie, stuknąć tego drania raz a dobrze [.] W przyszłości inni ... będą wiedzieli jak ryzykują, nawet będą mieli tylko jedno małe życie.

8.  ... ma cholerną rację. Lincz, aby ostrzec innych [wyspiarzy] i prawie facetów. Wtedy nic takiego nie nastąpi ponownie! W każdym razie, [L.] bardzo na to zasługuje, co nie.

9.  “dobry człowiek żyje długo, chujowy człowiek dzień lub dwa”

10.  Gdyby była lodowa droga, [można] łatwo zaoszczędzić 500 za pełny samochód, cholerny [L.] płać za taką gospodarkę, czemu zajmuje 3 [godziny] twoim promom jeśli to są takie dobre lodołamacze, idź i łam lód przy porcie Pärnu ... pieprzona małpo, Przekroczę [cieśninę] tak czy siak jeśli utonę, to jest twoja wina

11.  I czy ktoś może przeciwstawić się tym dupkom?

12.  mieszkańcy wysp Saaremaa i Hiiumaa, zróbcie 1:0 temu głupkowi.

13.  zastanawiam się, czy [L.] nie będzie obity w Saaremaa? pieprzyć własny lud w taki sposób

14.  Ludzie będą gadać kilka dni w Internecie, ale kanciarze (a także ci którzy mają poparcie i których sami wybraliśmy do reprezentowania nas) są przy kasie i nie zwracają uwagi na ten flejm – wszystkich to gówno obchodzi.

Kiedyś [M.] i inni oszuści także się rządzili, ale ich chciwość się nie opłaciła (RIP). Prędzej czy później będzie odwet i na tych oszustach. Co sieją to zbiorą, ale tak czy inaczej powinni zostać powstrzymani (przez lincz skoro państwo jest bezsilne wobec nich – to oni rządzą krajem), ponieważ oni żyją do dziś. Jutro, powódź.

15.  ten [V.] pewnego dnia dostanie ode mnie ciastem.

kurde, jak najszybciej umieścić kocioł na ogniu i jest dym unoszący się z komina z sauny, wrony z Saaremaa są tam – myślą, że ... świnia zostanie zarżnięta. nie ma mowy

16.  sukinsyny!!!! Ofelia też ma klasę lodową, więc to nie jest wymówka dlaczego Ola była potrzebna !!!

17.  Estońskie państwo, rządzone przez szumowiny [i] finansowane przez szumowiny, oczywiście nie zapobiega ani karze antyspołecznych czynów szumowin. Ale cóż, każdy [L.] ma swój michaelmas ... i to nie może w ogóle być porównywane do barana Michaelmas[[1]](#footnote-2). Faktycznie żal [L.] - człowiek, mimo wszystko ...: D: D: D

18.  ... jeśli po takim akcie [L.] nagle okaże się że jest na zwolnieniu lekarskim I także następnym razem lodowa droga jest zniszczona ... czy [wtedy] odważy się być świnią trzeci raz? :)

19.  pierdolony sukinsyn, ten [L.]... mógł wkrótce pójść do domu z moim dzieckiem ... mimo, że jego firma nie może zagwarantować normalnego poziomu usług promowych i ceny są takie, że... popapraniec ... powstaje pytanie czyje kieszenie i usta napełnił pieniędzmi, że zachowuje się jak świnia z roku na rok

20.  nie zrobisz chleba z gówna; papier i internet wszytko wytrzyma; I po prostu dla własnej zabawy (naprawdę państwo i [L.] nie dbają o opinię ludzi) ... po prostu dla zabawy, nie dla forsy – szczam w ucho [L.] a potem także sram na jego głowę. :) "

19.  Tego samego dnia, to jest sześć tygodni po ich publikacji, obraźliwe komentarze zostały usunięte przez skarżącą spółkę.

20.  W dniu 23 Marca 2006 roku skarżąca spółka odpowiedziała na prośbę adwokatów L.. Poinformowała L. że komentarze zostały usunięte ze względu na zobowiązanie powiadamiania i usuwania, i odrzucił roszczenie o odszkodowanie.

C.  Postępowanie cywilne przeciwko skarżącej spółce

21. W dniu 13 kwietnia 2006 roku L. wniósł pozew do Sądu Okręgowego w Harju przeciwko skarżącej spółce.

22. Na rozprawie w dniu 28 maja 2007 roku przedstawiciele skarżącej spółki przedstawili *inter alia*, że w takich przypadkach, jak "Brązowa Noc" (zaburzenia porządku publicznego związanego z przeniesieniem pomnika Brązowego Żołnierza w kwietniu 2007 roku) Delfi usuwał pomiędzy 5000 a 10000 komentarzy dziennie, również z własnej inicjatywy.

23.  Wyrokiem z dnia 25 Czerwca 2007 powództwo L. zostało oddalone. Sąd Okręgowy stwierdził, że odpowiedzialność skarżącej spółki została wykluczona na mocy Ustawy o Usługach Informacji Społecznej (*Infoühiskonna teenuse seadus*), która jest oparta na Dyrektywie o handlu elektronicznym (Dyrektywa 2000/31/EC Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 roku w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego). Sąd uznał, że środowisko komentarzy na portalu informacyjnym skarżącej spółki miało być oddzielone od dziennikarskiego obszaru portalu. Zarządzanie pierwszym z dwóch przez skarżącego miało naturę zasadniczo mechaniczną i pasywną. Skarżąca spółka nie mogła zostać uznana za wydawcę komentarzy ani nie miała żadnego obowiązku ich monitorowania.

24. W dniu 22 października 2007 roku Sąd Apelacyjny w Tallinie uwzględnił odwołanie przez L., uznając, że Sąd Okręgowy popełnił błąd, uznając, że odpowiedzialność skarżącej spółki została wykluczona na mocy Ustawy o Usługach Społeczeństwa Informacyjnego. Wyrok Sądu Okręgowego został uchylony, a sprawa została przekazana sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia.

25. W dniu 21 stycznia 2008 roku Sąd Najwyższy odmówił wysłuchania apelacji skarżącej spółki.

26. W dniu 27 czerwca 2008 roku Sąd Okręgowy w Harju, ponownie przeanalizował sprawę, dotyczącą L. Zgodnie z zaleceniami Sądu Apelacyjnego oparł się na Prawie Zobowiązań i uznał Ustawę o Usługach Społeczeństwa Informacyjnego za nie mającą zastosowania. Zauważono, że skarżąca spółka umieściła informację na swojej stronie internetowe, z której wynikało, że komentarze nie były edytowane, ale komentarze, które były sprzeczne z dobrą praktyką były zabronione i że skarżąca spółka zastrzega sobie prawo do usuwania takich komentarzy. System został wprowadzony w miejscu, w którym użytkownicy mogą powiadomić skarżącą spółkę o wszelkich niewłaściwych komentarzach. Jednak Sąd Okręgowy uznał, że było to niewystarczające i nie pozwalało na odpowiednią ochronę dóbr osobistych innych osób. Sąd uznał, że skarżąca spółka sama mogła zostać uznana za wydawcę komentarzy, i nie mogła uniknąć odpowiedzialności poprzez publikację zastrzeżenia stwierdzającego, że nie ponosi odpowiedzialności za treść komentarzy.

27. Sąd Okręgowy stwierdził, że opublikowany artykuł na portalu informacyjnym Delfi sam w sobie był wyważony. Kilka uwag, jednak było wulgarnych; były upokarzające i oszczercze i naruszały honor, godność i reputację L. Uwagi wykraczały poza uzasadnioną krytykę i urosły do rangi prostych obelg. Sąd stwierdził, że swoboda wypowiedzi nie obejmuje ochroną tego typu uwag, i że dobro osobiste L. zostało naruszone. L. otrzymał 5000 EEK (320 EUR) tytułem odszkodowania za szkodę niemajątkową.

28. W dniu 16 grudnia 2008 roku Sąd Apelacyjny w Tallinie utrzymał wyrok Sądu Okręgowego. Należy podkreślić, że skarżąca spółka nie była zobowiązana do sprawowania kontroli nad komentarzami zamieszczonymi na swoim portalu informacyjnym. Jednak decydując się na to, powinna stworzyć jakiś inny skuteczny system, który zapewniłby szybkie usuwanie bezprawnych komentarzy z portalu. Sąd Apelacyjny uznał, że działania podjęte przez skarżącą spółkę były niewystarczające, i że to było sprzeczne z zasadą dobrej wiary, przenosząc ciężar monitorowania komentarzy na ich potencjalne ofiary.

29. Sąd Apelacyjny odrzucił argument skarżącej spółki, że jej odpowiedzialność została wykluczona na mocy Ustawy o Usługach Społeczeństwa Informacyjnego. Należy zauważyć, że skarżąca spółka nie była pośrednikiem technicznym w odniesieniu do uwag oraz, że jej działalność nie miała charakteru wyłącznie technicznego, automatycznego i biernego; zamiast tego, zaprosiła użytkowników do dodawania komentarzy. W związku z tym skarżąca spółka była dostawcą usług w zakresie treści, a nie usług technicznych.

30. W dniu 10 czerwca 2009 roku Sąd Najwyższy oddalił apelację skarżącej spółki. Podtrzymał zasadnicze rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego, ale częściowo zmodyfikował jego uzasadnienie.

31. Sąd Najwyższy orzekł, co następuje:

"10. Izba stwierdza, że zarzuty zawarte w apelacji nie uzasadniają uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego. Rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego jest prawidłowe, ale uzasadnienie prawne wyroku musi być zmienione i uzupełnione na podstawie Artykułu 692 § 2 Kodeksu Postępowania Cywilnego.

11. Strony nie spierają się co do następujących okolicznościach:

•  w dniu 24 stycznia 2006 roku portal internetowy pozwanego "Delfi" opublikował artykuł zatytułowany "SLK Zniszczył Planowaną Drogę Lodową ';

•  pozwany dostarczył odwiedzającym portal internetowy możliwość komentowania artykułów;

•  z opublikowanych komentarzy [*avaldatud*][[2]](#footnote-3) na wspomnianym artykule, 20 zawierało treść obraźliwą wobec powoda [L.];

•  pozwany usunął obraźliwe komentarze po piśmie powoda z dnia 9 marca 2006 roku.

12. Spór prawny między stronami dotyczy tego, czy pozwany jako przedsiębiorca jest wydawcą w rozumieniu Prawa Zobowiązań czy to, co zostało opublikowane (treść komentarzy) jest niezgodne z prawem i czy pozwany jest odpowiedzialny za publikację komentarzy z nielegalną treścią.

13.  Izba zgadza się z konkluzją Sądu Apelacyjnego, że pozwany nie podlega okolicznościom wyłączającym z odpowiedzialności określonych w sekcji 10 ISSA [Ustawy o Usługach Społeczeństwa Informacyjnego].

Zgodnie z Sekcją 2 (6) przepisów i norm ustawy o Regulacyjnych Standardach Technicznych, usługi społeczeństwa informacyjnego są usługami określonymi w sekcji 2 (1) ISSA. Zgodnie z przepisem ISSA, o których mowa, "usługi społeczeństwa informacyjnego" są usługami świadczonymi w formie działalności gospodarczej lub zawodowej na bezpośrednie żądanie usługobiorcy, bez równoczesnej obecności stron w tym samym miejscu, a takie usługi obejmują przetwarzanie, przechowywanie lub przekazywanie danych za pomocą środków elektronicznych, przeznaczonych do przetwarzania i przechowywania danych cyfrowych. Stąd istotne warunki świadczenia usług społeczeństwa informacyjnego, że usługi są świadczone bez fizycznej obecności stron, dane są przesyłane drogą elektroniczną, a usługa jest świadczona za opłatą na podstawie wniosku złożonego przez użytkownika usługi.

Sekcje od 8 do 11 ISSA ustalają odpowiedzialność dostawców różnych usług społeczeństwa informacyjnego. Sekcja 10 ISSA stwierdza, że ​​w przypadku gdy świadczona usługa stanowi przechowywanie informacji przekazanych przez usługobiorcę, usługodawca nie ponosi odpowiedzialności za informacje przechowywane na żądanie usługobiorcy, pod warunkiem, że: (1) usługodawca nie ma wiarygodnych wiadomości o treści informacji i, w odniesieniu do roszczeń odszkodowawczych, nie jest świadomy istnienia okoliczności wskazujących na żadną nielegalną działalność lub informacje; (2) dostawca, posiadający wiedzę lub będący świadomy wyżej wymienionych faktów, działa sprawnie w celu usunięcia lub uniemożliwienia dostępu do tych informacji. W związku z tym przepis ten stosuje się w przypadku, gdy świadczona usługa polega na przechowywanie danych na serwerze [usługodawcy] i umożliwianiu użytkownikom dostępu do tych danych. Z zastrzeżeniem warunków określonych w punkcie 10 ISSA, świadczący taką usługę jest zwolniony z odpowiedzialności za treść informacji przechowywanych przez niego, ponieważ usługodawca jedynie pełni rolę pośrednika w rozumieniu tego określonego przepisu i nie inicjuje oraz nie modyfikuje informacji.

Ponieważ Ustawa o Usługach Społeczeństwa Informacyjnego jest oparta na dyrektywie Parlamentu Europejskiego 2000/31/EC i Rady w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (Dyrektywa o Handlu Elektronicznym), zasady i cele tej dyrektywy powinny być również brane pod uwagę przy interpretacji przepisów ustawy, o której mowa. Artykuły od 12 do 15 tej dyrektywy, które stanowią podstawę do sekcji od 8 do 11 ISSA, są uzupełniane przez motyw 42 preambuły do ​​dyrektywy. Zgodnie z tym motywem, zwolnienia z zobowiązania ustanowione w artykułach od 12 do 15 obejmują jedynie przypadki, w których działalność podmiotu świadczącego usługi społeczeństwa informacyjnego jest ograniczona do technicznego procesu obsługi i udzielania dostępu do sieci komunikacyjnej, w której informacje udostępniane przez osoby trzecie są przekazywane lub przechowywane czasowo, wyłącznie w celu dokonywania bardziej efektywnej transmisji; działalność ta ma jedynie charakter techniczny, automatyczny i bierny, co oznacza, że ​​podmiot świadczący usługi społeczeństwa informacyjnego nie posiada wiedzy ani kontroli nad informacjami, które są przekazywane lub przechowywane. W związku z tym dostawcy tak zwanych ‘*content service'*, którzy mają kontrolę nad treścią informacji przechowywanych, nie mogą liczyć na odstępstwa określone w artykułach od 12 do 15 tej dyrektywy.

Izba podziela opinię Sądu Apelacyjnego, że działania pozwanego związane z publikacją komentarzy mają nie tylko charakter techniczny, automatyczny i bierny. Celem pozwanego nie jest jedynie świadczenie pośredniczących usług. Pozwany posiada zintegrowane środowisko komentarzy pod swoim portalem informacyjnym, zapraszając gości na stronie internetowej w celu uzupełnienia wiadomości własnymi osądami [*hinnangud*] i opiniami (komentarze). W środowisku komentarzy pozwany aktywnie wzywa do zgłaszania uwag dotyczących newsów pojawiających się na portalu. Liczba wizyt na portalu pozwanego zależy od liczby komentarzy; dochody uzyskane z reklam publikowanych na portalu, z kolei zależą od [liczby wizyt]. Tak więc pozwany ma interes ekonomiczny w publikowaniu komentarzy. Fakt, że pozwany nie jest autorem komentarzy, nie znaczy, że pozwany nie ma kontroli nad środowiskiem komentarzy. Pozwany ustanawia reguły dotyczące środowiska komentarzy i czyni w nim zmiany (usuwa komentarz), jeżeli reguły te są naruszone. Natomiast użytkownik serwisu pozwanego nie może zmienić lub usunąć własnego komentarza. On lub ona może jedynie zgłosić nieodpowiedni komentarz. Zatem pozwany może określić, które z dodanych uwagi zostaną opublikowane, a które z nich nie zostaną opublikowane. Fakt, że pozwany nie skorzysta z tej możliwości, nie skłania do wniosku, że publikowanie komentarzy nie są pod kontrolą pozwanego. Izba zgadza się z opinią Sądu Apelacyjnego, że pozwany, który reguluje informacje przechowywane w środowisku komentarza, świadczy *content service*, dlatego też w niniejszej sprawie nie ma zastosowania przesłanka wyłączająca odpowiedzialność, zgodnie z sekcją 10 ISSA.

14. Bezsporna jest okoliczność, że pozwany jest wydawcą artykułu zatytułowanego "SLK Zniszczył Planowaną Lodową Drogę", opublikowanego na portalu internetowym Delfi w dniu 24 stycznia 2006 roku. Sąd Okręgowy uznał, że też należy uznać pozwanego jako wydawcę komentarzy. Sąd Apelacyjny, zgadzając się z tą opinią, zauważył, że fakt, iż strona pozwana powołała się na naruszenie swojego prawa do wolności słowa, pokazał, że uważa siebie - a nie autorów uwag - za wydawcę komentarzy. W ocenie Izby, w tym przypadku zarówno pozwany, jak i autorzy komentarzy są wydawcami komentarzach w rozumieniu Prawa Zobowiązań. Powód ma prawo wyboru, przeciwko komu wnieść pozew. Pozew został wniesiony tylko przeciwko pozwanemu.

Izba wyjaśniła definicje ujawniania i ujawniającego w paragrafie 24 wyroku z dnia 21 grudnia 2005 roku w sprawie cywilnej nr 3-2-1-95-05, uznając, że dla celów artykułu 1047 z Prawa Zobowiązań ujawnienie [*avaldamine*] oznacza przekazywanie informacji osobom trzecim a ujawniający, jest osobą która przekazuje informacje osobom trzecim. Ponadto Izba wyjaśniła, że ​​w przypadku publikacji [*avaldamine*] informacji w mediach, ujawniający / wydawca [*avaldaja*] może być spółką medialną, a także osobą, która przekazuje informacje do publikacji w mediach. Publikowanie wiadomości i komentarzy na portalu internetowego jest również działalnością dziennikarską [*ajakirjanduslik tegevus*]. Jednocześnie, ze względu na charakter mediów internetowych [*internetiajakirjandus*], nie może być wymagane od operatora portalu, aby edytował komentarze przed opublikowaniem ich w ten sam sposób, jak odnosi się to do publikacji w mediach drukowanych [*trükiajakirjanduse väljaanne*]. Choć wydawca [*väljaandja*] [z publikacji w mediach drukowanych] jest poprzez edycję, inicjatorem publikacji komentarza, na portalu internetowym inicjatorem publikacji jest autor komentarza, który czyni go dostępnym dla ogółu społeczeństwa za pośrednictwem portalu. W związku z tym operator portalu nie jest osobą, której informacje są ujawniane. Ze względu na [ich] interes gospodarczy w publikacji uwag, zarówno wydawca [*väljaandja*] mediów drukowanych i operator portalu internetowego są wydawcami / ujawniającymi [*avaldajad*] jak i przedsiębiorcami.

W sprawach dotyczących oceny wartości [*väärtushinnang*] która przesądza i oczernia honor i dobre imię osoby, w celu ustalenia definicji publikacji / ujawnienia i wydawcy / ujawniającego nie ma znaczenia, czy osąd jest pochodną opublikowanych / ujawnionych informacji lub, czy jest uwłaczająca ze względu na jej znaczenie merytorycznego ... Stąd publikacja / ujawnienie jest przekazaniem osądu osób trzecich wobec osoby (artykuł 1046(1) Prawa Zobowiązań) i / lub informacji, która pozwala na wykonanie osądu, a wydawca / ujawniający jest osobą, która przekazuje takie osądy [*hinnangud*] i informacje osobom trzecim. W niniejszej sprawie uwagi zostały udostępnione nieograniczonej liczbie osób (opinii publicznej).

15.  W odpowiedzi na zarzuty w apelacji pozwanego zgodnie z którymi Sąd Apelacyjny błędnie zastosował się do Artykułu 45 Konstytucji, ponieważ w uzasadnieniu ingerencji w wolność wypowiedzi, opierając się na zasadzie dobrej wiary, a nie na prawie, oraz że usunięcie komentarza z portalu jest ingerencją w wolność wypowiedzi osoby zamieszczającej komentarz, Izba wyjaśnia, co następuje.

Wykonywanie jakiegokolwiek podstawowego prawa jest ograniczone przez Artykuł 19 § 2 Konstytucji, który stanowi, że każdy musi szanować i brać pod uwagę prawa i wolności innych osób, oraz muszą przestrzegać prawa w wykonywaniu swoich praw i wolności, oraz w wypełnianiu jego lub jej obowiązków. Pierwsze zdanie pierwszego akapitu Artykułu 45 Konstytucji przewiduje prawo każdego człowieka do wolności słowa, czyli prawo do rozpowszechniania informacji o jakiejkolwiek zawartości w jakikolwiek sposób. Prawo to jest ograniczone przez zakaz naruszania godności i dobrego imienia osoby, określony w Konstytucji (Artykuł 17). Izba jest zdania, że ​​przy posługiwaniu się konfliktem pomiędzy wolnością wypowiedzi z jednej strony a godnością i dobrym imieniem z drugiej strony, należy wziąć pod uwagę fakt, że Artykuł 17 Konstytucji, który jest sformułowany jako zakaz, całkowicie nie wyklucza jakiejkolwiek ingerencji w godność i dobre imię człowieka, ale tylko zakazuje jego zniesławiania (artykuł 1046 Prawa Zobowiązań). Innymi słowy, pominięcie wspomnianego zakazu nie byłoby zgodne z Konstytucją (Artykuł 11 Konstytucji). Drugie zdanie pierwszego akapitu Artykułu 45 Konstytucji obejmuje możliwość ograniczania swobody wypowiedzi przez prawo w celu ochrony godności osoby i jej dobrego imienia.

W interesie ochrony czci człowieka i dobrego imienia, następujące przepisy Prawa Zobowiązań mogą być traktowane jako ograniczające swobodę wypowiedzi: artykuły 1045 (1) (4), 1046 (1), 1047 (1) (2) i (4), 1055 (1) i (2), 134 (2). Sąd Okręgowy stwierdził, że naruszenie godności powoda nie było uzasadnione; było zatem niezgodne z prawem, ponieważ nie było dyskusji odnośnie artykułu w komentarzach, ale powód był po prostu obrażany, aby go poniżyć. Sąd Apelacyjny zgodził się również z tą opinią. Izba stwierdza, że jeśli artykuł 1046 Prawa Zobowiązań jest interpretowany w zgodzie z Konstytucją, naruszenie godności osoby jest niezgodne z prawem. W ocenie prawnej sądów uwłaczająca natura dwudziestu komentarzy jest potwierdzona. Sądy słusznie uznały, że te komentarze są zniesławiające, ponieważ są one o charakterze wulgarnym, uwłaczającym godności ludzkiej i zawierają groźby.

Izba nie zgadza się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, że usunięcie komentarzy o bezprawnym charakterze ingerujących w dobro osobiste powoda nie jest ingerencją w wolność wypowiedzi autorów komentarzy. Izba uważa, że stosowanie jakichkolwiek środków ograniczających podstawowe prawo w jakikolwiek sposób mogą zostać uznane za ingerencję w korzystanie z tego podstawowego prawa. Naruszenie wolności wypowiedzi autorów komentarzy przez operatora portalu internetowego jest jednak uzasadnionym obowiązkiem operatora-przedsiębiorcy portalu szanującego godność i dobre imię osób trzecich, jako wynikające z Konstytucji (Artykuł 17) oraz prawa (artykuł 1046), oraz w celu uniknięcia wyrządzenia im krzywdy (artykuł 1045 (1) (4) Prawa Zobowiązań).

16. Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego, treść komentarzy była niezgodna z prawem; były językowo niewłaściwe. Sądy ocenne…. są niewłaściwe, jeśli jest oczywiste dla rozsądnego czytelnika, że ich znaczenie jest wulgarne i ma na celu uwłaczanie ludzkiej godności i kpiny z osoby. Komentarze nie zawierają żadnych informacji, które wymagałyby nadmiernej weryfikacji z inicjatywy operatora portalu. Stąd twierdzenie pozwanego, że nie jest i nie powinien być świadomy bezprawności komentarzy, jest bezpodstawne.

Ze względu na zobowiązania wynikające z przepisów prawa, aby uniknąć wyrządzenia szkody, pozwany powinien zapobiec publikacji komentarzy o wyraźnie nielegalnej treści. Pozwany tego nie zrobił. Zgodnie z artykułem 1047(3) Prawa Zobowiązań, ujawnienie informacji lub innych zagadnień nie jest uważane za niezgodne z prawem, jeśli osoba, która ujawnia informacje lub inne sprawy lub osoba, której takie sprawy są ujawniane, ma uzasadniony interes w ujawnianiu, a jeśli osoba, która ujawnia informacje, zweryfikowała informacje lub inne sprawy z dokładnością co odpowiada wagą potencjalnemu naruszeniu. Publikacja językowo nieodpowiednich sądów ocennych rani godność innej osoby, nie może być usprawiedliwiona powołaniem się na okoliczności, o których mowa w artykule 1047(3) Prawa Zobowiązań: takie osądy nie pochodzą z wszelkich ujawnianych informacji, ale są tworzone i publikowane dla celów szkodliwych dla godności i dobrego imienia danej strony. Stąd publikacja wypowiedzi o jasno bezprawnym charakterze była również bezprawna. Po ujawnieniu, że pozwany nie usunął komentarzy-bezprawnej treści, której powinien być świadomy-z portalu z własnej inicjatywy. W takich okolicznościach sądy zasadnie uznały, że bezczynność pozwanego jest niezgodna z prawem. Pozwany ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone powodowi, ponieważ sądy ustaliły, że strona pozwana nie wykazała braku winy [*süü*] (artykuł 1050(1) Prawa Zobowiązań).”

D.  Późniejszy rozwój sytuacji

32.  W dniu 1 października 2009 roku Delfi ogłosił na swoim portalu internetowym, że osobom, które pisały obraźliwe komentarze nie wolno było opublikować nowych komentarzy, dopóki nie przeczytają i zapoznają się z zasadami komentowania. Ponadto ogłoszono, że Delfi założył zespół moderatorów, którzy przeprowadzili następcze moderacje komentarzy zamieszczonych na portalu. Przede wszystkim, moderatorzy przejrzeli wszystkie powiadomienia użytkowników odnośnie niewłaściwych komentarzy. Zgodność komentarzy z zasadami komentowania również była monitorowana. Według opublikowanych informacji, liczba komentarzy zamieszczonych przez czytelników Delfi w sierpniu 2009 roku wynosiła 190.000. Moderatorzy z Delfi usunęli 15.000 komentarzy (około 8%), składających się głównie ze spamu lub nieistotnych uwag. Udział oszczerczych komentarzy wynosił mniej niż 0,5% całkowitej ilości komentarzy.

II.  WŁAŚCIWE PRAWO KRAJOWE I PRAKTYKA

33.  Konstytucja Republiki Estonii (*Eesti Vabariigi põhiseadus*) stanowi:

Artykuł 17

“ Zakazuje się zniesławiania czyjegokolwiek honoru bądź dobrego imienia.”

Artykuł 19

“(1)  Każdy ma prawo do swobodnej samorealizacji.

(2)  Każdy, korzystając z przysługujących mu praw i wolności oraz wypełniając swe obowiązki, musi szanować i uwzględniać prawa i wolności innych i przestrzegać ustaw.”

Artykuł 45

“(1) Każdy ma prawo swobodnie rozpowszechniać idee, poglądy, przekonania i inne informacje ustnie, drukiem, obrazem lub innym sposobem. Prawo to może być ograniczone przez ustawy dla ochrony porządku publicznego, moralności, praw i wolności, zdrowia, honoru i dobrego imienia innych osób. Prawo to może być ograniczone ustawą w stosunku do funkcjonariuszy państwowych i samorządowych w celu ochrony tajemnicy państwowej lub handlowej, która została im powierzona w związku ze stanowiskiem służbowym lub informacji otrzymanej przez nich w sposób poufny, a także w celu ochrony życia prywatnego innych osób oraz w interesie wymiaru sprawiedliwości.

(2)  Cenzura nie istnieje.”

34.  Artykuł 138 Kodeksu Cywilnego (Zasady Ogólne) (*Tsiviilseadustiku üldosa seadus*) stanowi, że prawa mają być użytkowane, a zobowiązania wykonywane w dobrej wierze. Prawo nie może być wykonywane w sposób niezgodny z prawem lub w celu wyrządzenia szkody innej osobie.

35.  Paragraf 2 artykułu 134 Prawa Zobowiązań (*Võlaõigusseadus*) stanowi:

"W przypadku obowiązku naprawienia szkody wynikającej z... naruszenia dobra osobistego, w szczególności ze zniesławienia, zobowiązana osoba rekompensuje pokrzywdzonemu szkodę niemajątkową tylko wtedy, gdy jest to uzasadnione ze względu na wagę naruszenia, w szczególności poprzez cierpienie fizyczne lub emocjonalne. "

36.  Artykuł 1043 Prawa Zobowiązań przewiduje, że osoba (tortfeasor), która bezprawnie powoduje szkodę innej osobie (ofiara), musi zrekompensować szkody, jeżeli sprawca jest winny (*süüdi*) spowodowania szkody lub ponosi odpowiedzialność za spowodowanie szkody na gruncie prawa.

37.  Artykuł 1045 Prawa Zobowiązań przewiduje, że wyrządzenie szkody jest niezgodne z prawem, jeżeli, *inter alia*, wynika to z naruszenia dóbr osobistych ofiary.

38 Prawo Zobowiązań dalej stanowi:

Artykuł 1046 – Bezprawność uszkodzenia dóbr osobistych

“(1) Naruszając cześć człowieka, *inter alia* przekazanie nadmiernego osądu, nieuzasadnione użycie nazwy osoby lub obrazu, lub naruszenie nietykalności życia prywatnego człowieka, lub innego dobra osobistego, jest niezgodne z prawem, chyba że ustawa stanowi inaczej. Przy ustalaniu bezprawności, rodzaj naruszenia, przyczyny i motywacje oraz waga naruszenia w stosunku do zamierzonego celu powinny być brane pod uwagę.

(2) Naruszenie dóbr osobistych nie jest niezgodne z prawem, jeżeli naruszenie jest uzasadnione w świetle innych środków prawnych chronionych przez prawo i praw osób trzecich lub interesu publicznego. W takich przypadkach niezgodność z prawem ustala się na podstawie oceny porównawczej różnych praw i interesów chronionych przez prawo. "

Artykuł 1047 - Bezprawność ujawnienia nieprawdziwych informacji

“(1) Naruszenie dóbr osobistych lub zakłócenia działalności gospodarczej, lub zawodowej danej osoby w drodze ujawnienia [*avaldamine*] nieprawidłowej informacji ,lub w drodze niekompletnych, lub wprowadzających w błąd ujawnianie informacji dotyczących osoby, lub czynności danej osoby, jest niezgodne z prawem, chyba że osoba, która ujawnia takie informacje, okazuje się, że w czasie takiego ujawnienia, on lub ona nie wiedziała i nie miała obowiązku zdawać sobie sprawy, że takie informacje są nieprawidłowe lub niekompletne.

(2) Ujawnienie spraw oszczerczych dotyczących danej osoby lub spraw, które mogą mieć niekorzystny wpływ na sytuację ekonomiczną danej osoby, jest uważane za niezgodne z prawem, chyba że osoba, która ujawnia takie sprawy, dowodzi, że są one prawdziwe.

(3) Niezależnie od postanowień ustępów (1) i (2) niniejszego artykułu, ujawnienie informacji lub innych sprawach nie zostanie uznane za niezgodne z prawem, jeśli osoba, która ujawnia informacje lub inne sprawy, lub osoby, których takie sprawy są ujawniane, ma uzasadniony interes w ujawnieniu, i jeśli osoba, która ujawnia informacje, zweryfikowała informacje lub inne sprawy z dokładnością co odpowiada wadze potencjalnemu naruszenia.

(4) W przypadku ujawnienia nieprawdziwych informacji, poszkodowany może żądać, aby osoba, która ujawniła takie informacje, odwołała je lub opublikowała korektę na swój własny koszt, niezależnie od tego, czy ujawnienie informacji jest niezgodne z prawem, czy też nie.”

Artykuł 1050 – Wina [*süü*] jako podstawa do odpowiedzialności

“(1) Chyba że prawo stanowi inaczej, tortfeasor nie ponosi odpowiedzialności za spowodowanie szkody, jeżeli tortfeasor dowodzi, że on lub ona nie jest winny [*süüdi*] spowodowania szkód.

(2) Sytuacja, wiek, wykształcenie, wiedza, umiejętności i inne osobiste cechy osoby są brane pod uwagę przy ocenie winy [*süü*] osoby, dla celów niniejszego rozdziału.

(3) Jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za naprawienie szkody oraz, zgodnie z prawem, jeden lub więcej z nich jest odpowiedzialny za odszkodowanie za bezprawne spowodowane szkody niezależnie od tego, czy są oni zawinieni, czy też nie szkodliwość zachowania i forma winy osoby zobowiązanej do naprawienia szkody powinna być brana pod uwagę podczas podziału wśród nich obowiązku naprawienia szkody. "

Artykuł 1055 – Zakaz szkodliwych działań

“(1) Jeśli bezprawna szkoda jest powodowana stale lub jest zagrożenie, że będą spowodowane bezprawne straty, ofiara lub osoba, która jest zagrożona ma prawo do żądania zaprzestania zachowań powodujących szkody, lub grożących takim zachowaniem. W przypadku uszkodzenia ciała, utraty zdrowia lub naruszenia nietykalności życia osobistego, lub jakichkolwiek innych dóbr osobistych, może ona żądać, *inter alia*, żeby tortfeasor otrzymał zakaz zbliżania (nakaz), żeby korzystanie z mieszkania lub łączności było regulowane, lub były zastosowane inne podobne środki.

(2) Prawo do żądania zaprzestania zachowań powodujących szkody, jak określono w ustępie (1) niniejszego artykułu, nie stosuje się, jeżeli uzasadnionym jest przypuszczać, że takie zachowanie może być tolerowane w warunkach ludzkiego współistnienia lub z uwagi na ważny interes publiczny. W takich przypadkach ofiara ma prawo do złożenia wniosku o odszkodowanie za szkodę wyrządzoną nielegalnie.

...”

39.  Ustawa o Usługach Społeczeństwa Informacyjnego (*Infoühiskonna teenuse seadus*) stanowi, co następuje:

Artykuł 8 – Ograniczona odpowiedzialność w przypadku zwykłego przekazywania informacji i zapewnienie dostępu do publicznej sieci teleinformatycznej

“(1) W przypadku, gdy usługa jest świadczona, składa się zaledwie z transmisji w publicznej sieci transmisji danych, informacji przekazanych przez usługobiorcę, lub zapewnienia dostępu do publicznej sieci transmisji danych, usługodawca nie ponosi odpowiedzialności za przekazane informacje pod warunkiem, że dostawca:

1.  Nie inicjuje transmisji;

2.  Nie wybiera odbiorcy przekazu; i

3.  Nie wybiera oraz nie modyfikuje informacji zawartych w przekazie.

(2) Transmisja oraz zapewnianie dostępu w rozumieniu ustępu 1 niniejszego artykułu obejmują automatyczne, pośrednie i krótkotrwałe przechowywanie przekazywanych informacji, o ile odbywa się to wyłącznie w celu przeprowadzenia transmisji w publicznej sieci transmisji danych oraz pod warunkiem, że informacja nie jest przechowywana przez dowolny okres dłuższy niż jest to konieczne dla transmisji”

Artykuł 9 – Ograniczona odpowiedzialność w przypadku czasowego przechowywania informacji w pamięci podręcznej

“(1) W przypadku, gdy świadczona usługa, która składa się z transmisji w publicznej sieci komunikacyjnej danych, informacji przekazanych przez usługobiorcę usługodawca nie ponosi odpowiedzialności za automatyczne, pośrednie i krótkotrwałe przechowywanie tej informacji, jeżeli metoda transmisji danej informacji wymaga buforowania ze względów technicznych i buforowanie odbywa się wyłącznie w celu usprawnienia późniejszej transmisji informacji do innych odbiorców usług na ich wniosek, pod warunkiem, że:

1.  Usługodawca nie modyfikuje informacji;

2.  Usługodawca przestrzega warunków dostępu do informacji;

3.  Usługodawca przestrzega zasad dotyczących aktualizowania informacji, określonych w sposób powszechnie uznany i stosowany w branży;

4.  Usługodawca nie zakłóca dozwolonego posługiwania się technologią, która jest powszechnie uznana i używana w branży w celu uzyskania danych o korzystaniu z informacji;

5.  Usługodawca podejmuje niezwłocznie odpowiednie działania w celu usunięcia lub uniemożliwienia dostępu do informacji, które przechowuje po uzyskaniu rzeczywistej wiedzy o tym, że informacje w początkowym źródle transmisji zostały usunięte z sieci, a dostęp do nich został wyłączony, albo że sąd, policja lub organ nadzorczy państwa nakazał usunięcie takiego.”

Artykuł 10 – Ograniczony obowiązek w przypadku świadczenia usługi przechowywania informacji

“(1)  W przypadku, gdy usługa jest świadczona, która składa się na przechowywanie informacji przekazanych przez usługobiorcę, usługodawca nie ponosi odpowiedzialności za informacje przechowywane na żądanie usługobiorcy, pod warunkiem, że:

1. Usługodawca nie ma wiarygodnych wiadomości o treści informacji i, w odniesieniu do roszczeń odszkodowawczych, nie wie o stanie faktycznym lub okolicznościach, w których nielegalna działalność lub informacje są oczywiste;

2.  Usługodawca, po uzyskaniu wiedzy lub świadomości faktów podanych w podpunkcie 1 niniejszego ustępu, podejmuje niezwłocznie odpowiednie działania w celu usunięcia lub uniemożliwienia dostępu do tych informacji.

(2) Nie stosuje się ustępu 1 tego artykułu, gdy usługobiorca działa z upoważnieniem albo pod kontrolą usługodawcy.”

Artykuł 11 – Brak obowiązku monitorowania

“(1) Usługodawca określony w rozdziałach 8 do 10 tej ustawy nie jest zobowiązany do monitorowania informacji przy zwykłej transmisji lub zapewnianiu dostępu do niej, czasowego składowania ich w pamięci lub pamięci podręcznej ich na żądanie usługobiorcy, ani usługodawca nie jest zobowiązany do aktywnego poszukiwania informacji lub okoliczności wskazujących na bezprawną działalność.

(2) Postanowienia ustępu 1 niniejszego paragrafu nie ograniczają prawa oficjalnego wykonywania nadzoru na żądanie ujawnienia takich informacji przez usługodawcę.

(3) Usługodawcy są zobowiązani do niezwłocznego informowania właściwych organów nadzorczych o rzekomych bezprawnych działaniach podjętych lub informacjach dostarczonych przez odbiorców ich usług wymienionych w punktach od 8 do 10 tej ustawy oraz do przekazywania właściwym organom informacji umożliwiających identyfikację ich usługobiorców, z którymi mają umowy o przechowywanie.

...”

40.  Artykuły 244 et seq. Kodeksu Postępowania Cywilnego (*Tsiviilkohtumenetluse seadustik*) przewidują przedprocesowe postępowanie dowodowe (*eeltõendamismenetlus*) – procedura, w której dowód może zostać przeprowadzony nawet przed wszczęciem postępowania sądowego, jeżeli można założyć, że dowody mogą zostać utracone lub którego późniejsze użycie może napotkać na trudności.

41.  W wyroku z dnia 21 grudnia 2005 roku (sprawa nr 3-2-1-95-05) Sąd Najwyższy stwierdził, że dla celów artykułu 1047 Prawa Zobowiązań, ujawnianie (*avaldamine*) oznaczało ujawnienie informacji trzeciej stronie. Osoba, która przekazała informację do wydawcy mediów (*meediaväljaanne*) może być uznana za ujawniającego (*avaldaja*), nawet jeśli on lub ona nie była wydawcą artykułu (*ajaleheartikli avaldaja*), o którym mowa. Sąd Najwyższy podtrzymał to samo stanowisko w późniejszych wyrokach, na przykład w wyroku z dnia 21 grudnia 2010 roku (sprawa nr 3‑2‑1-67-10).

42. W wielu przypadkach działania krajowe za zniesławienie zostały wytoczone przeciwko kilku pozwanym, w tym na przykład, wydawcy gazety i autorowi artykułu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1998 roku w sprawie nr 3-2 -1-61-98), wydawcy gazety i respondentowi (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1997 roku w sprawie nr 3-2-1-99-97) i wyłącznie przeciwko wydawcy gazety (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 1997 roku w sprawie nr 3-2-1-123-97, oraz wyrok z dnia 10 października 2007 roku w sprawie nr 3-2-1-53-07).

43. W następstwie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2009 roku w sprawie leżącej u podstaw niniejszej sprawy przed Trybunałem (sprawa nr 3-2-1-43-09), kilka sądów niższej instancji w podobny sposób rozwiązało kwestię odpowiedzialności z tytułu komentarzy dotyczących internetowych artykułów prasowych. I tak w wyroku z dnia 21 lutego 2012 roku Sąd Apelacyjny w Tallinie (sprawa nr 2 08 76058) utrzymał w mocy wyrok sądu niższej instancji dotyczący pozwu osoby zniesławionej przeciwko wydawcy gazety. Wydawca był odpowiedzialny za oszczercze komentarze online napisane przez czytelników gazety w internetowym środowisku komentarzy. Sądy wykazały, że wydawcą był usługodawca. Odrzucili prośbę wydawcy o wydanie orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), stwierdzając, że to oczywiste, że pozwany nie spełnia kryteriów wymaganych dla pasywnego usługodawcy jak wcześniej było interpretowane przez ETS i Sąd Najwyższy, oraz że odpowiednie przepisy były wystarczająco jasne. W związku z tym nowe dyrektywy z ETS nie były potrzebne. Sądy również zauważył, że zgodnie z wyrokiem z dnia 23 marca 2010 roku TSUE (sprawy połączone od C 236/08 do C 238/08 Google France i Google [2010] ECR I 2417), to do sądów krajowych należy ocena, czy postępowanie usługodawcy było neutralne w tym sensie, że było jedynie techniczne, automatyczne i bierne, wskazując na brak wiedzy lub kontroli nad danymi, które przechowywał. Sądy uznały, że taka sytuacja nie miała miejsca w przedmiotowej sprawie. Jako że wydawca usunął oszczercze komentarze zanim wyrok został wydany, decyzja odnosząca się do tej kwestii nie zapadła. Roszczenie powoda z tytułu szkody niemajątkowej zostało oddalone. Podobny wyrok został wydany przez Sąd Apelacyjny w Tallinie dnia 27 czerwca 2013 roku (sprawa nr 2-10-46710). W tym przypadku internetowy portal informacyjny również został pociągnięty do odpowiedzialności za oszczercze komentarze opublikowane przez czytelników, a roszczenie powoda z tytułu szkody niemajątkowej, zostało oddalone.

III.  WŁAŚCIWE DOKUMENTY MIĘDZYNARODOWE

A.  Dokumenty Rady Europy

44.  W dniu 28 maja 2003 roku, podczas 840-tego spotkania wiceministrów, Komitet Ministrów Rady Europy przyjął Deklarację w sprawie wolności komunikacji w Internecie. Odpowiednie części Deklaracji brzmią następująco:

“Państwa członkowskie Rady Europy,

...

Przekonane, że koniecznym jest ograniczenie odpowiedzialności usługodawców, gdy działają oni jedynie jako nadajniki, lub gdy w dobrej wierze, zapewniają dostęp do, lub hostują, zawartość od stron trzecich;

Przywołując w tym względzie dyrektywy Parlamentu Europejskiego 2000/31/WE z dnia 8 czerwca 2000 roku w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (Dyrektywa o handlu elektronicznym);

Podkreślając, że swoboda komunikacji w Internecie nie powinna naruszać godności ludzkiej, praw człowieka i podstawowych wolności innych, zwłaszcza nieletnich;

Biorąc pod uwagę, że równowaga musi znaleźć się między poszanowaniem woli użytkowników Internetu nieujawniających swojej tożsamości i potrzeby organów ścigania w celu śledzenia osób odpowiedzialnych za czyny przestępcze;

...

Deklarują, że starają się przestrzegać następujących zasad w dziedzinie komunikacji w Internecie:

Zasada 1: Reguły treści w Internecie

Państwa członkowskie nie powinny podporządkowywać treści w Internecie ograniczeniom, które idą dalej niż te, które stosuje się do innych sposobów dostarczania treści.

...

Zasada 3: Brak uprzedniej kontroli państwowej

Władze publiczne nie powinny w drodze ogólnych środków blokowania lub filtrowania, odmawiać dostępu do informacji publicznej i innej komunikacji w Internecie, bez względu na granice państwowe. To nie uniemożliwia instalacji filtrów w celu ochrony małoletnich, w szczególności w miejscach dostępnych dla nich, takich jak szkoły czy biblioteki.

Pod warunkiem, że zabezpieczenia Artykułu 10 paragraf 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności są przestrzegane, mogą zostać podjęte środki w celu wyegzekwowania usunięcia jasno określonych treści w Internecie, lub alternatywnie, zablokowania dostępu do nich, jeżeli właściwe władze krajowe podjęły tymczasową lub ostateczną decyzję o ich niezgodności z prawem.

...

Zasada 6: Ograniczona odpowiedzialność dostawców usług za treści w Internecie

Państwa członkowskie nie powinny nakładać na usługodawców ogólnego obowiązku monitorowania treści w Internecie, do których dają one dostęp, które przekazują lub przechowują, ani też aktywnego poszukiwania faktów i okoliczności wskazujących na bezprawną działalność.

Państwa członkowskie powinny dopilnować, aby operatorzy nie ponosili odpowiedzialności za treści w Internecie, gdy ich działanie jest ograniczone, zgodnie z prawem krajowym, do przekazywania informacji lub zapewniania dostępu do Internetu.

W przypadkach, w których funkcje usługodawców są szersze a przechowywanie treści, pochodzi z innych stron, państwa członkowskie mogą nakładać na nich współodpowiedzialność, jeśli nie będą działać sprawnie w celu usunięcia lub uniemożliwienia dostępu do informacji, lub usług, jak tylko stanie się świadomy, jak jest zdefiniowane przez prawo krajowe, ich bezprawnego charakteru lub, w przypadku roszczenia o odszkodowanie, faktów lub okoliczności, które wskazują na niezgodność z prawem działalności lub informacji.

Przy określaniu mocy prawa krajowego obowiązki dostawców usług określone w poprzednim punkcie, należy objąć należytą starannością, aby respektować wolność wypowiedzi tych, którzy czynią informacje dostępnymi w pierwszej kolejności, a także odpowiednie prawa użytkowników do informacji.

We wszystkich przypadkach powyższe ograniczenia odpowiedzialności nie powinny mieć wpływu na możliwość wydawania nakazów, które są potrzebne usługodawcom do wypowiedzenia lub zapobiegania, w możliwym zakresie, naruszania prawa.

Zasada 7: Anonimowość

W celu zapewnienia ochrony przed nadzorem online i zwiększenia swobody wyrażania informacji i pomysłów, państwa członkowskie powinny respektować wolę użytkowników Internetu nieujawniających swojej tożsamości. To nie uniemożliwia państwom członkowskim podejmowania środków i współpracujących w celu śledzenia osób odpowiedzialnych za czyny przestępcze, zgodnie z prawem krajowym, Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz innych umów międzynarodowych w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości i policji."

45.  W swoim Zaleceniu CM/Rec(2007)16 do państw członkowskich w sprawie działań mających promować wartość usług publicznych Internetu (przyjęta w dniu 7 listopada 2007 roku), Komitet Ministrów zauważył, że Internet może, z jednej strony, znacznie ułatwić korzystanie z określonych praw człowieka i podstawowych wolności, z drugiej strony, może to niekorzystnie wpłynąć na te i inne prawa. Zaleca się, aby państwa członkowskie opracowały jasne ramy prawne wyznaczające granice ról i odpowiedzialności wszystkich głównych zainteresowanych stron w dziedzinie nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych.

46.  Zalecenie CM/Rec(2011)7 Komitetu Ministrów dla państw członkowskich w sprawie nowego pojęcia mediów (przyjęta w dniu 21 września 2011 roku) brzmi następująco:

“...

Komitet Ministrów, działając zgodnie z artykułem 15. lit. *b* Statutu Rady Europy zaleca państwom członkowskim:

– przyjęcie nowego, szerokiego pojęcia mediów, które obejmuje wszystkich uczestników procesu produkcji i rozpowszechniania treści (na przykład informacji, analiz, komentarzy, opinii, materiałów edukacyjnych, kultury, sztuki i rozrywki w formie tekstu, dźwięku, obrazu, audiowizualnej i innej) dla potencjalnie dużych grup osób oraz zawiera w sobie narzędzia tworzone do ułatwiania interaktywnej komunikacji masowej (na przykład media społecznościowe) i inne interaktywne doświadczenia na dużą skalę opierające się na treściach (na przykład gry online) przy zachowaniu (we wszystkich takich przypadkach) kontroli redakcyjnej lub nadzoru nad treściami;

– przeprowadzenie przeglądu potrzeb regulacyjnych w odniesieniu do wszystkich graczy dostarczających produkty lub świadczących usługi w ekosystemie mediów, aby zagwarantować obywatelom prawo do wyszukiwania, otrzymywania i przekazywania informacji zgodnie z artykułem 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz rozszerzenie na takich graczy odpowiedniej ochrony przed ingerencją, która mogłaby mieć negatywne oddziaływanie na prawa wynikające z artykułu 10, co obejmuje sytuacje powodujące ryzyko nakładania nadmiernych samoograniczeń lub autocenzury;

– stosowanie kryteriów wskazanych w załączniku do niniejszych zaleceń z uwzględnieniem wielostopniowego i zróżnicowanego reagowania na aktorów objętych nowym pojęciem mediów w oparciu o odpowiednie standardy Rady Europy odnoszące się do mediów, uwzględniając ich określone funkcje w procesie tworzenia mediów i ich potencjalne oddziaływanie i znaczenie w gwarantowaniu lub wzmacnianiu prawidłowego sprawowania władzy w społeczeństwie demokratycznym;

...”

Dodatek do Zalecenia stanowi co następuje, o ile to stosowne:

“7.  Zróżnicowane i wielostopniowe podejście wymaga, aby każdy podmiot, którego działalność określa się jako media lub jako działalność pośredniczącą lub wspomagającą media, mógł skorzystać zarówno z odpowiedniej formy (zróżnicowanie) i właściwego poziomu (wiele stopni) ochrony. Konieczne jest także, aby jego odpowiedzialność była określona zgodnie z artykułem 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i z innymi odpowiednimi standardami stworzonymi przez Radę Europy.

...

30. Dowodem na występowanie kontroli redakcyjnej może być przyjmowanie przez podmioty wewnętrznych polityk odnoszących się do treści, które mają być udostępniane lub promowane, oraz do sposobu, w jaki będą prezentowane lub organizowane. Media tradycyjne czasami publikują jasno wyrażone zasady redakcyjne, jednak można znaleźć je także w wewnętrznych instrukcjach lub kryteriach dotyczących wyboru lub przetwarzania treści (na przykład weryfikacja lub zatwierdzanie informacji). W środowiskach nowych mediów polityki redakcyjne mogą być zawarte w misji lub warunkach użytkowania (które mogą uwzględniać bardzo szczegółowe postanowienia dotyczące treści) lub mogą być wyrażane nieformalnie jako zobowiązanie do przestrzegania pewnych zasad (np. netykieta, motto).

...

32.  W procesie redakcyjnym uczestniczyć mogą użytkownicy (na przykład oceny użytkowników i prośby o usunięcie treści), gdzie ostateczne decyzje są podejmowane zgodnie z wewnętrznie zdefiniowanym procesem i z uwzględnieniem określonych kryteriów (moderacja reaktywna). Nowe media często uciekają się do moderacji po fakcie (często opisywanej jako post-moderacja) w odniesieniu do treści generowanych przez użytkowników i moderacja taka może być na pierwszy rzut oka trudna do wychwycenia. Procesy redakcyjne mogą mieć także charakter automatyczny (dla przykładu przy zastosowaniu algorytmów wybierających treści przed opublikowaniem lub porównujących je z materiałami chronionymi prawem autorskim).

...

35. Ponownie warto wskazać, że do różnych poziomów kontroli redakcyjnej przypisane są różne poziomy odpowiedzialności redakcyjnej. Różne poziomy kontroli redakcyjnej lub sposoby sprawowania takiej kontroli (na przykład moderacja przed publikacją lub po publikacji) wymagają różnego podejścia i można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że najlepsze będzie tutaj stopniowanie poziomów regulacji .

36.  Tym samym dostawca usług pośredniczących lub pomocniczych, który przyczynia się do działania mediów lub dostępu do ich treści ale sam nie sprawuje kontroli redakcyjnej lub nie powinien jej sprawować i tym samym ponosi ograniczoną odpowiedzialność redakcyjną (lub nie ma takiej odpowiedzialności w ogóle), nie powinien być traktowany jako media. Niemniej jednak działania takich podmiotów mogą mieć znaczenie w kontekście mediów. Tak czy inaczej działania podejmowane przez usługodawców pośredniczących lub pomocniczych w związku z obowiązkami prawnymi (na przykład usuwanie treści w odpowiedzi na nakaz sądu) nie powinny być traktowane jako kontrola redakcyjna w powyższym sensie.

...

63. Należy podkreślić ważną rolę podmiotów pośredniczących. Oferują one alternatywne i uzupełniające środki lub kanały rozpowszechniania treści, tym samym rozszerzając zasięg i wzmacniając skuteczność w osiąganiu swoich celów przez media. Na konkurencyjnym rynku usługi pośredniczące i pomocnicze mogą znacząco łagodzić ryzyko ingerencji ze strony władz. Jednak biorąc pod uwagę stopień, w jakim media muszą polegać na nich w nowym ekosystemie, występuje dodatkowe ryzyko cenzury ze strony usług pośredniczących i pomocniczych. Pewne sytuacje mogą dodatkowo stanowić ryzyko tworzenia prywatnej cenzury (ze strony usług pośredniczących i pomocniczych w odniesieniu do mediów, na rzecz których świadczą usługi, lub przesyłanych treści).”

47.  W dniu 16 kwietnia 2014 roku Zalecenie CM/Rec(2014)6 Komitetu Ministrów dla Państw członkowskich w sprawie Przewodnika po prawach człowieka dla internautów został przyjęty. Właściwa część Przewodnika brzmi następująco::

Wolność wypowiedzi i informacji

“Masz prawo do poszukiwania, otrzymywania i przekazywania informacji i idei wyboru, bez zakłóceń i bez względu na granice państwowe. To znaczy:

1.  masz wolność wyrażania siebie online i dostępu do informacji oraz opinii i ekspresji innych. Obejmuje to przemówienia polityczne, poglądy na religię, poglądy i wyrażenia, które są przychylnie odbierane lub uważane za nieszkodliwe, ale także te, które mogą urazić, wstrząsnąć lub przeszkadzać innym. Należy mieć na względzie dobre imię lub prawa innych osób, w tym prawo do prywatności;

2.  ograniczenia mogą mieć zastosowanie do wyrażeń, które zachęcają do dyskryminacji, nienawiści lub przemocy. Ograniczenia te muszą być zgodne z prawem, ściśle dopasowane i wykonane z nadzorem sądowym;

...

6.  możesz wybrać, aby nie ujawniać swojej tożsamości w Internecie, na przykład przy użyciu pseudonimu. Należy jednak mieć świadomość, że środki mogą zostać podjęte przez władze krajowe, które mogą prowadzić do ujawnienia twojej tożsamości.”

B.  Inne dokumenty międzynarodowe

48.  Specjalny Sprawozdawca Rady Praw Człowieka ONZ do spraw promocji oraz ochrony prawa do wolności wyrażania opinii i wolności wypowiedzi stwierdził, co następuje w swoim raporcie z dnia 16 maja 2011 roku do Rady Praw Człowieka (A/HRC/17/27):

“25.  Jako takie, uzasadnione rodzaje informacji, które mogą być ograniczone, obejmują pornografię dziecięcą (w celu ochrony praw dzieci), mowę nienawiści (w celu ochrony praw społeczności zagrożonych), zniesławienie (w celu ochrony praw i reputacji innych osób przed nieuzasadnionymi atakami) bezpośrednie i publiczne podżeganie do popełnienia ludobójstwa (w celu ochrony praw innych osób) oraz wspieranie nienawiści narodowej, rasowej lub religijnej, stanowiące podżeganie do dyskryminacji, wrogości lub przemocy (w celu ochrony praw innych osób, takich jak prawo do życia).

...

27.  Ponadto, Specjalny Sprawozdawca podkreśla, że ze względu na wyjątkowe właściwości z Internetu, regulacje lub ograniczenia, które mogą zostać uznane za uzasadnione i proporcjonalne w odniesieniu do tradycyjnych mediów często nie są takie w odniesieniu do Internetu. Na przykład, w przypadku zniesławienia reputacji poszczególnych osób, ze względu na zdolność danej osoby do wykonywania jego / jej prawo do odpowiedzi w celi natychmiastowego odwrócenia spowodowanej szkody, rodzaje sankcji, które są stosowane wobec zniesławienia offline, mogą być zbędne lub nieproporcjonalne. ...

...

43.  Specjalny Sprawozdawca uważa, że środki cenzury nigdy nie powinny zostać przekazane podmiotowi prywatnemu i, że nikt nie powinien być pociągnięty do odpowiedzialności za treści w Internecie, których nie jest autorem. Rzeczywiście, żadne państwo nie powinno używać ani zmuszać pośredników do podjęcia cenzury w jego imieniu. ...

...

74.  Pośrednicy odgrywają zasadniczą rolę w umożliwianiu użytkownikom Internetu korzystania z prawa do wolności wypowiedzi i dostępu do informacji. Biorąc pod uwagę ich niespotykany wpływ na to, jak i co krąży w Internecie, państwa coraz częściej starają się sprawować kontrolę nad nimi i utrzymują ich prawnie odpowiedzialnymi za ich niezdolność ograniczenia dostępu do treści uznanych za nielegalne.”

49.  Wspólna Deklaracja Specjalnego Sprawozdawcy ONZ do spraw Wolności Wyrażania Opinii i Wypowiedzi, Przedstawiciela OBWE w sprawie Wolności Mediów i Specjalnego Sprawozdawcy OPA o Wolności Słowa, przyjęta w dniu 21 Grudnia 2005 roku, stwierdza, co następuje:

“Nikt nie powinien być odpowiedzialny za treści w Internecie, których nie jest autorem, chyba że albo przyjął, treści jako swoje własne lub odmówił wypełnienia nakazu sądowego usunięcia tych treści.”

IV.  ODPOWIEDNI MATERIAŁ PRAWA UNII EUROPEJSKIEJ I PRAWA PORÓWNAWCZEGO

A.  Dokumenty i orzecznictwo Unii Europejskiej

1.  Dyrektywa 2000/31/EC

50.  Odpowiednie części dyrektywy 2000/31 / WE Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej z dnia 8 czerwca 2000 roku w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (Dyrektywa o handlu elektronicznym) stanowi, co następuje:

“(9) W wielu przypadkach swobodny przepływ usług społeczeństwa informacyjnego może w szczególny sposób odzwierciedlać w prawie wspólnotowym ogólniejszą zasadę, mianowicie wolność wyrażania opinii zawartą w art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, która została ratyfikowana przez wszystkie Państwa Członkowskie; z tego powodu dyrektywy odnoszące się do świadczenia usług społeczeństwa informacyjnego muszą zapewniać, aby działalność ta mogła być prowadzona swobodnie w świetle tego artykułu, z zastrzeżeniem jedynie ograniczeń przewidzianych w ust. 2 tego artykułu i w art. 46 ust. 1 Traktatu; niniejsza dyrektywa nie ma na celu wywierania wpływu na podstawowe reguły krajowe oraz zasady odnoszące się do wolności wyrażania opinii.

...

(42) Wyłączenia w dziedzinie odpowiedzialności ustanowione w niniejszej dyrektywie obejmują jedynie przypadki, w których działalność podmiotu świadczącego usługi społeczeństwa informacyjnego jest ograniczona do technicznego procesu obsługi i udzielania dostępu do sieci komunikacyjnej, w której informacje udostępniane przez osoby trzecie są przekazywane lub przechowywane czasowo, w celu poprawienia skuteczności przekazu; działanie takie przybiera charakter czysto techniczny, automatyczny i bierny, który zakłada, że podmiot świadczący usługi społeczeństwa informacyjnego nie posiada wiedzy o informacjach przekazywanych lub przechowywanych ani kontroli nad nimi.

 (43) Usługodawca może korzystać z wyłączenia dla "zwykłego przekazu" oraz dla "cachingu", jeżeli nie jest on związany z przekazywaną informacją; wymaga to między innymi, aby nie modyfikował on informacji, które przekazuje; wymaganie to nie obejmuje czynności o charakterze technicznym, które mają miejsce podczas przekazu, jeśli nie wpływają one na integralność informacji zawartej w przekazie.

 Usługodawca, który współpracuje rozmyślnie z jednym ze swoich usługobiorców w celu bezprawnego działania, wykracza poza działalność "zwykłego przekazu" lub "buforowania" oraz w konsekwencji nie może korzystać z wyłączeń odpowiedzialności przewidzianych dla tego typu działalności.

(45) Ograniczenia odpowiedzialności usługodawców będących pośrednikami przewidziane w niniejszej dyrektywie nie mają wpływu na możliwości zakazów sądowych różnych typów; zakazy takie mogą przede wszystkim przybierać formę orzeczeń sądów lub innych organów administracyjnych wymagających, aby usunąć lub zapobiec każdemu naruszeniu prawa, łącznie z usunięciem bezprawnych informacji lub uniemożliwieniem dostępu do nich.

(46) W celu skorzystania z ograniczenia odpowiedzialności podmiot świadczący usługi społeczeństwa informacyjnego polegające na przechowywaniu informacji od chwili faktycznego zapoznania się z informacją lub powzięcia wiadomości o bezprawnej działalności musi niezwłocznie podjąć działania w celu usunięcia lub uniemożliwienia dostępu do przedmiotowych informacji; usuwanie lub uniemożliwianie dostępu musi być przeprowadzane w poszanowaniu zasady wolności wyrażania opinii oraz procedur ustanowionych w tym celu na poziomie krajowym; niniejsza dyrektywa nie ma wpływu na możliwość Państw Członkowskich ustalania wymagań szczególnych, które muszą być natychmiast spełnione, zanim informacje zostaną usunięte lub uniemożliwi się do nich dostęp.

(47) Państwa Członkowskie nie mogą nakładać na usługodawców obowiązku nadzoru jedynie w odniesieniu do obowiązków o charakterze ogólnym; nie dotyczy to obowiązków nadzoru mających zastosowanie do przypadków szczególnych oraz, w szczególności, nie ma wpływu na decyzje władz krajowych podjęte zgodnie z ustawodawstwem krajowym.

(48) Niniejsza dyrektywa nie ma wpływu na możliwość Państw Członkowskich wymagania od usługodawców przechowujących informacje przekazywane przez usługobiorców, zachowania określonej w prawie krajowym należytej staranności, jakiej można od nich w sposób uzasadniony oczekiwać, w celu wykrywania i zapobiegania niektórym rodzajom bezprawnej działalności.

...

Artykuł 1 – Cel i zakres

1. Niniejsza dyrektywa dąży do przyczynienia się do właściwego funkcjonowania rynku wewnętrznego przez zapewnienie swobodnego przepływu usług społeczeństwa informacyjnego między Państwami Członkowskimi.

...

Artykuł 2– Definicje

a) "usługi społeczeństwa informacyjnego": usługi w rozumieniu art. 1 ust. 2 dyrektywy 98/34/WE zmienionej dyrektywą 98/48/WE;

b) "usługodawca": każda osoba fizyczna lub prawna, która świadczy usługę społeczeństwa informacyjnego;

c) "usługodawca mający siedzibę": usługodawca, który prowadzi faktycznie działalność gospodarczą przez czas nieokreślony z wykorzystaniem stałej siedziby. Obecność oraz używanie środków technicznych oraz technologii wymaganych do świadczenia usług jako takie nie oznaczają istnienia siedziby usługodawcy;

...

Sekcja 4: Odpowiedzialność usługodawców będących pośrednikami

Artykuł 12 – “Zwykły przekaz”

1. Państwa Członkowskie zapewniają, żeby w przypadku świadczenia usługi społeczeństwa informacyjnego polegającej na transmisji w sieci telekomunikacyjnej informacji przekazanych przez usługobiorcę lub na zapewnianiu dostępu do sieci telekomunikacyjnej usługodawca nie był odpowiedzialny za przekazywane informacje, jeżeli:

a) nie jest inicjatorem przekazu;

b) nie wybiera odbiorcy przekazu; oraz

c) nie wybiera oraz nie modyfikuje informacji zawartych w przekazie.

2. Czynności polegające na transmisji oraz zapewnianiu dostępu określone w ust. 1 obejmują automatyczne, pośrednie i krótkotrwałe przechowywanie przekazywanych informacji w zakresie, w jakim służy to wyłącznie wykonywaniu transmisji w sieci telekomunikacyjnej, oraz że okres przechowywania nie przekracza czasu rozsądnie koniecznego do transmisji.

3. Niniejszy artykuł nie ma wpływu na możliwość wymagania od usługodawcy przez sąd lub organ administracyjny, zgodnie z systemem prawnym Państw Członkowskich, żeby przerwał on naruszenia prawa lub im zapobiegł.

Artykuł 13 – “ Caching”

1. Państwa Członkowskie zapewniają, żeby w przypadku świadczenia usługi społeczeństwa informacyjnego polegającej na transmisji w sieci telekomunikacyjnej informacji przekazanych przez usługobiorcę usługodawca nie był odpowiedzialny z tytułu automatycznego, pośredniego i krótkotrwałego przechowywania tej informacji dokonywanego w celu usprawnienia późniejszej transmisji informacji na żądanie innych usługobiorców pod warunkiem że:

a) usługodawca nie modyfikuje informacji;

b) usługodawca przestrzega warunków dostępu do informacji;

c) usługodawca przestrzega zasad dotyczących aktualizowania informacji, określonych w sposób szeroko uznany i używany w branży;

d) usługodawca nie zakłóca dozwolonego posługiwania się technologią, szeroko uznaną i używaną w branży w celu uzyskania danych o korzystaniu z informacji; oraz

e) usługodawca niezwłocznie usuwa lub uniemożliwia dostęp do przechowywanych informacji, gdy uzyska wiarygodną wiadomość, że informacje zostały usunięte z początkowego źródła transmisji lub dostęp do nich został uniemożliwiony albo gdy sąd lub organ administracyjny nakazał usunięcie informacji lub uniemożliwienie dostępu do niej.

2. Niniejszy artykuł nie ma wpływu na możliwość wymagania od usługodawcy przez sądy lub organy administracyjne, zgodnie z systemem prawnym Państw Członkowskich, żeby przerwał naruszenia prawa lub im zapobiegł.

Artykuł 14 – Hosting

1. Państwa Członkowskie zapewniają, żeby w przypadku świadczenia usługi społeczeństwa informacyjnego polegającej na przechowywaniu informacji przekazanych przez usługobiorcę usługodawca nie był odpowiedzialny za informacje przechowywane na żądanie usługobiorcy, pod warunkiem że:

a) usługodawca nie ma wiarygodnych wiadomości o bezprawnym charakterze działalności lub informacji, a w odniesieniu do roszczeń odszkodowawczych — nie wie o stanie faktycznym lub okolicznościach, które w sposób oczywisty świadczą o tej bezprawności; lub

b) usługodawca podejmuje niezwłocznie odpowiednie działania w celu usunięcia lub uniemożliwienia dostępu do informacji, gdy uzyska takie wiadomości lub zostanie o nich powiadomiony.

2. Ustęp 1 nie ma zastosowania, jeżeli usługobiorca działa z upoważnienia albo pod kontrolą usługodawcy.

3. Niniejszy artykuł nie ma wpływu na możliwość wymagania od usługodawcy przez sądy lub organy administracyjne, zgodnie z systemem prawnym Państw Członkowskich, żeby przerwał on naruszenia prawa lub im zapobiegł oraz nie ma wpływu na możliwość ustanowienia procedur regulujących usuwanie lub uniemożliwianie dostępu do tych informacji przez Państwa Członkowskie.

Artykuł 15 – Brak ogólnego obowiązku w zakresie nadzoru

1. Państwa Członkowskie nie nakładają na usługodawców świadczących usługi określone w art. 12, 13 i 14 ogólnego obowiązku nadzorowania informacji, które przekazują lub przechowują ani ogólnego obowiązku aktywnego poszukiwania faktów i okoliczności wskazujących na bezprawną działalność.

2. Państwa Członkowskie mogą ustanowić w stosunku do usługodawców świadczących usługi społeczeństwa informacyjnego obowiązek niezwłocznego powiadamiania właściwych władz publicznych o rzekomych bezprawnych działaniach podjętych przez ich usługobiorców lub przez nich przekazanych informacjach lub obowiązek przekazywania właściwym władzom, na ich żądanie, informacji pozwalających na ustalenie tożsamości ich usługobiorców, z którymi mają umowy o przechowywanie.

2.  Dyrektywa 98/34/EC zmieniona Dyrektywą 98/48/EC

51.  Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 98/34/EC z dnia 22 czerwca 1998 roku ustanawiająca procedurę udzielania informacji w zakresie norm i przepisów technicznych oraz zasad dotyczących usług społeczeństwa informacyjnego, w brzmieniu zmienionym Dyrektywą 98/48/EC, stanowi, co następuje:

Artykuł 1

“Dla celów niniejszej Dyrektywy stosuje się poniższe terminy...

2.  ’usługa’, każda usługa społeczeństwa informacyjnego, to znaczy każda usługa normalnie świadczona za wynagrodzeniem, na odległość, drogą elektroniczną i na indywidualne żądanie odbiorcy usług.

Dla celów niniejszej definicji:

– ’na odległość’ oznacza to, że usługa jest świadczona bez równoczesnej obecności stron,

– ’drogą elektroniczną’ oznacza, iż usługa jest przesyłana pierwotnie i otrzymywana w miejscu przeznaczenia za pomocą sprzętu elektronicznego do przetwarzania (włącznie z cyfrową kompresją) oraz przechowywania danych, i która jest całkowicie przesyłana, kierowana i otrzymywana za pomocą kabla, odbiornika radiowego, środków optycznych lub innych środków elektromagnetycznych,

– ’na indywidualne żądanie odbiorcy usług’ oznacza, że usługa świadczona jest poprzez przesyłanie danych na indywidualne żądanie.

Orientacyjny wykaz usług nieobjętych niniejszą definicją został określony w załączniku V.

Niniejsza dyrektywa nie ma zastosowania do:

– usług radiowej emisji dźwięki,

– usług telewizyjnych, określonych w Artykule 1lit. a) Dyrektywy 89/552/EEC.”

3.  Orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej

52.  W wyroku z dnia 23 marca 2010 roku (połączone sprawy od C 236/08 do C 238/08 Google France i Google) TSUE uznał, że w celu ustalenia, czy odpowiedzialność podmiotu świadczącego usługę odsyłania może być ograniczona na mocy Artykułu 14 Dyrektywy 2000/31/EC, konieczne było zbadanie, czy rola tego usługodawcy był neutralna, w tym sensie, że jego zachowanie było jedynie techniczne, automatyczne i bierne, wskazując na brak wiedzy lub kontroli nad danymi, które przechowywał. Artykuł 14 Dyrektywy o handlu elektronicznym należało interpretować
w ten sposób, że zasada w nim wyrażona znajduje zastosowanie do podmiotu świadczącego usługę w Internecie w przypadku, gdy usługodawca nie odgrywa aktywnej roli tego rodzaju, aby nadać mu wiedzę lub kontrolę nad przechowywanymi danymi. Gdyby nie odgrywał takiej roli, usługodawca nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za dane, które nie są przechowywane na żądanie reklamodawcy, chyba że zdobywszy wiadomość o bezprawnym charakterze tych informacji lub działalności reklamodawcy, to nie udało się działać sprawnie w celu usunięcia lub uniemożliwienia dostępu do tych danych.

53.  W wyroku z dnia 12 lipca 2011 roku (Sprawa C‑324/09 *L’Oréal
i Inni*) TSUE orzekł, że Artykuł 14 (1) Dyrektywy 2000/31/EC należy interpretować jako odnoszący się do operatora rynku online w przypadku, gdy operator nie odegrał aktywnej roli pozwalającej mu posiadać wiedzę lub kontrolę nad przechowywanymi danymi. Operator odgrywa taką rolę, gdy udziela pomocy, które pociąga za sobą, w szczególności optymalizację prezentacji ofert sprzedaży przedmiotowych lub ich promowanie.
W przypadku gdy operator rynku online nie odegrał takiej aktywnej roli
i świadczone usługi spadły, w konsekwencji, w zakresie Artykułu 14(1) Dyrektywy 2000/31/EC, żaden operator nie mógłby, w przypadku który mógłby doprowadzić do celu zapłaty odszkodowania, powoływać się na zwolnienie z odpowiedzialności przewidzianej w tym artykule, gdyby był świadomy faktów lub okoliczności, na podstawie których należycie staranny podmiot gospodarczy powinien zdać sobie sprawę, że dane oferty na sprzedaż były niezgodne z prawem, a w tym przypadku to jest tak świadome, nie udało się działać sprawnie zgodnie z Artykułem 14(1) (b) Dyrektywy 2000/31/EC.

54.  W wyroku z dnia 24 listopada 2011 roku (Sprawa C-70/10 *Scarlet Extended*) TSUE uznał, że nakaz nie mógł być dokonany przeciw internetowemu usługodawcy, zobowiązując go do zainstalowania systemu do filtrowania wszystkich elektronicznych łączności przekazywanych za pośrednictwem swoich usług, w szczególności tych, które dotyczą korzystania z sieci oprogramowania peer-to-peer, które miało zastosowanie bez wyjątku do wszystkich swoich klientów, jako środek zapobiegawczy, wyłącznie na własny koszt i na czas nieokreślony, a które było w stanie zidentyfikować w sieci tego dostawcy, przemieszczanie plików elektronicznych zawierających twórczość muzyczną, filmową lub audiowizualną, w odniesieniu do których wnioskodawca twierdził, że posiadają prawa własności intelektualnej, mając na celu blokowanie transferu plików, których udostępnianie nie naruszają praw autorskich.

55.  W wyroku z dnia 16 lutego 2012 roku (Sprawa C-360/10 *SABAM*) TSUE stwierdził, że Dyrektywy 2000/31/EC, 2001/29/EC i 2004/48/EC sprzeciwiają się wydaniu nakazu krajowego sądu przeciwko hostingowi usługodawcy wymagającym od niego zainstalowania systemu do filtrowania informacji przechowywanych na swoich serwerach przez użytkowników usługi, które były stosowane w jednakowy sposób dla wszystkich tych użytkowników, jako środek zapobiegawczy, wyłącznie na własny koszt i na czas nieokreślony, a który był w stanie zidentyfikować pliki elektroniczne zawierające muzyczne, kinematograficzne lub audiowizualne prace, w odniesieniu do których skarżący, twierdził, że posiada prawa własności intelektualnej, w celu zapobiegnięcia publicznego udostępnienia tych prac z naruszeniem praw autorskich.

56.  W wyroku z dnia 13 Maja 2014 roku (Sprawa C-131/12 *Google Hiszpania i Google*) TSUE został wezwany do zinterpretowania Dyrektywy 95/46/EC Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych. Stwierdzono, że aktywność wyszukiwarki internetowej miała być klasyfikowana jako "przetwarzanie danych osobowych" w rozumieniu Dyrektywy 95/46/EC i orzekł, że takie przetwarzanie danych osobowych, prowadzonych przez operatora wyszukiwarki, było w stanie znacząco wpłynąć na podstawowe prawa do prywatności i ochrony danych osobowych (gwarantowanej w ramach Artykułów 7 i 8 Karty praw Podstawowych Unii Europejskiej), gdy wyszukiwanie za pomocą tego silnika zostało przeprowadzone na podstawie nazwy danej osoby, gdyż przetwarzanie umożliwiało każdemu użytkownikowi Internetu, uzyskanie listy wyników zawierających uporządkowany przegląd informacji dotyczących tej osoby, które można znaleźć w Internecie, a tym samym do stworzenia bardziej lub mniej szczegółowego profilu jego, lub jej. Ponadto, efekt ingerencji w prawa podmiotu danych został zwiększony ze względu na ważną rolę, jaką odgrywają wyszukiwarki internetowe w nowoczesnym społeczeństwie, które sprawiły, że informacje zawarte w takiej liście wyników są wszechobecne. W świetle potencjalnej wagi tego zakłócenia to nie może być uzasadnione jedynie w interesie gospodarczym operatora. TSUE uznał, że równowagi należy szukać między uzasadnionym interesem użytkowników Internetu w dostępie do informacji i podstawowymi prawami osoby, której dane dotyczą. Podstawowe prawa podmiotu danych, zgodnie z ogólną zasadą, omijają zainteresowanie internautów, ale właściwa równowaga może jednak zależeć od charakteru danej informacji i jej wpływu na życie prywatne osoby, której dane dotyczą, oraz interesie publicznym tych informacji. TSUE stwierdził, że w niektórych przypadkach operator wyszukiwarki był zobowiązany do usunięcia z listy wyników wyświetlanych po rewizji dokonanej na podstawie nazwy danej osoby do stron internetowych, opublikowanych przez osoby trzecie i zawierających informacje dotyczące tej osoby nawet wtedy, gdy ich publikacja sama w sobie na stronach internetowych, o których mowa była zgodna z prawem. Tak było w szczególności, gdy dane wydają się być niewystarczające, nieistotne lub nie mają już znaczenia, lub są nadmierne w stosunku do celu, dla którego zostały one przetworzone i w świetle czasu, jaki upłynął.

57.  W wyroku z dnia 11 września 2014 roku (Sprawa C-291/13 *Papasavvas*) TSUE uznał, że skoro wydawnictwo gazety, które opublikowało wersję online gazety na swojej stronie internetowej,
w zasadzie posiadało, wiedzę na temat informacji, które opisało oraz sprawuje kontrolę nad tymi informacjami, to nie może być uważane za "pośredniczącego dostawcę usług" w rozumieniu Artykułu od 12 do 14 Dyrektywy 2000/31/EC czy dostęp do tej strony internetowej był bezpłatny ,czy nie. W związku z tym uznał, że ograniczenia odpowiedzialności cywilnej określone w Artykułach od 12 do 14 Dyrektywy 2000/31/EC nie mają zastosowania w przypadku wydawnictwa gazety, działającej strony internetowej, na którą wersja online gazety została wysłana, że spółka otrzymywała wynagrodzenie od przychodów generowanych z komercyjnych reklam zamieszczanych na stronie internetowej, ponieważ miał wiedzę na temat informacji zamieszczonych oraz sprawował kontrolę nad tym informacjami, czy dostęp do strony internetowej był bezpłatny, czy nie.

B.  Materiał prawa porównawczego

58.  Z informacji posiadanych przez Trybunał, wydaje się, że wiele z państw członkowskich Rady Europy - jest również państwami członkowskimi Unii Europejskiej - dyrektywa w sprawie handlu elektronicznego, która została transponowana do ich prawa krajowego, stanowi podstawowe źródło prawa w omawianym obszarze. Wydaje się również, że im większe zaangażowanie operatora w treści stron trzecich przed publikacją online - czy to poprzez uprzednie cenzurowanie, edycję, selekcję odbiorców, wymaganie komentarza od określonego podmiotu lub przejęcie treści jako własność operatora, tym większe prawdopodobieństwo, że operator będzie ponosić odpowiedzialność za treści w nich zawarte. Niektóre kraje wprowadziły pewne dodatkowe przepisy szczególne dotyczące procedury odbioru odnośnie rzekomo nielegalnych treści
w Internecie oraz przepisy dotyczące rozłożenia odpowiedzialności w tym kontekście.

PRAWO

I.  ZARZUT NARUSZENIA ARTYKUŁU 10 KONWENCJI

59.  Skarżąca spółka skarżyła się, że egzekwowanie jej odpowiedzialności za komentarze opublikowane przez czytelników na swoim internetowym portalu informacyjnym naruszyło swobodę wypowiedzi, jak przewidziano w Artykule 10 Konwencji, który brzmi, jak następuje:

1. Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsiębiorstw radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych.

2. Korzystanie z tych wolności, jako pociągające za sobą obowiązki i odpowiedzialność, może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego, ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji tajnych lub na zagwarantowanie powagi
i bezstronności władzy sądowej.

60.  Rząd nie zgodził się z tym argumentem.

A.  Orzeczenie Izby

61.  W wyroku z dnia 10 października 2013 roku Izba na wstępie zauważyła, że poglądy stron różnią się co do roli skarżącej spółki w niniejszej sprawie. Według rządu, skarżąca spółka miała być uznana za ujawniającego oszczercze komentarze, podczas gdy skarżąca spółka była zdania, że jej wolność rozpowszechniania informacji tworzonych
i publikowanych przez strony trzecie była zagrożona i że skarżąca spółka sama nie była wydawcą uwag osób trzecich. Izba nie przystąpiła do określenia dokładnej roli przypisanej do działalności skarżącej spółki
i stwierdziła, że nie było w istocie sporu między stronami, że decyzje sądów krajowych w odniesieniu do skarżącej spółki stanowiły ingerencję w jej swobodę wypowiedzi zagwarantowanej na mocy artykułu 10 Konwencji.

62.  Jeśli chodzi o legalność interwencji, Izba odrzuciła argument skarżącej spółki, że ingerencja w jej swobodę wypowiedzi nie była "przewidziana przez prawo". Izba zauważyła, że ​​sądy krajowe stwierdziły, że działalność skarżącej spółki nie jest objęta zakresem Dyrektywy
o Handlu Elektronicznym oraz Ustawy o Usługach Społeczeństwa Informacyjnego. Uważa, że to nie było zadaniem Izby, aby zająć miejsce sądów krajowych i że to przede wszystkim należy do władz krajowych,
w szczególności sądów, aby rozwiązać problemy związane z interpretacją prawa krajowego. Izba była ponadto przekonana, że odpowiednie przepisy prawa cywilnego - mimo że były dość ogólne i pozbawione szczegółów
w porównaniu przykładowo z Ustawą o Usługach Społeczeństwa Informacyjnego - wraz z odpowiednio jednoznacznym orzecznictwem, wyraźnie stanowiły, że wydawcy mediów byli odpowiedzialni za jakiekolwiek oszczercze wypowiedzi w swojej publikacji. Izba wzięła pod uwagę fakt, że skarżąca spółka była profesjonalnym wydawcą, który funkcjonował jako jeden z największych portali informacyjnych w Estonii, a także, że pewien stopień rozgłosu był przypisany do komentarzy zamieszczonych na portalu spółki. Na tym tle, Izba uznała, że ​​skarżąca spółka była w stanie ocenić ryzyko związane ze swoją działalnością, i że musiała być w stanie przewidzieć, do pewnego stopnia, konsekwencje, które mogłaby ponieść.

63.  Izba ponadto uznała, że ograniczenie wolności wypowiedzi skarżącej spółki było realizowane z uzasadnionym celem, jakim była ochrona dobrego imienia i praw innych osób. Zdaniem Izby, fakt, że faktyczni autorzy komentarzy byli również z zasady odpowiedzialni, to nie usunęło to uzasadnionego celu poniesienia odpowiedzialności skarżącej spółki za wszelkie szkody na reputacji i praw innych osób.

64.  W odniesieniu do proporcjonalności ingerencji Izba zauważyła, że nie ma sporu, że przedmiotowe komentarze miały charakter oszczerczy.
W ocenie proporcjonalności ingerencji w wolność wypowiedzi skarżącej spółki, Izba wzięła pod uwagę następujące elementy. Po pierwsze, zbadanie kontekstu komentarzy, a po drugie, środki zastosowane przez skarżącą spółkę w celu zapobieżenia lub usunięcia oszczerczych komentarzy, po trzecie, odpowiedzialność rzeczywistych autorów uwag jako alternatywa dla odpowiedzialności skarżącej spółki, a po czwarte konsekwencje postępowania krajowego wobec skarżącej spółki.

65.  W szczególności Izba uznała, że ​​artykuł informacyjny publikowany przez skarżącą spółkę, który doprowadził do oszczerczych komentarzy, nie dotyczył kwestii interesu publicznego i skarżąca spółka mogła przewidzieć negatywne reakcje i zastosować pewną ostrożność w celu uniknięcia bycia pociągniętym do odpowiedzialności za naruszenie reputacji innych. Jednak automatyczne filtrowanie oraz system powiadamiania i usuwania komentarzy stosowany przez skarżącą spółkę nie zapewnił wystarczającej ochrony praw osób trzecich. Ponadto publikowanie artykułów informacyjnych i podawanie komentarzy czytelników do wiadomości publicznej było częścią działalności zawodowej skarżącej spółki, a jej przychody reklamowe zależały od liczby czytelników i komentarzy. Skarżąca spółka mogła wywierać znaczny stopień kontroli na komentarze czytelników i była w stanie przewidzieć, charakter uwag wobec danego artykułu zobowiązujący do niezwłocznego podjęcia środków technicznych
i manualnych, aby zapobiec oszczerczym oświadczeniom przed podaniem ich do wiadomości publicznej. Ponadto, nie było rzeczywistej możliwości wytoczenia powództwa przeciwko faktycznym autorom komentarzy, ponieważ ich tożsamość nie mogła zostać ustalona w łatwy sposób.
W każdym razie Izba nie była przekonana, że środki pozwalającej stronie poszkodowanej na wniesienie roszczenia tylko wobec autorów oszczerczych komentarzy byłyby gwarantowaną skuteczną ochroną prawa poszkodowanych do poszanowania ich życia prywatnego. To był wybór skarżącej spółki, aby dopuścić komentarze niezarejestrowanych użytkowników, a przez to należy uznać, że ponosi pewną odpowiedzialność za takie komentarze. Wobec wszystkich powyższych powodów, a biorąc pod uwagę umiarkowaną wysokość odszkodowania skarżąca spółka, została wezwana do zapłaty, ograniczenie jej swobody wypowiedzi zostało uznane za uzasadnione i proporcjonalne. W związku z tym nie doszło do naruszenia Artykułu 10 Konwencji.

B.  Stanowiska stron do Wielkiej Izby

1.  Skarżąca spółka

(a) Uwagi ogólne

66.  Skarżąca spółka argumentowała, że w dzisiejszym świecie, zawartość mediów internetowych jest coraz częściej tworzona przez samych użytkowników. Treści generowane przez użytkowników miały ogromne znaczenie - komentowanie wiadomości i artykułów często wzbudzało poważne debaty w społeczeństwie, a nawet informowało dziennikarzy
o sprawach, które nie były powszechnie znane, przyczyniając się tym samym do wszczynania śledztw dziennikarskich. Szansa dla "wszystkich", do uczestniczenia w debacie publicznej wyprzedza demokrację i spełnia cele wolności słowa w najlepszy możliwy sposób. Było to wielkie wyzwanie w tym ustawieniu, aby pociągnąć tych, którzy naruszyli prawa innych osób, do odpowiedzialności, jednocześnie unikając cenzury.

67.  Jeśli chodzi o treści generowane przez użytkowników, skarżąca spółka była zdania, że jest wystarczającym wobec hosta, aby szybko usuwał treści osób trzecich, gdy dostrzeże ich bezprawny charakter. Gdyby to zostało uznane za niewystarczające przez sąd, anonimowe komentarze mogłyby być zakazane lub pośrednik mógłby arbitralnie ograniczyć swobodę komunikacji komentujących, co by przynaglało do zachowania szczególnej ostrożności, aby uniknąć ewentualnej późniejszej odpowiedzialności.

(b) Rola Delfi

68.  Skarżąca spółka zwróciła się do Wielkiej Izby, aby spojrzała na sprawę jako całość, w tej kwestii, czy skarżąca spółka miała być scharakteryzowana jako tradycyjny wydawca lub pośrednik. Wydawca ponosi odpowiedzialność za wszystkie treści przekazywane przez niego bez względu na autorstwo konkretnej treści. Jednak skarżąca spółka twierdziła, że powinna ona być traktowana jako pośrednik i miała jako taka zostać uprawniona do przestrzegania specyficznego i przewidywalnego prawa ograniczającego obowiązek monitorowania komentarzy stron trzecich. Argumentowała ona, że pośrednicy nie są najlepiej przystosowani do decydowania o legalności treści generowanych przez użytkowników. Było tak zwłaszcza w odniesieniu do treści zniesławiających, ponieważ tylko sama ofiara mogła ocenić, co spowodowało naruszenie jej reputacji.

(c) Legalność

69. Skarżąca spółka twierdziła, że ingerencja w jej wolność wypowiedzi-w tym prawa do przechowywania informacji oraz umożliwienia użytkownikom przekazywania swoich opinii - nie była przewidziana przez prawo. Stwierdziła ona, że nie było ustawodawstwa lub orzecznictwa stwierdzającego, że wydawca treści był uznany za pośrednika, których nie był świadomy. Wręcz przeciwnie, stosowane prawo zabraniało nakładania odpowiedzialności na usługodawców za treści stron trzecich. W związku z tym, skarżąca spółka odniosła się do Dyrektywy o Handlu Elektronicznym, Estońskiej Ustawy o Usługach Społeczeństwa Informacyjnego i Deklaracji Rady Europy o Wolności Komunikacji w Internecie. Dyrektywa przewiduje ograniczoną i opartą na zawiadomieniach odpowiedzialność z procedurami powiadamiania i usuwania dla nielegalnych treści. Usługodawcy zostali zwolnieni z odpowiedzialności w przypadku gdy uzyskają wiedzę o nielegalnej działalności, ale działają sprawnie w celu usunięcia lub uniemożliwienia dostępu do danej informacji. Takie usuwanie lub uniemożliwianie dostępu musiało być przeprowadzane w poszanowaniu zasady wolności wyrażania opinii oraz procedur ustanowionych w tym celu na poziomie krajowym (motyw 46 Dyrektywy). Skarżąca spółka argumentowała, że ​​ta ustawa została bezspornie sformułowana
z dostateczną precyzją, aby umożliwić odpowiednie regulowanie zachowania tego typu podmiotów. Zdaniem skarżącej spółki, jej zachowanie było w pełni zgodne z obowiązującym prawem, ponieważ usunęła oszczercze komentarze tego samego dnia, kiedy zostały zgłoszone przez pierwotnego powoda.

70.  Wnioskodawca twierdził ponadto, że nawet istniejące przepisy o odpowiedzialności deliktowej nie klasyfikują upowszechniających (pracownicy poczty, biblioteki, księgarnie i inne) jako wydawców.
W związku z tym nie pozostało do końca jasne, w jaki sposób istniejący stan prawny był stosowany wobec "nowej dziedziny związanej z nowymi technologiami" jak stwierdzono w wyroku Izby, to znaczy wobec operatora internetowego portalu informacyjnego zapewniającego usługę umożliwiającą użytkownikom interakcję z dziennikarzami oraz między sobą i wnoszenie cennych pomysłów do dyskusji o sprawach będących przedmiotem zainteresowania publicznego. Nie istniało żadne prawo nakładające na wnioskodawcę obowiązek, aby aktywnie monitorować komentarze użytkowników.

(d) Uzasadniony cel

71.  Skarżąca spółka nie kwestionuje, że ingerencja miała uzasadniony cel.

(e) Konieczność w demokratycznym społeczeństwie

72.  Zdaniem skarżącej spółki, ingerencja nie była konieczna w demokratycznym społeczeństwie. Argumentowała ona, że w wyniku wyroku Izby miała dwie możliwości. Po pierwsze, mogła zatrudnić armię wyszkolonych moderatorów do monitorowania (w czasie rzeczywistym) każdej grupy dyskusyjnej (dla każdego artykułu z wiadomościami) -monitorowania dowolnego komunikatu, który mógł być oznaczony jako zniesławiający (lub mógł naruszyć prawa własności intelektualnej, *inter alia*); na koniec dnia, ci moderatorzy mogliby, na wszelki wypadek, usunąć wszelkie wrażliwe uwagi i wszystkie moderowane rozmowy, tak aby były one ograniczone do najmniej kontrowersyjnych kwestii. W przeciwnym wypadku mogłaby po prostu uniknąć takiego ogromnego ryzyka i w ogóle zamknąć te fora. W przeciwnym przypadku, możliwości technologiczne, aby zapewnić zwykłym czytelnikom okazję do swobodnej wypowiedzi na temat codziennych wiadomości i niezależnie wziąć na siebie odpowiedzialność za własne komentarze zostałyby zaniechane.

73.  Skarżąca spółka argumentowała, że wyrok Sądu Najwyższego miał "mrożący efekt" na wolność słowa i że ograniczył swobodę skarżącej spółki do przekazywania informacji. Urósł on do ustanowienia obowiązku cenzurowania osób prywatnych.

74.  Na poparcie swojej tezy, że ingerencja nie była konieczna w demokratycznym społeczeństwie, skarżąca spółka powołała się na następujące czynniki.

75.  Po pierwsze, twierdziła ona, że komentarze były reakcją członków społeczeństwa na zdarzenie spowodowane przez Saaremaa Shipping Company, a nie do artykułu jako takiego. Ponadto artykuł był zrównoważony i neutralny. Poruszał on problem o wielkim znaczeniu dla mieszkańców największej wyspy Estonii wpływający na ich codzienne życie. Negatywne reakcje czytelników nie zostały spowodowane przez artykuł, ale przez przedsiębiorstwo żeglugowe.

76.  Po drugie, skarżąca spółka zastosowała wystarczające środki w celu zapobiegnięcia lub usunięcia zniesławiających komentarzy; w niniejszym przypadku uwagi te zostały usunięte w tym samym dniu, w którym wnioskodawca został o nich powiadomiony.

77.  Po trzecie, skarżąca spółka argumentowała, że faktyczni autorzy komentarzy powinni ponosić odpowiedzialność za ich treść. To nie zgadza się ze stwierdzeniem Izby, że trudno było ustalić tożsamość autorów komentarzy i twierdziła, że tożsamość autorów mogła zostać ustalona podczas procedury "dowodowego postępowania przedprocesowego” na podstawie Artykułu 244 Kodeksu Postępowania Cywilnego, gdyby nazwiska i adresy autorów mogłyby być ustalone, roszczenia wobec nich mogłyby być wysunięte, bez żadnych trudności.

78.  Po czwarte, skarżąca spółka twierdziła, że nie było naglącej potrzeby społecznej w zastosowaniu surowych standardów odpowiedzialności usługodawców. Argumentowała ona, że istnieje europejski konsensus,
że żaden usługodawca nie powinien być odpowiedzialny za treści, których nie był autorem. W związku z tym margines uznania przyznany Umawiającym się państwom w tym zakresie był wąski. Ponadto uważa, że skromna suma, którą została ona obciążona jako koszty odszkodowania za szkodę niemajątkową, nie uzasadniała ingerencji. Podkreśla również, że jeśli skarżąca spółka była spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, pierwotny powód nie zostałby pozostawiony bez rozwiązania-mógłby pozwać rzeczywistych autorów komentarzy. Skarżąca spółka sprzeciwiła się wobec utworzeniu prywatnej cenzury i stwierdziła, że wystarczyło mieć dwutorowy system ochrony praw osób trzecich: system powiadamiania
i usuwania oraz możliwość wniesienia roszczenia przeciwko autorom oszczerczych komentarzy. Nie było przekonująco ustalonej "naglącej potrzeby społecznej" wobec odpowiedzialności dostawców usług internetowych.

79.  Skarżąca spółka podkreśliła również znaczenie anonimowości dla wolności słowa w Internecie. To zachęciło do pełnego zaangażowania wszystkich, w tym grup zmarginalizowanych, dysydentów politycznych
i informatorów oraz zapewniło osobom bezpieczeństwo przed represjami.

80.  Wreszcie, skarżąca spółka stwierdziła, że sądy krajowe najwyraźniej błędnie zinterpretowały prawo Unii Europejskiej (UE). Stwierdziła ona, że orzeczenie Izby stworzyło kolizję obowiązków i niepewność prawną, ponieważ stosując się do prawa UE w kwestii odpowiedzialności usługodawców - hostów czyniłoby państwa odpowiedzialnymi na mocy Konwencji, natomiast przestrzeganie testu określonego w wyroku nie byłoby zgodne z prawem UE.

2.  Rząd

(a) Uwagi ogólne

81.  Rząd przedstawił następujące uwagi w odniesieniu do zakresu sprawy. Po pierwsze, zgodnie z orzecznictwem Trybunału to do sądów krajowych należało podjęcie decyzji o obowiązującym prawie krajowym
i zinterpretowanie go. Ponadto interpretacja prawa unijnego była zadaniem TSUE. Sądy krajowe, w uzasadnionych rozstrzygnięciach, uznały, że Estońskie Prawo Zobowiązań, a nie Dyrektywa o Handlu Elektronicznym lub Ustawa o Społeczeństwie Usług Informacyjnych, podlegała zastosowaniu. Wielka Izba powinna również przyjąć takie domniemanie,
a zarzuty skarżącej spółki o możliwości stosowania prawa UE były niedopuszczalne. Po drugie, rząd podkreślił, że istnieje wiele różnych typów portali internetowych oraz kwestia odpowiedzialności swoich operatorów nie może być uogólniana. Niniejsza sprawa została ograniczona do działalności portalu Delfi w chwili zaistnienia naruszenia. W związku z tym Rząd wskazał, że Delfi aktywnie zapraszała czytelników do komentowania artykułów, które sama wybrała; publikowała anonimowe komentarze zamieszczone na tych artykułach i w tym samym środowisku; a komentarze mogły zostać zmienione lub usunięte tylko przez Delfi. Odpowiedzialność skarżącej spółki powinna być oceniona w tym konkretnym kontekście.

82.  Rząd podkreślił, że nie ma sporu, że te komentarze były zniesławiające.

83.  Rząd zauważył, że wbrew twierdzeniom skarżącej spółki,
w ogólnym rozumieniu nie została ona zmuszona do wyłączenia anonimowych komentarzy lub zmiany swojego modelu biznesowego. Wręcz przeciwnie, Delfi pozostała największym portalem internetowym w Estonii; anonimowe komentowanie było nadal dostępne na portalu a liczba komentarzy wzrosła z 190.000 komentarzy miesięcznie w 2009 roku do 300.000 w 2013 roku. Według artykułu opublikowanego w dniu 26 Września 2013 roku Delfi usuwało od 20000 do 30000 komentarzy miesięcznie (od 7 do 10% wszystkich komentarzy). Postimees, drugi co do wielkości portal usunął aż do 7% z wszystkich 120.000 komentarzy. Oba portale miały pięciu pracowników, którzy zajmowali się usuwaniem obraźliwych komentarzy. Od grudnia 2013 roku Delfi używała dwupoziomowego środowiska komentowania, w którym zarejestrowane komentarze i anonimowe komentarze były pokazywane oddzielnie.

(b) Legalność

84.  Rząd twierdził, że ingerencja w prawo skarżącej spółki została "przewidziana przez prawo". Odniesiono się do ustawodawstwa krajowego oraz orzecznictwa opisanego w paragrafach 32-36, 38 i 39 wyroku Izby,
a także odpowiedniego orzecznictwa Trybunału streszczonego w wyroku Izby. Rząd wskazał również, że nie było Estońskiego orzecznictwa, na podstawie którego Delfi - która zachęcała do umieszczania komentarzy dotyczących artykułów wybranych i opublikowanych przez nią - mogła przypuszczać, że właściciel portalu internetowego jako nowej publikacji w mediach nie ponosi odpowiedzialności za szkody powstałe w wyniku uwag zamieszczonych na swoich artykułach, które stanowią integralną część nowości i które tylko Delfi może administrować. Ponadto, w momencie, kiedy wyroki krajowe zostały wydane w przypadku Delfi, to było bardziej niż oczywiste, że media internetowe miały szeroki wpływ na społeczeństwo i że w celu ochrony życia prywatnego innych, zasady odpowiedzialności miały zastosowanie również wobec nowych mediów.

85.  Rząd potwierdził, że odniesienia skarżącej spółki do prawa UE
i Ustawy o Usługach Społeczeństwa Informacyjnego nie powinny być brane pod uwagę. Wielka Izba mogła tylko ocenić czy skutki interpretacji Prawa Zobowiązań były zgodne z artykułem 10 § 2 Konwencji i nie mogła ocenić prawodawstwa, które sądy krajowe uznały za niestosowne. Wskazywali oni również, że sądy krajowe zwróciły wystarczającą uwagę co do kwestii, czy skarżąca spółka może być uznana za usługodawcę buforującego lub usługodawcę hostingowego. Jednak stwierdził, że z pewnością tak nie było. W szczególności, w przypadku hostingu, usługodawca jedynie zapewnia, usługi przechowywania danych, a przechowywane dane oraz ich wprowadzenie, zmiana, usuwanie i treść pozostają pod kontrolą użytkowników serwisu. W środowisku komentowania Delfi komentujący jednak stracili kontrolę nad swoimi komentarzami, jak tylko je wprowadzili, i nie mogli ich zmienić lub usunąć. Uwzględniając również inne aspekty sprawy - Delfi wybierała artykuły oraz ich tytuły; Delfi zapraszała czytelników do komentowania i ustanawiała zasady komentowania (w tym, że komentarze musiały być związane z artykułem); Delfi korzystała z wpływów z reklam, im więcej komentarzy zostało zaksięgowanych; Delfi również selektywnie monitorowała komentarze - sądy krajowe uznały, że Delfi nie działała jedynie jako techniczny pośredniczący usługodawca i nie można sklasyfikować jej jako usługodawcę buforującego lub jako hosta. Rząd podkreślił także, że nigdy TSUE nie orzekał w przypadku podobnym do sprawy Delfi. W jakimkolwiek przypadku nawet jeśli orzecznictwo ETS, takim jak L'Oréal i inni, miało znaczenie, w tym zakresie, że rola odgrywana przez Delfi była aktywna i to nie może zapewnić zwolnienia z odpowiedzialności w ramach Dyrektywy o Handlu Elektronicznym.

(c) Uzasadniony cel

86.  Rząd stwierdził, że ingerencja w prawo skarżącej spółki na podstawie Artykułu 10 miała uzasadniony cel, jakim jest ochrona godności innych.

(d) Konieczność w demokratycznym społeczeństwie

87.  Jeżeli chodzi o kwestię, czy ingerencja była konieczna w demokratycznym społeczeństwie, rząd podkreślił na wstępie znaczenie równowagi między Artykułem 10 i 8 Konwencji.

88.  Rząd odwołał się w znacznym stopniu do właściwego uzasadnienia wyroku Izby. Ponadto, podkreślił co następuje.

89.  Po pierwsze, jeśli chodzi o kontekst komentarzy, rząd zauważył, że sądy krajowe przywiązały wagę do faktu, że wybór i publikacja artykułów prasowych i publikacja komentarzy czytelników na temat tych artykułów
w tym samym środowisku, była częścią aktywności zawodowej skarżącej spółki jako ujawniającego informacje. Delfi zapraszała czytelników do komentowania swoich artykułów - często dając tym artykułom prowokacyjne nagłówki i przedstawiając liczbę komentarzy na stronie głównej zaraz po tytule artykułu w pogrubionej czerwonej czcionce, sprawiając, że komentowanie artykułu było bardziej kuszące - co z kolei przynosiło dochody z reklam.

90.  Po drugie, w odniesieniu do środków stosowanych przez skarżącą spółkę, rząd podkreślił znaczenie zapewnienia ochrony osób trzecich
w stosunku do Internetu, który stał się rozległym środkiem dostępnym dla większości społeczeństwa i używanym na co dzień. Rząd dodał, że obowiązek skarżącej spółki wobec komentarzy był również oczywisty, jako że faktyczni autorzy komentarzy nie mogli modyfikować ani usuwać komentarzy raz już zamieszczonych na portalu informacyjnym Delfi - tylko skarżąca spółka posiadała środki techniczne, aby to zrobić. Rząd wskazał również, że wszelkie informacje przekazywane za pośrednictwem Internetu rozprzestrzeniają się tak szybko, że środki podejmowane tygodnie lub nawet dni później, aby chronić godność osoby, nie są już wystarczające, ponieważ obraźliwe komentarze już dotarły do opinii publicznej i dokonały szkody. Rząd dalej twierdził, że największe światowe portale informacyjne nie pozwalają na anonimowe (czyli niezarejestrowane) komentarze i odnosi się do opinii, że istniała tendencja odchodzenia od anonimowości. Jednocześnie, anonimowe komentarze mają tendencję do bycia bardziej obraźliwymi niż komentarze osób, które są zarejestrowane, a ostre komentarze przyciągały więcej czytelników. Rząd argumentował, że Delfi było znane dokładnie z tego powodu.

91.  Po trzecie, jeśli chodzi o odpowiedzialność rzeczywistych autorów, Rząd stwierdził, że w postępowaniu cywilnym – bardziej preferowane rozwiązania w sprawach karnych o zniesławienie - środki dochodzeniowe, takie jak procedury nadzoru nie były dostępne. W odniesieniu do procedury "przedprocesowego postępowania dowodowego", rząd twierdził, że nie było to rozsądne rozwiązanie w przypadku anonimowych komentarzy. Po pierwsze, odpowiedni Protokół Internetowy (IP) nie może być zawsze ustalony, na przykład wtedy, gdy dane użytkownika lub komentarz został usunięty, lub anonimowe proxy zostały wykorzystane. Po drugie, nawet gdyby udało się zidentyfikować komputery używane do wysyłania uwag, to nadal może okazać się niemożliwe do zidentyfikowania danych osób, które napisały komentarze, na przykład, w przypadku, gdy został użyty publiczny komputer, hotspot Wi-Fi, dynamiczny adres IP lub serwer w innym kraju, albo z innych powodów technicznych.

92.  Po czwarte, jeśli chodzi o konsekwencje postępowania krajowego w sprawie skarżącej spółki, Rząd zauważył, że Delfi nie musiała, zmienić swojego modelu biznesowego lub odrzucać anonimowych komentarzy.
W rzeczywistości całkowita liczba komentarzy - z których większość stanowiły anonimowe - wzrosła, natomiast Delfi teraz zatrudniła pięciu moderatorów. Rząd wskazał również, że stwierdzenie odpowiedzialności nie miało na celu uzyskanie ogromnych lub karnych odszkodowań. Rzeczywiście, w przypadku Delfi, odszkodowanie za szkody niemajątkowe, do którego zapłacenia została zobowiązana, było znikome (320 EUR), a w późniejszym orzecznictwie (zobacz paragraf 43 powyżej) sąd uznał, że stwierdzenie naruszenia lub usunięcie komentarza mogłoby być wystarczającym rozwiązaniem. Rząd uznał, że odpowiedzialność cywilna skarżącej spółki nie miała "mrożącego efektu" na swobodę wypowiedzi, ale była uzasadniona i proporcjonalna.

93.  Wreszcie, odnosząc się do ustawodawstwa i praktyki z kilku krajów europejskich, rząd twierdził, że nie ma europejskiego konsensusu lub tendencji w kierunku wyłączenia odpowiedzialności właściciela portalu internetowego, który pełnił rolę dostarczyciela usług zawierających pewne treści i ujawniał anonimowe komentarzy na swoich własnych artykułach.

C.  Argumenty interwenientów ubocznych

1.  Helsińska Fundacja Praw Człowieka

94.  Helsińska Fundacja Praw Człowieka w Warszawie podkreśliła różnice między Internetem a tradycyjnymi mediami. Należy zauważyć, że usługi internetowe takie jak Delfi działały jednocześnie w dwóch rolach: jako dostawcy treści w odniesieniu do własnych wiadomości i jako dostawcy w odniesieniu do komentarzy osób trzecich. Stwierdziła ona, że moderowanie treści generowanych przez użytkowników lub uprawnienie do uniemożliwienia dostępu nie powinno być traktowane jako posiadające skuteczną kontrolę redakcyjną. Pośredniczący dostawcy usług nie powinni być traktowani jako tradycyjne media i nie powinny podlegać tym samym przepisom o odpowiedzialności.

95.  Helsińska Fundacja argumentowała, że autorzy powinni być odpowiedzialni za swoje oszczercze komentarze, a państwo powinno zapewnić ramy regulacyjne umożliwiające identyfikację i ściganie przestępców internetowych. W tym samym czasie również utrzymywała, że możliwość anonimowej publikacji w Internecie należy traktować jako wartość.

2.  Artykuł 19

96.  Artykuł 19 twierdził, że jedną z najbardziej innowacyjnych cech Internetu była łatwość, z jaką każda osoba pozwalała wyrazić swoje poglądy na cały świat bez uzyskania uprzedniej zgody wydawcy. Umożliwienie stworzenia platform komentujących i promowanie debaty publicznej w najczystszej postaci, a to miało niewiele wspólnego z dostarczaniem wiadomości. W istocie i formie, sekcje komentarzy dotyczące serwisów informacyjnych były lepiej rozumiane jako gazety przyjmujące model prywatnej dyskusji, która pochodziła z Internetu, a nie na odwrót. Artykuł 19 utrzymywał, że uznanie stron internetowych odpowiedzialnymi za uwagi zgłoszone przez użytkowników nałożyłoby niedopuszczalne obciążenie na strony internetowe.

97.  Artykuł 19 twierdził, że Dyrektywa o Handlu Elektronicznym miała osłonić strony internetowe przed odpowiedzialnością za komentarze swoich użytkowników, niezależnie od ich własnej zawartości. Artykuł 19 podkreślił, że podczas gdy normalne zasady odpowiedzialności powinny nadal mieć zastosowanie do internetowych witryn z wiadomościami do artykułów publikowanych, należy je traktować jako gospodarzy - zamiast wydawców - do celów sekcji komentarzy na swojej stronie internetowej. Jako gospodarze, serwisy informacyjne on-line powinny być w zasadzie wolne od odpowiedzialności za treści stron trzecich w sytuacji, gdy nie zostały one zaangażowane w bezpośrednią modyfikację problematycznych treści. Nie powinny one być pociągnięte do odpowiedzialności, gdy miały one wszelkie stosowne kroki, aby usunąć zawartość po otrzymaniu powiadomienia, i nie powinny automatycznie zostać pociągnięte do odpowiedzialności, tylko dlatego, że postanowiły nie usuwać zgłoszonego do nich komentarza.

3.  Access

98.  Według Access, anonimowość i pseudonimowość wspierały podstawowe prawa do prywatności i wolności wypowiedzi. Regulacyjny zakaz na anonimowe korzystanie z Internetu stanowiłby ingerencję w prawo do prywatności i wolność wypowiedzi chronioną na mocy Artykułu 8 i 10 Konwencji i ograniczenia zbiorcze na anonimową i pseudonimową ekspresję zmniejszającą istotę tych praw. Access odniósł się do utrwalonego orzecznictwa w kilku krajach, chroniących prawa do anonimowej komunikacji, online i offline.

99.  Ponadto Access zwrócił uwagę, że usługi mające na celu zapewnienie większej poufności i anonimowości podczas korzystania z Internetu stały się bardziej popularne w następstwie objawień masowej kontroli w Internecie. Ponadto twierdził, że ograniczenie internautów do określonej ekspresji zaszkodziłoby gospodarce internetowej, i odniósł się do badań, które uznały, że najważniejszymi współtwórcami online byli ci wykorzystujący pseudonimy.

100.  Jeśli chodzi o politykę, dowody z Chin pokazały, że takie rozwiązanie spowodowało dramatyczny spadek liczby zamieszczonych komentarzy. Doświadczenie z Korei wykazało, że polityce prawdziwych imion nie udało się znacząco poprawić komentarzy, natomiast były one dyskryminujące wobec krajowych firm internetowych, a użytkownicy szukali alternatywnych, międzynarodowych platform, które nadal pozwalały na anonimowe i pseudonimowe komentarze.

4.  Media Legal Defence Initiative

101.  Media Legal Defence Initiative (MLDI) przedłożyła swoje oświadczenie w imieniu dwudziestu ośmiu pozarządowych, organizacji medialnych i firm. Należy zauważyć, że zdecydowana większość mediów internetowych pozwoliła na komentarze czytelników. Poprzez komentarze, czytelnicy mogli dyskutować o informacjach między sobą, a także z dziennikarzami. To przekształciło media z przepływu jednokierunkowej komunikacji w partycypacyjną formę mowy, która rozpoznawała głos czytelnika i pozwalała różnym punktom widzenia, być na antenie.

102.  MLDI zauważyła, że granice między dostępem i treścią były coraz bardziej rozmyte i "pośrednicy" uwzględniali zaawansowane usługi wyszukiwania, targowiska online, aplikacje Web 2.0 i serwisy społecznościowe. Z punktu widzenia użytkowników, wszystkie one ułatwiały dostęp do i korzystania z treści i były kluczowe dla realizacji prawa do wolności wypowiedzi.

103.  MLDI twierdził, że było to zadaniem Państw, by zapewnić ramy regulacyjne, które chronią i promują wolność słowa, jednocześnie pilnując innych praw i interesów. To pod warunkiem szczegółowego przeglądu ram regulacyjnych w odniesieniu do odpowiedzialności pośredniczącej w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w UE. Należy zauważyć, że podejście w tych krajach było różne, ale mimo to podobne i zostało przyznane, że pewien poziom ochrony dla pośredników był niezbędny i że nie ma wymogu, aby pośrednicy powinni monitorować treści tworzone przez użytkowników. Zauważono również, że w niektórych państwach członkowskich procedury powiadamiania i usuwania spowodowały nadmierną odpowiedzialność pośredników i usuwanie uzasadnionych treści.

104.  MLDI również wypowiedział się na temat pojawiających się dobrych praktyk w zakresie regulacji treści generowanych przez użytkowników za pomocą mediów online. Należy podkreślić, że większość publikacji w Ameryce Północnej i Europie nie wyświetla lub monitoruje komentarzy, zanim zostaną one opublikowane. Zaangażowali się jednak w pewnego rodzaju moderację popublikacyjną. Wiele mediów on-line również prowadziło oprogramowania filtrujące i posiadało mechanizmy w celu blokowania użytkowników, którzy konsekwentnie łamali zasady. Większość mediów internetowych, w tym wiodące europejskie serwisy informacyjne, wymagały rejestracji użytkownika, ale użytkownicy nie byli zobowiązani do ujawnienia swoich prawdziwych nazwisk.

5.  EDiMA, CCIA Europa and EuroISPA

105.  The European Digital Media Association (EDiMA), the Computer & Communications Industry Association (CCIA Europe) i EuroISPA, a pan-European association of European Internet Services Providers Associations, dokonało wspólnych wniosków jako osoby trzecie.

106.  Interwenienci twierdzili, że do tej pory istniała ustalona równowaga w prawodawstwie, umowy międzynarodowe i zalecenia, zgodnie z którymi, po pierwsze, usługodawcy gospodarze byli zwolnieni od odpowiedzialności za treści w przypadku braku "rzeczywistej wiedzy", a po drugie, Państwa miały zakaz wymagania od dostawców-hostów przeprowadzania ogólnej kontroli treści.

107.  Interwenienci zauważyli, że podczas gdy niektóre informacje dostępne w Internecie pochodzą z tradycyjnych źródeł wydawniczych, takich jak gazety i są słusznie regulowane przez prawo właściwe dla wydawców, duża ilość treści online przychodzi zamiast tego od indywidualnych mówców, którzy mogliby wyrazić swoje poglądy bez pośrednictwa tradycyjnych instytucji wydawniczych, Fora dyskusyjne pozwalały na prawo do odpowiedzi i dlatego były całkowicie odmienne od tradycyjnych publikacji, w których nie istniało żadne takie prawo.

108.  Interwenienci argumentowali, że procesy technologiczne i eksploatacyjne dla forum dyskusyjnego wiadomości jak Delfi, były nierozróżnialne technologicznie od usług hostingowych, takich jak media społecznościowe/platformy, blogi/mikroblogi i inne. Treść skomponowana i przesłana przez użytkowników zostawała automatycznie publicznie widoczna bez interwencji człowieka. Dla wielu hostów pod względem skali dokonanie aktywnego ludzkiego przeglądu wszystkich treści użytkownika było efektywnie niemożliwe. Dla małych stron internetowych i rozpoczynających działalność, kontrola zawartości mogła być szczególnie trudna i mogła, by być tak kosztowna, że mogłaby być zaporowa.

109.  Interwenienci twierdzili, że prawo stanowione w UE i innych krajach przewiduje systemy powiadamiania i usuwania jako ramy prawne i praktyczne gospodarowanie treściami internetowymi. Ta równowaga obowiązków pomiędzy użytkownikami platformy a gospodarzami pozwoliła zidentyfikować i usunąć zniesławiające lub inną nielegalną mowę, podczas gdy w tym samym czasie umożliwiającą solidną dyskusję na kontrowersyjne tematy debaty publicznej; co uczyniło działanie platform hostingowych, na dużą skalę praktycznym.

D.  Ocena Trybunału

1.  Uwagi wstępne i zakres oceny Trybunału

110.  Trybunał zauważa na wstępie, że wyraziste aktywności użytkownika generowane przez Internet zapewniają bezprecedensową platformę do korzystania z wolności wypowiedzi. To jest bezdyskusyjne i zostało uznane przez Trybunał przy poprzednich okazjach (zobacz *Ahmet Yıldırım przeciwko Turcji*, nr 3111/10, § 48, ECHR 2012, i *Times Newspapers Ltd (nr 1 and 2) przeciwko Wielkiej Brytanii*, nr 3002/03 i 23676/03, § 27, ECHR 2009). Jednak obok tych korzyści, konkretne zagrożenia mogą się pojawić. Zniesławiające i inne rodzaje wyraźnie bezprawnej mowy, w tym mowa nienawiści i mowa nawołująca do przemocy, mogą być rozpowszechniane, jak nigdy dotąd, na całym świecie w ciągu kilku sekund, a niekiedy pozostają stale dostępne w Internecie. Te dwie sprzeczne rzeczywistości leżą u podstaw tej sprawy. Mając na uwadze konieczność ochrony wartości leżących u podstaw Konwencji, a biorąc pod uwagę, że prawa wynikające z artykułu 10 i 8 Konwencji zasługują na taki sam szacunek, musi być ustalona równowaga, która zachowa istotę obu praw. Tak więc, podczas gdy sąd uznaje, że istotne korzyści można uzyskać z Internetu przy korzystaniu z wolności wypowiedzi, ale także świadomość, że odpowiedzialność za oszczercze lub inne rodzaje bezprawnej mowy musi, w zasadzie, zostać zachowana i stanowić skuteczny środek przeciwko naruszeniu dóbr osobistych.

111.  Na tej podstawie, w szczególności biorąc pod uwagę, że jest to pierwszy przypadek, w którym Trybunał został wezwany do zbadania skargi tego typu w rozwijającej się dziedzinie innowacji technologicznych, Trybunał uważa, że należy wyznaczyć zakres jego dochodzenia w świetle stanu faktycznego niniejszej sprawy.

112.  Po pierwsze, należy zauważyć, że Sąd Najwyższy rozpoznał (zobacz § 14 wyroku z dnia 10 Czerwca 2009 roku, jak określono w paragrafie 31 powyżej), że “[p]ublikacja wiadomości i komentarzy na portalu internetowym jest również działalnością dziennikarską. Jednocześnie, ze względu na charakter przekazu internetowego, nie może być wymagane od operatora portalu edytowanie komentarzy przed opublikowaniem ich w ten sam sposób, jak odnosi się to do publikacji drukowanych mediów. Choć wydawca [publikacji w mediach drukowanych] jest poprzez edycję, inicjatorem publikacji komentarza, na portalu internetowym inicjatorem publikacji jest autor komentarza, który czyni go dostępnym dla ogółu społeczeństwa za pośrednictwem portalu, w związku z tym operator portalu jest osobą, której informacje są ujawniane. Ze względu na [ich] interes gospodarczy w publikacji komentarzy, zarówno wydawcy mediów drukowanych jak i operatorzy portali internetowych są tak wydawcami/ujawniającymi, jak i przedsiębiorcami".

113.  Trybunał nie widzi powodu, by podważyć powyższe rozróżnienie dokonane przez Sąd Najwyższy. Wręcz przeciwnie, punktem wyjścia rozważań Sądu Najwyższego, czyli uznanie różnic pomiędzy operatorem portalu i tradycyjnym wydawcą, jest zgodne z międzynarodowymi instrumentami w tej dziedzinie, które objawiają pewną dozę rozwoju na rzecz rozróżnienia pomiędzy zasadami prawnymi regulującymi działalność tradycyjnych mediów drukowanych i audiowizualnych z jednej strony i operacji mediów internetowych z drugiej strony. W niedawnym zaleceniu Komitetu Ministrów do państw członkowskich Rady Europy w sprawie nowej koncepcji mediów jest to nazywane “zróżnicowanym i wielostopniowym podejściem [które] wymaga, aby każdy podmiot, którego usługi są identyfikowane jako nośniki lub jako pośrednia, lub pomocnicza aktywność korzystająca zarówno z odpowiedniej formy (zróżnicowana) i odpowiedniego poziomu (wielostopniowa) ochrony i również z ograniczonej odpowiedzialności zgodnej z Artykułem 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i innych odpowiednich standardów opracowanych przez Radę Europy” (zobacz § 7 Dodatku do Zalecenia CM/Rec(2011)7, cytowany w paragrafie 46 powyżej). W związku z tym Trybunał uważa, że ​​ze względu na szczególny charakter Internetu, te "obowiązki i odpowiedzialność", które mają zostać przyznane internetowemu portalowi informacyjnemu do celów Artykułu 10, mogą różnić się w pewnym stopniu od tych przyznanych tradycyjnemu wydawcy, jeżeli chodzi o treści osób trzecich.

114.  Po drugie, należy zauważyć, że Sąd Najwyższy Estonii stwierdził, że "ocena prawna przez sądy dwudziestu komentarzy o uwłaczającej naturze [została] uzasadniona. Sądy miały [słuszność] uznać, że te komentarze [były] zniesławiające, ponieważ [były] o charakterze wulgarnym, naruszał[y] godność człowieka i zawiera[ły] groźby” (zobacz § 15 wyroku, jak określono w paragrafie 31 powyżej). Ponadto w § 16 wyroku, Sąd Najwyższy potwierdził, że komentarze uwłaczały "godności ludzkiej" i były "wyraźnie sprzeczne z prawem". Trybunał stwierdza, że ta charakterystyka i analiza bezprawnego charakteru komentarzy, o których mowa (zobacz paragraf 18 powyżej) jest oczywiście oparta na fakcie, że większość komentarzy jest, z ich strony, równoznaczna z podżeganiem do nienawiści lub przemoc wobec L.

115.  W związku z tym Trybunał uważa, że sprawa dotyczyła "obowiązków i odpowiedzialności" portali internetowych grup dyskusyjnych, na mocy Artykułu 10 § 2 Konwencji, jeżeli stanowią one platformę do celów gospodarczych dla komentarzy generowanych przez użytkowników na wcześniej publikowanej treści i niektórych użytkowników - czy zidentyfikowanych lub anonimowych - angażujących się w wyraźnie bezprawną mowę, która naruszała dobra osobiste innych osób i nosiła znamiona nienawiści i podżegania do przemocy wobec nich. Trybunał podkreśla, że niniejsza sprawa dotyczy dużego profesjonalnie zarządzanego informacyjnego portalu internetowego na zasadach komercyjnych, który publikował własne artykuły prasowe i zapraszał swoich czytelników do ich komentowania.

116.  W związku z tym sprawa nie dotyczyła innych forów w Internecie, gdzie komentarze osób trzecich mogły być rozpowszechniane, na przykład na forum internetowym lub tablicy ogłoszeń, gdzie użytkownicy mogli dowolnie ustawiać swoje poglądy na wszelkie tematy bez dyskusji, są skierowane przez dowolne wejście od administratora tego forum; lub społecznej platformy medialnej, na której usługodawca platformy nie oferował żadnych treści i gdy dostawca treści mógł być osobą fizyczną prowadzącą stronę internetową, lub blog jako hobby.

117.  Ponadto Trybunał zauważa, że portal informacyjny skarżącej spółki był jednym z największych internetowych multimedialnych wydawnictw w tym kraju; miał szerokie grono odbiorców i znane było społeczne zaniepokojenie o kontrowersyjnym charakterze komentarzy, które przyciągał (zobacz paragraf 15 powyżej). Ponadto, jak wskazano powyżej, kwestionowane komentarze w niniejszym przypadku, zgodnie z oceną Sądu Najwyższego, głównie stanowią o mowie nienawiści i mowie, która bezpośrednio zachęca do aktów przemocy. Zatem stanowienie o ich bezprawnym charakterze nie wymaga żadnej analizy językowej lub prawnej, ponieważ komentarze były zaliczane jako oczywiście bezprawne. To na tym tle, Trybunał przystąpił do zbadania skargi skarżącej spółki.

2.  Istnienie ingerencji

118.  Trybunał zauważa, że nie było przedmiotem sporu między stronami, że wolność skarżącej spółki za wypowiedzi gwarantowane na mocy Artykułu 10 Konwencji została naruszona poprzez decyzje sądów krajowych. Trybunał nie widzi powodu, by uznawać inaczej.

119.  Taka ingerencja w prawo skarżącej spółki do wolności słowa musiała być "przewidziana przez prawo", posiadać jeden lub więcej uzasadnionych celów w świetle paragrafu 2 Artykułu 10, i być ”konieczna w demokratycznym społeczeństwie”.

3.  Legalność

120.  Trybunał przypomina, że wyrażenie "przewidziana przez prawo" w drugim paragrafie artykułu 10 nie tylko wymaga, by dany środek miał podstawę prawną w prawie krajowym, ale także odnosi się do jakości danego prawa, które powinno być dostępne zainteresowanemu i przewidywalne co do swoich skutków (zobacz, między innymi, *VgT Verein gegen Tierfabriken przeciwko Szwajcarii*, nr 24699/94, § 52, ECHR 2001‑VI; *Rotaru przeciwko Rumunii* [GC], nr 28341/95, § 52, ECHR 2000-V; *Gawęda przeciwko Polsce*, nr 26229/95, § 39, ECHR 2002-II; i *Maestri przeciwko Włochom* [GC], nr 39748/98, § 30, ECHR 2004-I). Jest to jednak przede wszystkim zadanie władz krajowych, w szczególności sądów, by interpretować i stosować prawo krajowe (zobacz *Centro Europa 7 S.r.l. i Di Stefano przeciwko Włochom* [GC], nr 38433/09, § 140, ECHR 2012; *Kruslin przeciwko Francji*, 24 Kwietnia 1990 roku, § 29, Seria A nr 176-A; i *Kopp przeciwko Szwajcarii*, 25 Marca 1998 roku, § 59, *Zbiór wyroków i Decyzji* 1998-II).

121.  Jednym z wymogów wynikających z wyrażenia "przewidziana przez prawo" jest przewidywalność. Zatem norma nie może być traktowana jako "prawo" w rozumieniu Artykułu 10 § 2, chyba że jest sformułowana wystarczająco precyzyjnie, aby umożliwić obywatelowi odpowiednie regulowanie swojego zachowania; musi ona być w stanie - w razie potrzeby z odpowiednią poradą - przewidzieć, w stopniu, który jest racjonalny w danych okolicznościach, konsekwencje, które może pociągać za sobą dane działanie. Konsekwencje te nie muszą być przewidywalne z całkowitą pewnością. Chociaż pewność jest pożądana, może ona pociągnąć za sobą nadmierną sztywność, a prawo musi być w stanie nadążyć za zmieniającymi się okolicznościami. W związku z tym wiele ustaw nieuchronnie sformułowanych w sposób, które w większym lub mniejszym stopniu, są niejasne, a ich wykładnia i stosowanie są kwestiami praktyki (zobacz, na przykład, *Lindon, Otchakovsky-Laurens i July przeciwko Francji* [GC], nr 21279/02 i 36448/02, § 41, ECHR 2007‑IV, i *Centro Europa 7 S.r.l. i Di Stefano*, cytowany powyżej, § 141).

122.  Poziom dokładności wymagany od ustawodawstwa krajowego -którego nie można utrzymać dla każdej ewentualności - zależy w dużym stopniu od treści prawa, o którym mowa, to pole jest przeznaczone do wypełnienia oraz liczby i statusu tych, do których jest ono skierowane (zobacz *Centro Europa 7 S.r.l. i Di Stefano*, cytowany powyżej, § 142). Trybunał uznał, że osoby prowadzące działalność zawodową, które są przyzwyczajone do postępowania z dużą dozą ostrożności przy wykonywaniu swojego zawodu, mogą z tego powodu spodziewać się, że zachowały szczególną ostrożność w ocenie ryzyka, które takie działanie za sobą pociąga (zobacz *Lindon, Otchakovsky-Laurens i July*, cytowany powyżej, § 41, z dalszymi odniesieniami do *Cantoni przeciwko Francji*, 15 Listopada 1996 roku, § 35, *Raporty* 1996‑V, i *Chauvy i Inni przeciwko Francji*, nr 64915/01, §§ 43-45, ECHR 2004‑VI).

123.  W niniejszej sprawie opinie stron różniły się co do tego, czy ingerencja w wolność wypowiedzi skarżącej spółki była "przewidziana przez prawo". Skarżąca spółka argumentowała, że nie ma prawa krajowego, zgodnie z którym pośrednik miałby być brany pod uwagę jako profesjonalny wydawca komentarzy zamieszczonych na jego stronie internetowej przez osoby trzecie, niezależnie od tego, czy był świadomy ich konkretnej zawartości. Wręcz przeciwnie, skarżąca spółka powołała się na ustawodawstwo krajowe i europejskie wobec dostawców usług internetowych i twierdziła, że zabronione jest nałożenie odpowiedzialności na usługodawców za treści osób trzecich.

124.  Rząd odwołał się do odpowiednich przepisów prawa cywilnego i krajowego orzecznictwa, zgodnie z którym wydawcy mediów byli odpowiedzialni za ich publikacje wraz z autorami. Dodali, że nie było orzecznictwa, na podstawie którego skarżąca spółka mogła przypuszczać, że właściciel informacyjnego portalu internetowego jako nowej publikacji
w mediach nie ponosi odpowiedzialności za komentarze opublikowane na swoich artykułach. Ich zdaniem Trybunał, powinien postępować według faktów ustalonych i praw stosowanych i interpretowanych przez sądy krajowe, i nie uwzględniać odniesień skarżącej spółki do prawa UE.
W każdym razie, prawo UE, na które powołuje się skarżąca spółka, właściwie wspiera interpretacje i wnioski sądów krajowych.

125.  Trybunał zauważa, że różnica w opiniach stron w odniesieniu do prawa właściwego wynika z ich odmiennych poglądów na ten temat, w jaki sposób skarżąca spółka ma być klasyfikowana. Zdaniem skarżącej spółki, powinna być klasyfikowana jako pośrednik w odniesieniu do komentarzy osób trzecich, podczas gdy Rząd twierdził, że skarżąca spółka miała być postrzegana jako wydawca mediów, w tym w odniesieniu do tych komentarzy.

126.  Trybunał zauważa (patrz paragrafy 112 i 113 powyżej), że Sąd Najwyższy uznał różnice między rolami wydawcy w mediach drukowanych, z jednej strony, a z drugiej strony operatora portalu internetowego zaangażowanego w publikacje medialne dla celów gospodarczych. Jednak Sąd Najwyższy uznał, że ze względu na ich "interes gospodarczym w publikacji komentarzy, zarówno wydawca mediów drukowanych, jak i operator portalu internetowego [byli] wydawcami / ujawniającymi" w rozumieniu artykułu 1047 Prawa Zobowiązań (zobacz § 14 wyroku, jak określono w paragrafie 31 powyżej).

127.  Trybunał uważa, że ​​w istocie, skarżąca spółka twierdzi, że sądy krajowe błędnie zastosowały ogólne przepisy Prawa Zobowiązań do stanu faktycznego sprawy, a powinny one polegać one na ustawodawstwie krajowym i europejskim wobec dostawców usług internetowych. Podobnie jak Izba, Wielka Izba przypomina w tym kontekście, że nie jest jej zadaniem zajęcie miejsca sądów krajowych. Jest to przede wszystkim zadanie władz krajowych, w szczególności sądów, by interpretować i stosować prawo krajowe (zobacz, między innymi, *Centro Europa 7 S.r.l. i Di Stefano*, cytowany powyżej, § 140, i *Rekvényi przeciwko Węgrom* [GC], nr 25390/94, § 35, ECHR 1999‑III). Trybunał przypomina również, że nie jest od tego, aby wyrażać poglądy na temat stosowności metod wybranych przez ustawodawcę państwa pozwanego regulujących daną dziedzinę. Jego zadanie ogranicza się do ustalenia, czy przyjęte metody i skutki są zgodne z Konwencją (zobacz *Gorzelik i Inni przeciwko Polsce* [GC], nr 44158/98, § 67, ECHR 2004‑I). Zatem Sąd ogranicza się do zbadania, czy wniosek Sądu Najwyższego z ogólnych przepisów Prawa Zobowiązań w sytuacji skarżącego był przewidywalny dla celów artykułu 10 § 2 Konwencji.

128.  Zgodnie z odpowiednimi postanowieniami Konstytucji, Kodeksu cywilnego (Zasady Ogólne) i Prawa Zobowiązań (zobacz paragrafy od 33 do 38 powyżej), jak zostało interpretowane i zastosowane przez sądy krajowe, skarżąca spółka została uznana za wydawcę i uznana odpowiedzialną za publikację wyraźnie bezprawnych komentarzy. Sądy krajowe wybrały do zastosowania te normy, po stwierdzeniu, że szczególna regulacja zawarta w Ustawie o Usługach Społeczeństwa Informacyjnego transponująca Dyrektywę o Handlu Elektronicznym do prawa Estońskiego nie znajduje zastosowania do niniejszej sprawy, ponieważ te ostatnie związane są z działalnością o charakterze wyłącznie technicznym, automatycznym i pasywnym, w przeciwieństwie do działalności skarżącej spółki, cel realizowany przez skarżącą spółkę nie był jedynie świadczeniem usługi pośredniczącej (zobacz § 13 wyrok Sądu Najwyższego, jak określono w paragrafie 31 powyżej). W tym szczególnym kontekście Trybunał bierze pod uwagę fakt, że niektóre kraje uznały, że znaczenie i złożoność przedmiotu, obejmujących potrzebę zapewnienia prawidłowego wyważenia różnych interesów i praw podstawowych, wymagają uchwalenia szczegółowych przepisów dotyczących sytuacji takich jak odnoszące się
w tym przypadku (zobacz paragraf 58 powyżej). Takie działanie jest zgodne ze "zróżnicowanym i wielostopniowym podejściem" do regulacji nowych mediów zalecanych przez Radę Europy (zobacz paragraf 46 powyżej) i znalazło poparcie w orzecznictwie Trybunału (zobacz, *mutatis mutandis*, *Editorial Board of* Pravoye Delo *i Shtekel przeciwko Ukrainie*, nr 33014/05, §§ 63-64, ECHR 2011). Jednak, chociaż różne podejścia są możliwe w prawodawstwie w celu uwzględnienia charakteru nowych mediów, Trybunał jest usatysfakcjonowany w okolicznościach niniejszej sprawy, że przepisy Konstytucji, Kodeksu cywilnego (zasady ogólne) oraz Prawa Zobowiązań wraz z odpowiednim orzecznictwem czynią możliwym do przewidzenia, czy ​​wydawca mediów zarządzający informacyjnym portalem internetowym dla celów gospodarczych może w zasadzie być pociągnięty do odpowiedzialności na podstawie prawa krajowego za przesyłanie wyraźnie bezprawnych komentarzy, tak jak w bieżącej sprawie, na swoim portalu informacyjnym.

129.  W konsekwencji Trybunał stwierdza, że jako profesjonalny wydawca, skarżąca spółka powinna być zaznajomiona z ustawodawstwem i orzecznictwem, a może także szukać porady prawnej. Trybunał zauważa w tym kontekście, że portal informacyjny Delfi jest jednym z największych w Estonii. Zaniepokojenie opinii publicznej zostało już wyrażone przed publikacją komentarzy zawartych w niniejszej sprawie, i Minister Sprawiedliwości zauważył, że ofiary obelg mogą wnieść pozew przeciwko Delfi i zażądać odszkodowania (zobacz paragraf 15 powyżej). Tym samym Trybunał uznaje, że skarżąca spółka była w stanie ocenić ryzyko związane z jej działalnością i że musiała być w stanie przewidzieć, do pewnego stopnia, konsekwencje, z którymi mogłyby się one wiązać. W związku z tym uznano, że ingerencja była "przewidziana przez prawo" w rozumieniu drugiego paragrafu Artykułu 10 Konwencji.

4.  Uzasadniony cel

130.  Strony przed Wielką Izbą nie kwestionują, że ograniczenie wolności wypowiedzi skarżącej spółki było realizowane uzasadnionym celem, jakim była ochrona dobrego imienia i praw innych osób. Trybunał nie widzi powodu, by uznać inaczej.

5.  Konieczność w demokratycznym społeczeństwie

(a) Ogólne zasady

131.  Podstawowe zasady dotyczące tego, czy ingerencja w wolność wypowiedzi jest "konieczna w demokratycznym społeczeństwie" są dobrze ugruntowane w orzecznictwie Trybunału i zostały podsumowane w następujący sposób (zobacz, między innymi, *Hertel przeciwko Szwajcarii*, 25 Sierpnia 1998 roku, § 46, *Raporty* 1998‑VI; *Steel and Morris przeciwko Wielkiej Brytanii*, nr 68416/01, § 87, ECHR 2005‑II; *Mouvement raëlien Suisse przeciwko Szwajcarii* [GC], nr 16354/06, § 48, ECHR 2012; i *Animal Defenders International przeciwko Wielkiej Brytanii* [GC], nr 48876/08, § 100, ECHR 2013):

“(i) Wolność wypowiedzi stanowi jeden z podstawowych filarów demokratycznego społeczeństwa oraz jeden z podstawowych warunków jego rozwoju, oraz dla każdej indywidualnej samorealizacji. Z zastrzeżeniem paragrafu 2 Artykułu 10, ma zastosowanie nie tylko do "informacji" czy "idei", które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz także do tych, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój. Takie są wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma "demokratycznego społeczeństwa". Jak podano w Artykule 10, ta wolność jest z zastrzeżeniem wyjątków, które ... muszą jednak być interpretowane w sposób ścisły, a konieczność jakichkolwiek ograniczeń musi być ustalona przekonywująco...

(ii) Przymiotnik "niezbędny", w rozumieniu artykułu 10 § 2, zakłada istnienie "pilnej potrzeby społecznej". Układające się Państwa mają pewien margines swobody w ocenie, czy taka potrzeba istnieje, ale to idzie w parze z europejskim nadzorem, obejmując zarówno prawodawstwo jak i decyzje stosowania, nawet te wydane przez niezależny sąd. Trybunał jest zatem upoważniony do wydania ostatecznego orzeczenia w sprawie, czy "ograniczenie" jest do pogodzenia z wolnością wypowiedzi zagwarantowaną przez Artykuł 10.

(iii) Zadaniem Trybunału w wykonywaniu kontroli sądowej, nie jest zastąpienie właściwych organów krajowych, ale raczej rozpatrzenie na podstawie Artykułu 10 decyzji wydanych na podstawie ich mocy uznania. To nie znaczy, że nadzór ogranicza się do ustalenia, czy pozwane państwo wykonywało jej uznania rozsądnie, ostrożnie i w dobrej wierze; co Sąd musi zrobić, to patrzeć na ingerencję w świetle całokształtu sprawy i ustalić, czy było to "proporcjonalne do uzasadnionego i zamierzonego celu" oraz, czy powody przytoczone przez władze krajowe, by uzasadnić, że są " istotne i wystarczające"... w ten sposób Trybunał musi upewnić się, że władze krajowe zastosowały standardy, które były zgodne z zasadami zawartymi w Artykule 10, a ponadto, że oparły się na możliwej do przyjęcia ocenie istotnych faktów ...”

132.  Ponadto Trybunał podkreślił istotną funkcję, jaką spełnia prasa w społeczeństwie demokratycznym. Chociaż prasa nie może przekraczać pewnych granic, zwłaszcza w odniesieniu do reputacji i praw innych osób oraz konieczności zapobieżenia ujawnieniu informacji poufnych, jej obowiązkiem jest jednak nadanie-w sposób zgodny z jej obowiązkami i odpowiedzialnością-informacji i poglądów na wszystkie sprawy związane z interesem publicznym (zobacz *Jersild przeciwko Danii*, 23 Września 1994 roku, § 31, Seria A nr 298; *De Haes i Gijsels przeciwko Belgii*, 24 Lutego 1997 roku, § 37, *Raporty* 1997‑I; i *Bladet Tromsø i Stensaas przeciwko Norwegii* [GC], nr 21980/93, § 58, ECHR 1999‑III). Wolność dziennikarska obejmuje także możliwość uciekania się do pewnej przesady, a nawet prowokacji (zobacz *Prager i Oberschlick przeciwko Austrii*, 26 Kwietnia 1995 roku, § 38, Seria A nr 313, i *Bladet Tromsø i Stensaas*, cytowany powyżej, § 59). Granice dopuszczalnej krytyki są węższe w stosunku do prywatnego obywatela niż w stosunku do polityków i rządów (zobacz, na przykład, *Castells przeciwko Hiszpanii*, 23 Kwietnia 1992 roku, § 46, Seria A na 236; *Incal przeciwko Turcji*, 9 Czerwca 1998, § 54, *Raporty* 1998‑IV; *Tammer przeciwko Estonii*, nr 41205/98, § 62, ECHR 2001‑I).

133.  Ponadto Trybunał orzekł już, że Internet, w świetle jego dostępności oraz jego zdolności do przechowywania i przekazywania dużej ilości informacji, odgrywa ważną rolę w zwiększaniu publicznego dostępu do wiadomości i ogólnie ułatwia rozpowszechnianie informacji (zobacz *Ahmet Yıldırım*, cytowany powyżej, § 48, i *Times Newspapers Ltd*, cytowany powyżej, § 27). W tym samym czasie, ryzyko szkody stwarzane przez treść i komunikację w Internecie, do egzekwowania i korzystania z praw człowieka i wolności, w szczególności prawa do poszanowania życia prywatnego, jest z pewnością wyższe niż to stwarzane przez prasę (zobacz *Editorial Board of* Pravoye Delo *i Shtekel*, cytowany powyżej, § 63).

134.  Rozważając "obowiązki i odpowiedzialność" dziennikarza, potencjalny wpływ danego środka jest ważnym czynnikiem i powszechnie uznaje się, że media audiowizualne mają często dużo bardziej bezpośredni i silny efekt niż media drukowane (zobacz *Purcell i Inni przeciwko Irlandii*, nr 15404/89, decyzja Komisji z dnia 16 Kwietnia 1991 roku, Decyzje i Sprawozdania 70, str. 262). Metody obiektywnego i zrównoważonego informowania mogą się znacznie różnić w zależności między innymi od danych środków (zobacz *Jersild*, cytowany powyżej, § 31).

135.  Trybunał orzekł, że "odpowiedzialność dziennikarza za pomoc w rozpowszechnianiu wypowiedzi przez inną osobę w wywiadzie poważnie hamuje wkład prasy do dyskusji o sprawach leżących w interesie publicznym i nie powinna być przewidziana, chyba że są szczególnie mocne powody ku temu” (zobacz *Jersild*, cytowany powyżej, § 35; *Thoma przeciwko Luksemburgowi*, nr 38432/97, § 62, ECHR 2001‑III; i, *mutatis mutandis*, *Verlagsgruppe News GmbH przeciwko Austrii*, nr 76918/01, § 31, 14 Grudnia 2006 roku, i *Print Zeitungsverlag GmbH* *przeciwko Austrii*, nr 26547/07, § 39, 10 Listopada 2013).

136.  Ponadto Trybunał orzekł, że mowa, która jest niezgodna z wartościami ogłoszonymi i gwarantowanymi przez Konwencję, nie jest chroniona na mocy Artykułu 10 na podstawie Artykułu 17 Konwencji. Przykłady takiej mowy zbadane przez Trybunał zawierały wypowiedzi negujące Holokaust, usprawiedliwiające politykę pronazistowską, łączące wszystkich muzułmanów z poważnymi aktami terrorystycznymi lub ukazywaniem Żydów jako źródło zła w Rosji (zobacz *Lehideux i Isorni przeciwko Francji*, 23 Września 1998 roku, §§ 47 i 53, *Raporty* 1998‑VII; *Garaudy przeciwko Francji* (dec.),nr 65831/01, ECHR 2003‑IX; *Norwood przeciwko Wielkiej Brytanii* (dec.), nr 23131/03, ECHR 2004‑XI; *Witzsch przeciwko Niemcom* (dec.), nr 7485/03, 13 Grudnia 2005 roku; i *Pavel Ivanov przeciwko Rosji* (dec.), nr 35222/04, 20 Lutego 2007 roku).

137.  Ponadto Trybunał przypomina, że prawo do ochrony reputacji jest prawem, które jest chronione na mocy Artykułu 8 Konwencji w ramach prawa do poszanowania życia prywatnego (zobacz *Chauvy i Inni*, cytowany powyżej, § 70; *Pfeifer przeciwko Austrii*, nr 12556/03, § 35, 15 Listopada 2007 roku; i *Polanco Torres i Movilla Polanco przeciwko Hiszpanii*, nr 34147/06, § 40, 21 Września 2010 roku). Aby Artykuł 8 wszedł w grę, atak na reputację danej osoby jednak musi osiągnąć pewien poziom powagi i być wykonany w sposób powodujący szkody dla osobistego korzystania z prawa do poszanowania życia prywatnego (zobacz *A. przeciwko Norwegii*, nr 28070/06, § 64, 9 Kwietnia 2009 roku, i *Axel Springer AG przeciwko Niemcom* [GC], nr 39954/08, § 83, 7 Lutego 2012 roku).

138.  Badając, czy istnieje potrzeba ingerencji w wolność wypowiedzi
w społeczeństwie demokratycznym w interesie "ochrony dobrego imienia
i praw innych osób", Trybunał może być zobowiązany do ustalenia, czy władze krajowe zachowały odpowiednią równowagę przy ochronie dwóch wartości gwarantowanych przez Konwencję, które mogą wejść w konflikt ze sobą w niektórych przypadkach, a mianowicie w sprawie swobody wypowiedzi z jednej strony chronionej na mocy Artykułu 10, a z drugiej strony prawa do poszanowania życia prywatnego zapisanego w Artykule 8 (zobacz *Hachette Filipacchi Associés przeciwko Francji*, nr 71111/01, § 43, 14 Czerwca 2007 roku; *MGN Limited przeciwko Wielkiej Brytanii*, nr 39401/04, § 142, 18 Stycznia 2011 roku; i *Axel Springer AG*, cytowany powyżej, § 84).

139.  Trybunał stwierdził, że co do zasady, prawa zagwarantowane na mocy Artykułów 8 i 10 zasługują na taki sam szacunek, a wynik skargi nie powinien, co do zasady, różnić się w zależności od tego, czy został on złożony do Trybunału na podstawie Artykułu 10 Konwencji przez wydawcę artykułu naruszającego lub zgodnie z Artykułem 8 Konwencji przez osobę, która była przedmiotem tego artykułu. W związku z tym margines uznania powinien być w zasadzie taki sam w obu przypadkach (zobacz *Axel Springer AG*, cytowany powyżej, § 87, i *Von Hannover przeciwko Niemcom (nr 2)* [GC], nr 40660/08 i 60641/08, § 106, ECHR 2012, dalszymi odniesieniami do spraw *Hachette Filipacchi Associés*, cytowany powyżej, § 41; *Timciuc przeciwko Rumunii* (dec.), nr 28999/03, § 144, 12 Października 2010 roku; i *Mosley przeciwko Wielkiej Brytanii*, nr 48009/08, § 111, 10 Maja 2011 roku). Jeżeli wyważenie między tymi dwoma prawami zostało podjęte przez władze krajowe zgodnie z kryteriami określonymi w orzecznictwie Trybunału, Trybunał wymaga silnych powodów, aby zastąpić swój pogląd na ten sądów krajowych (zobacz *Axel Springer AG*, cytowany powyżej, § 88, i *Von Hannover (nr 2)*, cytowany powyżej, § 107, z dalszymi odniesieniami do *MGN Limited*, cytowany powyżej, §§ 150 i 155, i *Palomo Sánchez i Inni przeciwko Hiszpanii* [GC], nr 28955/06, 28957/06, 28959/06 i 28964/06, § 57, 12 Września 2011 roku). Innymi słowy, nie będzie zwykle szerokiego marginesu zapewnianego przez Trybunał, jeśli państwo ma obowiązek zapewnić równowagę pomiędzy konkurującymi ze sobą interesami prywatnymi lub konkurencyjnymi prawami Konwencji (zobacz *Evans przeciwko Wielkiej Brytanii* [GC], nr 6339/05, § 77, ECHR 2007‑I; *Chassagnou i Inni przeciwko Francji* [GC], nr 25088/94, 28331/95 i 28443/95, § 113, ECHR 1999‑III; i *Ashby Donald i Inni przeciwko Francji*, nr 36769/08, § 40, 10 Stycznia 2013 roku).

(b) Zastosowanie powyższych zasad w niniejszej sprawie

(i) Elementy w ocenie proporcjonalności

140.  Trybunał zauważa, że ​​nie ulega wątpliwości, że komentarze umieszczane przez czytelników w reakcji na artykuł prasowy opublikowany na internetowym portalu informacyjnym skarżącej spółki, jak przedstawiono w obszarze komentarzy portalu, miały wyraźnie bezprawny charakter. Rzeczywiście, skarżąca spółka usunęła komentarze, kiedy została powiadomiona przez pokrzywdzonego i opisała je jako "naruszające" oraz "nielegalne" przed Izbą (patrz paragraf 84 wyroku Izby). Ponadto, Trybunał jest zdania, że ​​większość spornych komentarzy urosła do rangi mowy nienawiści lub podżegania do przemocy, a jako takie, nie korzystają z ochrony przewidzianej w Artykule 10 (zobacz paragraf 136 powyżej). Tak więc wolność wypowiedzi autorów komentarzy nie jest przedmiotem sporu w niniejszej sprawie. Raczej pytanie do Trybunału, czy decyzje sądów krajowych, pociągające skarżącą spółkę do odpowiedzialności za komentarze zamieszczone przez osoby trzecie, stanowiły naruszenie jej swobody przekazywania informacji zagwarantowanej przez Artykuł 10 Konwencji.

141.  Trybunał zauważa, że ​​mimo iż skarżąca spółka natychmiast usunęła dane komentarze ze strony internetowej, po powiadomieniu przez adwokatów L. (patrz paragraf 18 i 19 powyżej), Sąd Najwyższy stwierdził, że skarżąca spółka ponosi odpowiedzialność na podstawie Prawa Zobowiązań, jako że powinna zapobiec publikacji komentarzy o wyraźnie nielegalnej treści. Następnie, odwołał się do artykułu 1047 (3) Prawa Zobowiązań, zgodnie z którym ujawnienie informacji lub innych spraw nie jest uważane za niezgodne z prawem, jeśli osoba, która ujawnia informacje, lub inne sprawy lub osoby, których takie sprawy są ujawniane, ma uzasadniony interes w ujawnieniu, a jeśli osoba, która ujawnia informacje, zweryfikowała informacje lub inne sprawy z dokładnością co odpowiada „potencjalnemu naruszeniu". Sąd Najwyższy orzekł, że po ujawnieniu, skarżącej spółce nie udało się usunąć komentarzy – bezprawnej treści, których powinna być świadoma - z portalu z własnej inicjatywy. Nieaktywność skarżącej spółki została zatem uznana za niezgodną z prawem, ponieważ skarżąca spółka nie "udowodniła braku przewinienia" zgodnie z artykułem 1050 (1) Prawa Zobowiązań (zobacz § 16 wyroku Sądu Najwyższego, jak określono w paragrafie 31 powyżej).

142.  W świetle rozumowania Sądu Najwyższego Trybunał musi, zgodnie ze swoim utrwalonym orzecznictwem, zbadać, czy stwierdzenie sądów krajowych w kwestii odpowiedzialności ze strony skarżącej spółki zostało oparte na odpowiednich i wystarczających podstawach w szczególnych okolicznościach sprawy (zobacz paragraf 131 powyżej). Trybunał zauważa, że w celu rozstrzygnięcia kwestii, czy decyzje sądów krajowych pociągające skarżącą spółkę do odpowiedzialności za komentarze zamieszczone przez osoby trzecie stanowiły naruszenie jej wolności wypowiedzi, Izba ustaliła następujące istotne aspekty do ich analizy: kontekst komentarzy, środki stosowane przez skarżącego w celu zapobieżenia lub usunięcia oszczerczych komentarzy, odpowiedzialność rzeczywistych autorów komentarzy jako alternatywa dla odpowiedzialności skarżącej spółki, i konsekwencje postępowania krajowego dla skarżącej spółki (zobacz paragrafy 85 *et seq.* wyroku Izby).

143.  Trybunał zgadza się, że te aspekty są istotne dla konkretnej oceny proporcjonalności ingerencji w kwestii objętej zakresem badania przez Trybunał w niniejszej sprawie (patrz paragrafy od 112 do 117 powyżej).

(ii) Kontekst komentarzy

144.  Jeśli chodzi o kontekst komentarzach, Trybunał uznaje, że artykuł informacyjny na temat firmy promowej, opublikowany na portalu informacyjnym Delfi, był wyważone, nie zawierał obraźliwego języka i nie dawał podstaw do żadnych argumentów na temat bezprawnych stwierdzeń w postępowaniu krajowym. Trybunał zdaje sobie sprawę, że nawet tak wyważony artykuł na pozornie neutralny temat może wywołać groźne dyskusje w Internecie. Ponadto przykłada szczególną wagę, w związku z tym, do charakteru informacyjnego portalu Delfi. Przypomina, że ​​Delfi był profesjonalnie zarządzanym internetowym portalem informacyjnym na zasadach komercyjnych, który starał się przyciągnąć dużą liczbę komentarzy na temat artykułów przez niego opublikowanych. Trybunał zauważa, że ​​Sąd Najwyższy wyraźnie odniósł się do faktu, że skarżąca spółka zintegrowała środowisko komentarzy ze swoim portalem informacyjnym, zapraszała gości na stronie internetowej w celu uzupełnienia wiadomości o własne opinie i osądy (komentarze). Zgodnie z ustaleniami Sądu Najwyższego, w środowisku komentarzy, skarżąca spółka aktywnie wzywała do zamieszczania komentarzy na temat newsów pojawiających się na portalu. Liczba wizyt na portalu skarżącej spółki zależała od liczby komentarzy; dochody uzyskane z reklam publikowanych na portalu zależały z kolei od liczby wizyt. W związku z tym Sąd Najwyższy uznał, że skarżąca spółka miała interes gospodarczy w umieszczaniu komentarzy. Zdaniem Sądu Najwyższego, fakt, że skarżąca spółka nie była autorem komentarzy, nie znaczy, że nie miała kontroli nad środowiskiem komentarzy (zobacz § 13 wyroku, jak określono w paragrafie 31 powyżej).

145.  Trybunał odnotowuje również w tym względzie, że "Zasady komentowania" na stronie Delfi stwierdzały, że skarżąca spółka zabroniła umieszczania komentarzy, które były bez uzasadnienia i/lub nie na temat, były sprzeczne z zasadami dobrej praktyki, zawierał groźby, obelgi, wyrażenia obsceniczne lub wulgaryzmy, podżeganie do wrogości, przemocy lub nielegalnej działalności. Takie komentarze mogły być usuwane a zdolność ich autorów, do dodawania komentarzy mogłaby być ograniczona. Ponadto, faktyczni autorzy komentarzy nie mogli modyfikować i usuwać uwag, kiedy zostały one zamieszczone na portalu informacyjnym skarżącej spółki - tylko skarżąca spółka posiadała środki techniczne, aby to zrobić. W świetle powyższego oraz rozumowania Sądu Najwyższego Trybunał zgadza się z ustaleniami Izby, że skarżąca spółka musi zostać uznana za wywierającą znaczny stopień kontroli nad komentarzami publikowanymi na swoim portalu.

146.  Podsumowując, Trybunał uznaje, że zostało wystarczająco ustalone przez Sąd Najwyższy, że udział skarżącej spółki w publikacji komentarzy na swoich artykułach na portalu informacyjnym Delfi wykraczał poza działania pasywnego, czysto technicznego usługodawcy. Należy zatem stwierdzić, że Sąd Najwyższy oparł swoje rozumowanie w tej sprawie na podstawach, które były istotne dla celów Artykułu 10 Konwencji.

(iii) Odpowiedzialność autorów komentarzy

147.  W związku z tym pojawia się pytanie, czy odpowiedzialność rzeczywistych autorów komentarzy może służyć jako sensowna alternatywa do odpowiedzialności internetowego portalu informacyjnym w przypadku takim jak w niniejszej sprawie, Trybunał jest świadomy zainteresowania internautów w nieujawnianie ich tożsamości. Anonimowość od dawna była sposobem uniknięcia represji lub niechcianej uwagi. Jako taka, jest zdolna do promowania swobodnego przepływu idei i informacji w istotny sposób, w tym w szczególności, w Internecie. Jednocześnie Trybunał nie zapomina o łatwości, zakresie i szybkości rozpowszechniania informacji w Internecie i utrzymywania informacji raz ujawnionych, co może znacznie pogorszyć skutki bezprawnej mowy w Internecie w porównaniu do tradycyjnych mediów. Odnosi się to także w tym kontekście do niedawnego wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie *Google Spain i Google*, w którym sąd ten, choć w innym kontekście, zajmował się problemem dostępności w Internecie informacji poważnie zakłócających prywatne życie osoby przez dłuższy okres czasu, i odkrył, że podstawowe prawa osoby fizycznej, na ogół, omijały interesy ekonomiczne operatora wyszukiwarki i interesy innych internautów (zobacz paragraf 56 powyżej).

148.  Trybunał zauważa, że ​​możliwe są różne stopnie anonimowości w Internecie. Internauta może być anonimowy dla szerszej publiczności, będąc rozpoznawalny przez usługodawcę za pośrednictwem konta lub danych kontaktowych, które mogą być albo niesprawdzone lub są przedmiotem pewnego rodzaju weryfikacji - od ograniczonej weryfikacji (na przykład poprzez aktywację konta poprzez adres e-mail lub konto sieci społecznościowej) do bezpiecznego uwierzytelniania, czy to poprzez wykorzystanie krajowych elektronicznych kart identyfikacyjnych lub danych uwierzytelniających bankowości internetowej umożliwiających raczej bezpieczną identyfikację użytkownika. Usługodawca może również umożliwić szeroki stopień anonimowości dla swoich użytkowników, w tym przypadku użytkownicy nie muszą identyfikować się na wszystkich i mogą być tylko identyfikowalni - w ograniczonym zakresie - na podstawie informacji zatrzymanych przez dostawców dostępu do Internetu. Udostępnienie takich informacji wymaga zwykle nakazu władz śledczych i sądowych i jest uzależnione od warunków ograniczających. Może być jednak wymagane w niektórych przypadkach, w celu zidentyfikowania i ścigania sprawców.

149.  Tak więc, w sprawie *K.U. przeciwko Finlandii*, dotyczącej przestępstwa "złośliwego wprowadzenia w błąd" o charakterze seksualnym na szkodę małoletniego, Trybunał stwierdził, że “[m]imo że wolność wypowiedzi i poufność komunikacji są względami pierwotnymi i użytkownicy usług telekomunikacyjnych i internetowych muszą mieć gwarancję, że ich prywatność i wolność słowa zostaną zachowane, taka gwarancja nie może być absolutna i musi ugiąć się przy okazji innych uzasadnionych nadrzędnych, takich jak konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, lub ochrony praw i wolności innych osób" (zobacz *K.U. przeciwko Finlandii*, nr 2872/02, § 49, ECHR 2008). Trybunał w tej sprawie odrzucił argument Rządu, że skarżący miał możliwość uzyskania odszkodowania od usługodawcy, stwierdzając, że nie było to wystarczające do okoliczności danego przypadku. Stwierdził on, że nie miało być rozwiązaniem umożliwiającym zidentyfikowanie rzeczywistego sprawcy i pociągnięcie go do odpowiedzialności, podczas gdy w danym czasie ramy regulacyjne Państwa pozwanego nie przewidywały możliwości rozkazania dostawcy usług internetowych ujawnienia informacji wymaganych w tym celu (ibid., §§ 47 i 49). Chociaż w sprawie *K.U. przeciwko Finlandii,* naruszenie sklasyfikowane jako przestępstwo na mocy prawa krajowego i zaangażowanie bardziej zamaszystej ingerencji w życie prywatne ofiary niż w niniejszej sprawie, jak wynika z rozumowania Trybunału, ​​anonimowość w Internecie, choć ważnej wartości, musi być zrównoważona w stosunku do innych praw i interesów.

150.  Jeśli chodzi o ustalanie tożsamości autorów komentarzy w postępowaniu cywilnym, Trybunał zauważa, że stanowiska stron różnią się co do jego możliwości. Na podstawie informacji dostarczonych przez strony, Trybunał zauważa, że estońskie sądy, w "przedprocesowym postępowaniu dowodowym" procedura na podstawie Artykułu 244 Kodeksu Postępowania Cywilnego (zobacz paragraf 40 powyżej), udzieliły zezwolenia na wniosek osób zniesławionych do ujawnienia przez gazety internetowe lub portale informacyjne adresów IP autorów, którzy napisali rzekomo zniesławiające komentarze oraz ujawnienia przez dostawców dostępu do Internetu imion i adresów abonentów, do których te adresy IP zostały przypisane. Przykłady przedstawione przez rząd pokazują mieszane rezultaty: w niektórych przypadkach możliwe okazało się ustalenie komputera, z którego zostały wykonane komentarze, natomiast w innych przypadkach, z różnych powodów technicznych, okazało się to niemożliwe.

151.  Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego w omawianym przypadku, poszkodowany miał wybór wniesienia powództwa przeciwko skarżącej spółce lub autorom komentarzy. Trybunał uważa, że ​​niepewną skuteczność środków umożliwiających identyfikację autorów komentarzy, w połączeniu z brakiem instrumentów wprowadzonych przez skarżącą spółkę w celu umożliwienia ofierze mowy nienawiści skutecznego wniesienie powództwa wobec autorów komentarzy, stanowią czynniki, które pozwalają stwierdzić, że Sąd Najwyższy oparł swe rozstrzygnięcie na odpowiednich i wystarczających podstawach. Trybunał również odnosi się w tym kontekście do wyroku *Krone Verlag (nr 4)* w którym stwierdził, że przeniesienie ryzyka osoby zniesławionej otrzymującej odszkodowanie w postępowaniu o zniesławienie od firmy świadczącej usługi medialnej, która była zazwyczaj w lepszej sytuacji finansowej niż zniesławiający, nie było tak nieproporcjonalną ingerencją w prawo firmy świadczącej usługi medialne do wolności wypowiedzi (zobacz *Krone Verlags GmbH & Co. KG przeciwko Austrii (nr 4)*, nr 72331/01, § 32, 9 Listopada 2006 roku).

(iv) Działania podjęte przez skarżącą spółkę

152.  Trybunał zauważa, że skarżąca spółka podkreśliła szereg komentarzy na każdym artykule na swojej stronie internetowej, a więc miejsca z najbardziej tętniącymi życiem dyskusjami musiały być łatwe do zidentyfikowania przez redakcję portalu informacyjnego. Sporny artykuł w niniejszej sprawie przyciągnął 185 komentarzy, podobno znacznie powyżej średniej. Te komentarze zostały usunięte przez skarżącą spółkę około sześciu tygodni po ich przesłaniu na stronę internetową, po otrzymaniu powiadomienia przesłanego przez prawników pokrzywdzonego skarżącej spółce (zobacz paragrafy od 17 do 19 powyżej).

153.  Trybunał zauważa, że ​​Sąd Najwyższy stwierdził w swoim wyroku, że “[n]a poczet obowiązku wynikającego z przepisów prawa w celu uniknięcia wyrządzenia szkody [skarżąca spółka] powinna zapobiec publikacji komentarzy z wyraźnie nielegalnych treści". Jednak stwierdził również, że “[p]o ujawnieniu, [skarżącej spółce] nie udało się usunąć komentarzy – bezprawnej treści, której powinni być świadomi – z portalu z własnej inicjatywy” (zobacz § 16 wyroku, jak określono w paragrafie 31 powyżej). W związku z tym Sąd Najwyższy niejednoznacznie określił, czy wnioskodawca był zobowiązany do zapobiegania przesyłania komentarzy na stronie internetowej, czy też wystarczyłoby na mocy prawa krajowego, aby skarżąca spółka usunęła rażące komentarze niezwłocznie po opublikowaniu, aby uniknąć odpowiedzialności na podstawie Prawa Zobowiązań. Trybunał uważa, że ​​przy ocenie przyczyn, dla których Sąd Najwyższy powołał się na swój wyrok pociągający za sobą naruszenie praw konwencyjnych skarżącego, nie ma nic sugerującego, że sąd krajowy miał na celu ograniczenie prawa skarżącego w większym stopniu, niż jest to konieczne do osiągnięcia wyznaczonego celu. Na tej podstawie oraz uwzględniając swobodę przekazywania informacji zawartą w Artykule 10, Trybunał będzie więc wychodził z założenia, że ​​wyrok Sądu Najwyższego należy rozumieć tak, że późniejsze usunięcie komentarzy przez skarżącą spółkę, bez opóźnienia po publikacji, wystarczyłoby, aby uniknąć odpowiedzialności na gruncie prawa krajowego. W konsekwencji,
z uwzględnieniem powyższych ustaleń (zobacz paragraf 145), zgodnie
z którymi skarżąca spółka musi zostać uznana za wywierającą znaczny stopień kontroli nad publikowanymi komentarzami na swoim portalu, Trybunał nie uważa, że ​​nałożenie na skarżącą spółka obowiązku usunięcia ze swojej strony internetowej, niezwłocznie po publikacji, komentarzy, które urosły do rangi mowy nienawiści i podżegania do przemocy, a tym samym było wyraźnie sprzeczne z prawem co z ich strony, urosło, w zasadzie, do nieproporcjonalnego naruszenia jej swobody wypowiedzi.

154.  Stosowną kwestią w niniejszej sprawie jest to, czy ustalenia sądu krajowego, że odpowiedzialność jest uzasadniona, ponieważ skarżący nie usunął komentarzy niezwłocznie po opublikowaniu, były oparte na odpowiednich i wystarczających podstawach. Mając to na uwadze, musi, po pierwsze, wziąć pod uwagę, czy skarżący ustanowił mechanizmy, które były zdolne do filtrowania komentarzy noszących znamiona mowy nienawiści lub mowy nawołującej do przemocy.

155.  Trybunał zauważa, że skarżąca spółka przyjęła pewne środki w tym zakresie. Istniała klauzula na portalu informacyjnym Delfi stwierdzająca,
że to autorzy komentarzy - a nie skarżąca spółka - byli odpowiedzialni za nie, że wpisy komentarzy, które były sprzeczne z zasadami dobrej praktyki lub zawierały groźby, obelgi, wyrażenia obsceniczne, wulgaryzmy lub podżegały do wrogości, przemocy i nielegalnych działań, były zakazane. Ponadto, portal miał system automatycznego usuwania komentarzy na podstawie grup niektórych wulgarnych słów i posiadał system powiadamiania i usuwania w miejscu, w którym każdy mógł powiadomić go o niewłaściwym komentarzu, klikając na przycisk oznaczony w tym celu, w celu dostosowania go do wiadomości portalu administratorów. Ponadto, w niektórych przypadkach administratorzy usuwali nieodpowiednie komentarze z własnej inicjatywy.

156.  Zatem należy stwierdzić, że nie można powiedzieć, że skarżąca spółka całkowicie zaniedbała swoje obowiązki, aby uniknąć wyrządzenia szkody osobom trzecim. Mimo to, a co ważniejsze, automatyczny filtr oparty na słowach wykorzystywany przez wnioskodawcę nie odfiltrował mowy nienawiści i mowy nawołującej do przemocy zamieszczonej przez czytelników, a tym samym ograniczył jej zdolność do szybkiego usunięcia obraźliwych komentarzy. Trybunał przypomina, że ​​większość z tych słów i wyrażeń, o których mowa, nie zawierała wyszukanych metafor, ukrytych znaczeń lub subtelnych gróźb. Były to oczywiste przejawy nienawiści i rażących gróźb dla integralności fizycznej L. Tak więc nawet jeśli automatyczny filtr oparty na słowach mógł być przydatny w niektórych przypadkach, okoliczności niniejszej sprawy wskazują, że było to niewystarczające do wykrywania komentarzy, których treść nie stanowiła chronionej treści na mocy Artykułu 10 Konwencji (zobacz paragraf 136 powyżej). Trybunał zauważa, że ​​w wyniku awarii mechanizmu filtrującego, takie wyraźnie bezprawne komentarze pozostały online przez sześć tygodni (zobacz paragraf 18 powyżej).

157.  Trybunał zauważa w związku z tym, że w niektórych przypadkach, administratorzy portalu nie usunęli nieodpowiednich komentarzy z własnej inicjatywy i, najwyraźniej, że jakiś czas po wydarzeniach z niniejszej sprawy skarżąca spółka utworzyła specjalny zespół moderatorów. Mając na uwadze fakt, że istnieje wiele możliwości dla każdego, aby jego lub jej głos był słyszany w Internecie, Trybunał uznał, że obowiązek dużego portalu informacyjnego do podjęcia skutecznych działań w celu ograniczenia rozpowszechniania mowy nienawiści i mowy podżegającej do przemocy-problemu w niniejszej sprawie - nie może w żadnym wypadku być utożsamiany z "prywatną cenzurą". Uznając "ważną rolę" odgrywaną przez Internet "w zwiększaniu dostępu obywateli do nowości i ułatwieniu ogólnego rozpowszechniania informacji " (zobacz *Ahmet Yıldırım*, cytowany powyżej, § 48, i *Times Newspapers Ltd*, cytowany powyżej, § 27), Trybunał przypomina, że ​​jest również świadomy ryzyka szkód powodowanych przez treść i komunikację w Internecie (zobacz *Editorial Board of* Pravoye Delo *i Shtekel*, cytowany powyżej, § 63; zobacz także *Mosley*, cytowany powyżej, § 130).

158.  Ponadto, w zależności od okoliczności, może nie być możliwości zidentyfikowania indywidualnych ofiar, na przykład w niektórych przypadkach mowy nienawiści skierowanej przeciwko grupie osób lub mowy bezpośrednio nawołującej do przemocy podobnych do przejawiającej się w kilku komentarzach w niniejszej sprawie. W przypadkach, gdy istnieje indywidualna ofiara, może ona być pozbawiona możliwości powiadomienia dostawcy usług internetowych o domniemanym naruszeniem jej praw. Trybunał ma również wzgląd na to, że zdolność potencjalnej ofiary mowy nienawiści do stałego monitorowania Internetu jest bardziej ograniczona niż zdolność dużego komercyjnego internetowego portalu informacyjnego, aby zapobiec lub szybko usunąć te komentarze.

159.  Wreszcie, Trybunał zauważa, że ​​skarżąca spółka argumentowała (zobacz paragraf 78 powyżej), że Trybunał powinien mieć na względzie, że już wprowadziła system powiadamiania i usuwania. Jeśli towarzyszy on skutecznym procedurom umożliwiającym szybkie reagowanie, system ten może z punktu widzenia Trybunału funkcjonować w wielu przypadkach jako właściwe narzędzie do zrównoważenia praw i interesów wszystkich zainteresowanych. Jednakże w przypadkach takich jak w niniejszej sprawie, gdzie komentarze użytkowników, przyjmują wyraz mowy nienawiści
i bezpośredniego zagrożenia dla integralności fizycznej osób, w rozumieniu orzecznictwa Trybunału (zobacz paragraf 136 powyżej), Trybunał uważa, jak stwierdzono powyżej (zobacz paragraf 153), że prawa i interesy innych
oraz społeczeństwa jako całości mogą upoważniać umawiające się państwa do nałożenia odpowiedzialności na internetowe portale informacyjne, bez naruszania Artykułu 10 Konwencji, jeżeli nie podejmą niezwłocznie środków do usuwania komentarzy wyraźnie niezgodnych z prawem, nawet bez uwagi ze strony domniemanej ofiary lub od osób trzecich.

(v) Konsekwencje dla skarżącej spółki

160.  Wreszcie zwraca się z pytaniem, jakie konsekwencje wynikały z postępowania krajowego wobec skarżącej spółki, Trybunał zauważa, że ​​spółka została zobowiązana do zapłaty poszkodowanemu równowartości 320 EUR tytułem odszkodowania za szkodę niemajątkową. Zgadza się ze stwierdzeniem Izby, że ta kwota, biorąc również pod uwagę fakt, że skarżąca spółka była profesjonalnym operatorem jednego z największych internetowych portali informacyjnych w Estonii, nie można w żadnym wypadku uznać za nieproporcjonalne naruszenie ustanowione przez sądy krajowe (zobacz paragraf 93 wyroku Izby). Trybunał zauważa w związku z tym, że miał również na uwadze późniejsze orzecznictwo krajowe dotyczące odpowiedzialności operatorów portali internetowych (zobacz paragraf 43 powyżej). Zauważa, że ​​w takich przypadkach sądy niższej instancji podążyły za wyrokiem Sądu Najwyższego w Delfi, ale bez przyznania odszkodowania za szkodę niemajątkową. Innymi słowy, namacalnym rezultatem dla operatorów w przypadkach po-Delfi było, że usunęli naruszające komentarze, ale nie został nałożony na nich obowiązek zapłaty odszkodowania za szkodę niemajątkową.

161.  Trybunał zauważa ponadto, że nie wydaje się, żeby skarżąca spółka musiała zmienić swój model biznesowy w wyniku postępowania krajowego. Według dostępnych informacji, portal informacyjny Delfi jest nadal jednym z największych internetowych wydawnictw w Estonii i zdecydowanie najbardziej popularny za zamieszczanie komentarzy, których liczba nadal rośnie. Anonimowe komentarze - obecnie istniejące obok możliwości wysyłania zarejestrowanych komentarzy, które są widoczne dla czytelników pierwsze - nadal przeważają, a skarżąca spółka utworzyła zespół moderatorów przeprowadzających moderację komentarzy zamieszczonych na portalu (zobacz paragrafy 32 i 83 powyżej). W tych okolicznościach Trybunał nie może stwierdzić, że ingerencja w wolność skarżącej spółki wypowiedzi była nieproporcjonalna także z tego powodu.

(vi) Rozstrzygnięcie

162.  W oparciu o całościową ocenę powyższych aspektów, biorąc pod uwagę uzasadnienie Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie, w szczególności ekstremalny charakter przedmiotowych komentarzy, fakt, że komentarze zostały zamieszczone w reakcji na artykuł opublikowany przez skarżącą spółkę na swoim profesjonalnie zarządzanym portalu informacyjnym działającym na zasadach komercyjnych, niedostatek środków podjętych przez skarżącą spółkę do niezwłocznego usunięcia po publikacji komentarzy niosących znamiona mowy nienawiści i mowy nawołującej do przemocy oraz zapewnienia realistycznej perspektywy pociągnięcia do odpowiedzialności autorów takich komentarzy, i umiarkowaną karę nałożoną na skarżącą spółkę, należy stwierdzić, że pociągnięcie przez sądy krajowe skarżącej spółki do odpowiedzialności zostało oparte na odpowiednich i wystarczających podstawach, uwzględniając margines swobody przyznanej Państwu pozwanemu. Dlatego środek ten, nie stanowi nieproporcjonalnego ograniczenia prawa skarżącej spółki do wolności wypowiedzi.

W związku z tym nie doszło do naruszenia Artykułu 10 Konwencji.

Z TYCH PRZYCZYN, TRYBUNAŁ

*Uznaje*, przez piętnaście głosów do dwóch, że nie doszło do naruszenia artykułu 10 Konwencji.

Sporządzono w języku angielskim i francuskim, i wydano na rozprawie publicznej w Budynku Praw Człowieka w Strasburgu w dniu 16 czerwca 2015 roku.

 Johan Callewaert Dean Spielmann
 Zastępca Kanclerza Przewodniczący

Zgodnie z Artykułem 45 § 2 Konwencji oraz Artykułem 74 § 2 Regulaminu Trybunału, następujące odrębne opinie zostały załączone do niniejszego wyroku:

(a) wspólna zgodna opina Sędziów Raimondi, Karakas, De Gaetano i Kjølbro;

(b) zgodna opinia Sędziego Zupančič;

(c)wspólna rozbieżna opinia Sędziów Sajó i Tsotsoria*.*

D.S.
J.C.

WSPÓLNA ZGODNA OPINIA SĘDZIÓW RAIMONDI, KARAKAS, DE GAETANO AND KJØLBRO

1.  Zgadzamy się, że nie doszło do naruszenia Artykułu 10 Konwencji. Jednak chcielibyśmy wyjaśnić nasze stanowisko w odniesieniu do dwóch kwestii: (1) odczytu przez Trybunał wyroku Sądu Najwyższego oraz (2) podstawowych zasad oceny skargi przez Trybunał.

2.  Po pierwsze, interpretacja przez Trybunał wyroku Sądu Najwyższego (zobacz paragrafy 153-154) ma decydujące znaczenie dla oceny sprawy.

3.  Przy podejmowaniu decyzji Sąd Najwyższy stwierdził między innymi, że z obowiązku, aby uniknąć wyrządzenia szkody, Delfi "powinna zapobiec publikacji komentarzy z wyraźnie nielegalną treścią". Ponadto, Sąd Najwyższy stwierdził, że Delfi, po ujawnieniu uwag, o których mowa, "nie udało się usunąć komentarzy - bezprawnej treści, której powinna być świadoma - z portalu z własnej inicjatywy". Sąd Najwyższy stwierdził, że "bezczynność Delfi [była] bezprawna" oraz że Delfi było odpowiedzialne, ponieważ "nie wykazało braku winy" (zobacz fragment cytowany w paragrafie 31 wyroku).

4.  Możliwe są dwie interpretacje wyroku Sądu Najwyższego: (1) Delfi było odpowiedzialne, ponieważ nie "zapobiegło" publikacji niezgodnych z prawem komentarzy, a jego zobowiązanie zostało spotęgowane przez fakt, że później nie "usunęło" komentarzy; lub (2) Delfi nie "powstrzymało" bezprawnych komentarzy przed publikacją, a ponieważ później nie "usunęło" komentarzy bez zwłoki, więc ponosi za nie odpowiedzialność.

5.  Trybunał postanowił odczytać orzeczenie Sądu Najwyższego w drugim znaczeniu, unikając w ten sposób trudnej kwestii ewentualnej odpowiedzialności portalu informacyjnego za brak "powstrzymania" publikacji bezprawnych komentarzy wygenerowanych przez użytkowników. Jednakże, gdyby Sąd przeczytał orzeczenie Sądu Najwyższego w pierwszym sensie wynik sprawy, mógłby być inny.

6.  Jeżeli orzeczenie Sądu Najwyższego należało rozumieć w pierwszym znaczeniu, to zapisano interpretację przepisów prawa krajowego, które wiązałoby się z ryzykiem nakładania nadmiernych obciążeń na portal informacyjny taki jak Delfi. W rzeczywistości, w celu uniknięcia odpowiedzialności za komentarze pisane na swoich artykułach przez czytelników, portal informacyjny musiałby zapobiec takim komentarzom przed ich opublikowaniem (i musiałby także usunąć wszelkie takie komentarze, które zostały opublikowane). Mogło to, w praktyce, wymagać skutecznego systemu monitorowania, czy to automatycznego lub ręcznego. Innymi słowy, portal informacyjny może wstępnie monitorować komentarze w celu uniknięcia publikacji wyraźnie bezprawnych komentarzy. Ponadto, jeśli odpowiedzialność w portalu informacyjnym była ściśle związana z wyraźnie bezprawnym charakterem komentarzy, przy czym nie jest konieczne, aby powód musiał udowodnić, że portal informacyjny wiedział lub powinien był wiedzieć, że komentarze będą lub już zostały opublikowane na portalu, portal w praktyce jest zobowiązany do działania w założeniu, że takie komentarze mogą zostać stworzone przez czytelników, a tym samym do podjęcia niezbędnych środków w celu uniknięcia ich publikacji, co w praktyce wymagałoby wstępnego monitorowania środków, które należy przyjąć.

7.  Dlatego, naszym zdaniem, pociągnięcie portalu informacyjnego do odpowiedzialności za nie "powstrzymanie" publikacji komentarzy generowanych przez użytkownika w praktyce oznaczałoby, że portal będzie musiał wstępnie monitorować każdy komentarz generowany przez użytkowników w celu uniknięcia odpowiedzialności za każdy bezprawny komentarz. To w praktyce może prowadzić do nieproporcjonalnej ingerencji w wolność wypowiedzi portalu informacyjnego zagwarantowanej w Artykule 10.

8.  Po drugie, Trybunał powinien był jaśniej stwierdzić zaistniałe zasady pozwalające mu stwierdzić naruszenie Artykułu 10. Zamiast tego, Trybunał przyjął uzasadnienie poszczególnych przypadków i jednocześnie pozostawił odpowiednie zasady, do wyraźniejszego opracowania w przypadku późniejszego prawodawstwa.

9.  Naszym zdaniem, Trybunał powinien wykorzystać sposobność przedstawienia jaśniej zasady istotnej dla oceny sytuacji takiej jak w niniejszej sprawie.

10.  Portal informacyjny taki jak Delfi, który zachęca czytelników artykułów do pisania komentarzy, które są publikowane na portalu, podejmuje się "obowiązków i odpowiedzialności", jak jest przewidziane w ustawodawstwie krajowym. Ponadto, jak wynika z Artykułu 8 Konwencji, Państwa członkowskie mają obowiązek skutecznie chronić reputację
i godność jednostki. W związku z tym Artykuł 10 Konwencji nie może być interpretowany jako zakazanie państwom członkowskim nakładania obowiązków na portale takie jak Delfi, który umożliwia czytelnikom pisanie komentarzy, które są upubliczniane. W rzeczywistości, Państwa członkowskie w pewnych okolicznościach mają obowiązek zrobić to w celu ochrony czci i dobrego imienia innych osób. W ten sposób Państwa członkowskie mogą zdecydować, czy portal informacyjny ma być traktowany jako wydawca danych komentarzy. Co więcej, mogą ustalić, czy portale informacyjne mogą być pociągnięte do odpowiedzialności za komentarze wyraźnie bezprawne, takie jak obelgi, groźby i mowa nienawiści, które są pisane przez użytkowników i podane do wiadomości publicznej na portalu. Jednakże przy wykonywaniu ich mocy, Państwa członkowskie muszą przestrzegać swoich zobowiązań wynikających z Artykułu 10 Konwencji. Dlatego też ustawodawstwo krajowe nie powinno ograniczać swobody wypowiedzi, nakładając nadmierne obciążenia na portale informacyjne.

11.  Z naszego punktu widzenia, państwa członkowskie mogą posiadać portale informacyjne, takie jak Delfi, odpowiedzialne za jasno bezprawne komentarze takie jak obelgi, groźby i mowa nienawiści przez czytelników swoich artykułów, jeśli portal wiedział lub powinien był wiedzieć, że takie komentarze byłyby lub zostały opublikowane na portalu. Ponadto, Państwa członkowskie mogą pociągnąć portal informacyjny do odpowiedzialności w takich sytuacjach, jeśli nie działa on niezwłocznie, gdy był informowany o publikowaniu takich komentarzach na portalu.

12.  Oceniając, czy portal informacyjny wiedział lub powinien był wiedzieć, że wyraźnie bezprawne komentarze mogą być lub zostały opublikowane na portalu, można brać pod uwagę wszystkie stosowne konkretne okoliczności sprawy, w tym naturę uwag, o których mowa, kontekst ich publikacji, przedmiot artykułu generującego komentarze, charakter portalu informacyjnego, o którym mowa, historia portalu, liczba komentarzy generowanych przez wyrób, aktywność na portalu, oraz jak długo komentarze były na portalu.

13.  Dlatego, pociąganie portalu informacyjnego do odpowiedzialności za oczywiście bezprawne komentarze takie jak obelgi, groźby i mowę nienawiści, w takich okolicznościach zasadniczo będzie zgodne z Artykułem 10 Konwencji. Ponadto państwa członkowskie mogą również pociągnąć portal informacyjny do odpowiedzialności, jeżeli nie udało się podjąć stosownych środków, aby zapobiec wyraźnie przed upublicznieniem bezprawnych komentarzy na portalu lub usunąć je, jeżeli zostały one upublicznione.

14.  Naszym zdaniem, te podstawowe zasady powinny, zostać określone jaśniej w wyroku Trybunału.

15.  Uwzględniając wyraźnie bezprawny charakter danych komentarzy, jak również fakt, że pozostały na portalu informacyjnym przez sześć tygodni, zanim zostały usunięte, to nie jest nieproporcjonalne ze strony Sądu Najwyższego, aby uznać Delfi za odpowiedzialną, że "nie udało się usunąć komentarzy-bezprawnej treści, której powinna być znana - z portalu z własnej inicjatywy". W rzeczywistości okoliczność braku wiedzy o tak wyraźnie bezprawnych komentarzy przez tak długi okres czasu, nosi znamiona prawie umyślnej ignorancji ze strony portalu, która nie może służyć jako podstawa do unikania odpowiedzialności cywilnej.

16.  W związku z tym nie mieliśmy żadnych problemów, głosując wraz z większością. Jednakże Trybunał, naszym zdaniem, nie skorzystał z okazji, aby wyjaśnić zasady leżące u jego oceny, bez względu na delikatny charakter kwestii podniesionych w skardze.

ZGODNA OPINIA SĘDZIEGO ZUPANČIČ

Generalnie zgadzam się z rozstrzygnięciem w tym przypadku. Jednak chciałbym dodać kilka uwag historycznych i prostych obserwacji natury etycznej.

Istota sprawy dotyczy ochrony integralności osobistej, czyli dóbr osobistych w Estonii, a także, po tym wypadku, gdziekolwiek indziej w Europie. Przez wiele lat dobra osobiste były, że tak powiem, dyskryminowanie vis-a-vis wolności wypowiedzi, a zwłaszcza wolności prasy. W mojej opinii w załączonym *von Hannover przeciwko Niemcom (nr 1)* sprawa (nr 59320/00, ECHR 2004-VI), napisałem, że “[d]oktryna *Persönlichkeitsrecht* nadaje wyższy poziom cywilizowanych manier interpersonalnych" i wierzę, że okoliczności bieżącej sprawy potwierdzają to odkrycie.

Problem wynika z wielkiej odmienności pomiędzy prawem common law, z jednej strony, a Kontynentalnym systemem prawa z drugiej strony. Pojęcie prywatności w prawie amerykańskim, na przykład, tylko pochodzi z artykułu Warren’a i Brandeis[[3]](#footnote-4) którzy, ponieważ uczyli się w Niemczech, mogli nauczyć się na temat dóbr osobistych w języku niemieckim. Pojęcie prywatności jako prawa było pozostawione na uboczu, zwłaszcza przez media, co było do tego czasu, mniej lub bardziej nietypowe dla anglo-amerykańskiej sfery prawa. Sam artykuł odnosił się właśnie do kwestii nadużyć mediów. Oczywiście, w tamtym czasie były tylko drukowane media, ale to było wystarczające dla Justice Brandeis, aby pokazać swoje ekstremalne oburzenie.

Z drugiej strony, tradycja kontynentalna dotycząca dóbr osobistych wraca do *actio iniurirarum* prawa rzymskiego, która chroniła przed cielesnym uszkodzeniem, ale także przed niecielesnym *convicium*, *adtemptata pudicitia* i *infamatio.*[[4]](#footnote-5) Zatem prawa osobiste mogą być postrzegane jako poprzednik i ekwiwalent prawa prywatnego praw człowieka. Ochrona na przykład przeciwko zniesławieniu i naruszeniu innych dóbr osobistych ma długą tradycję i bez względu na kontynent, natomiast pomówienie i paszkwil są słabo odpowiadającymi prawami w prawie anglo-amerykańskim.

Według Jean-Christophe Saint-Paul:

“Les droits de la personnalité constituent l’ensemble des prérogatives juridiques portant sur des intérêts moraux (identité, vie privée, honneur) et le corps humain ou les moyens de leur réalisation (correspondances, domicile, image), exercés par des personnes juridiques (physiques ou morales) et qui sont sanctionnés par des actions en justice civiles (cessation du trouble, réparation des préjudices) et pénales.

Au carrefour du droit civil (personnes, contrats, biens), du droit pénal et des droits de l’homme, et aussi des procédures civile et pénale, la matière fait l’objet d’une jurisprudence foisonnante, en droit interne et en droit européen, fondée sur des sources variées nationales (Code civil, Code pénal, Loi informatique et libertés, Loi relative à la liberté de la presse) et internationales (CESDH, PIDCP, DUDH, Charte des droits fondamentaux), qui opère une balance juridictionnelle entre la protection de la personne et d’autres valeurs telles que la liberté d’expression ou les nécessités de la preuve.”[[5]](#footnote-6)

Sytuacja w Niemczech wygląda następująco:

“Ogólne prawa osobiste zostało uznane w orzecznictwie Bundesgerichtshof od 1954 roku jako podstawowe prawo konstytucyjnie zagwarantowane na mocy artykułów 1 i 2 ustawy zasadniczej, a jednocześnie jako "inne prawo" chronione w prawie cywilnym na podstawie § 823 (1) BGB [Niemieckiego Kodeksu Cywilnego] (stałe Orzecznictwo od BGHZ [Federalny Trybunał Konstytucyjny, sprawy cywilne] 13, 334, 338 ...). Gwarantuje wobec całego świata ochronę godności ludzkiej oraz prawa do swobodnego rozwoju osobowości. Szczególne formy manifestacji ogólnego prawa osobowości mają prawo do własnego obrazu (§§ 22 nn. Z Kug [Akt Artystycznego Prawa Autorskiego]) oraz prawa do czyjegoś imienia (§ 12 BGB). Gwarantują one ochronę osobowości w dziedzinie regulowanej przez nich.”[[6]](#footnote-7)

Tak więc trudno uwierzyć, że ta prywatnoprawna paralela do wyraźniejszego prawa konstytucyjnego i prawa międzynarodowego ochrony dóbr osobistych człowieka zostały nie tylko zignorowane, ale często po prostu zastępowane sprzecznymi rozważaniami.

Ponadto, moim zdaniem, jest całkowicie nie do przyjęcia, że portal internetowy lub innego rodzaju środki masowego przekazu powinny mieć prawo do publikowania jakichkolwiek anonimowych komentarzy. Wydaje się, że zapomnieliśmy, że "listy do redakcji", nie tak dawno temu, były dwukrotnie sprawdzane co do tożsamości autora, zanim zostały one kiedykolwiek uznane za warte opublikowania. Rząd argumentował (zobacz paragraf 90 wyroku), że największe światowe portale informacyjne nie pozwalają na anonimowe (czyli, niezarejestrowane) komentarze i odniósł się do opinii, że istnieje tendencja do rezygnacji z anonimowości. Jednocześnie, anonimowe komentarze mają tendencję do bycia bardziej obraźliwymi niż komentarze osób, które są zarejestrowane, i ostre komentarze przyciągają więcej czytelników. Rząd argumentował, że Delfi było znane z tego powodu.

Z drugiej strony, w przypadku sprawy *Print Zeitungverlag GmbH przeciwko* *Austrii* (nr 26547/07, wyrok z dnia 10 Października 2013 roku, tego samego dnia, co wyrok Izby w Delfi) Trybunał stwierdził, że przyznanie odszkodowania w wysokości 2.000 euro (EUR) za publikację anonimowego listu w prasie było - i słusznie! - zgodne z dotychczasowym orzecznictwem.[[7]](#footnote-8)

Wykorzystywane mass media działały zgodnie z oczywistą zasadą, że duża swoboda, z której korzystała prasa, nakładała proporcjonalny poziom odpowiedzialności. Aby technicznie umożliwić publikację bardzo agresywnych form zniesławienia, a wszystko to z powodu prymitywnego interesu handlowego, a potem wzruszyć ramionami, utrzymując, że usługodawca internetowy nie ponosi odpowiedzialności za te ataki na prawa osobiste innych osób, jest całkowicie nie do przyjęcia.

Zgodnie ze starą tradycją ochrony dóbr osobistych, które wywodzi się z prawa rzymskiego, kwota około 300 euro przyznana w ramach rekompensaty w niniejszej sprawie jest wyraźnie nieadekwatna wobec szkód, które tyczą się poszkodowanych osób. Samo porównanie z wyżej wymienioną sprawą *Print Zeitungverlag GmbH przeciwko* *Austrii*,
w którym wzięły udział tylko dwie osoby poszkodowane i drukowany środek o bardzo ograniczonej dystrybucji, pokazuje, że uzasadnione było zabiegane o przyznanie znacznie wyższego odszkodowania w niniejszej sprawie.

Nie wiem, dlaczego sądy krajowe wahają się podczas orzekania w tego rodzaju przypadkach i zapewniania ścisłej ochrony dóbr osobistych i godnej rekompensaty osobom, które zostały poddane tego rodzaju nadużyciom słownym, ale podejrzewam, że nasze własne orzecznictwo musi coś z tym zrobić.

Jednak wolność słowa, podobnie jak wszystkie inne swobody, musi kończyć się dokładnie w momencie, w którym wolność kogoś innego
i integralność osobista jest dotknięta w sposób negatywny.

WSPÓLNA, ROZBIEŻNA OPINIA

SĘDZIÓW SAJO I TSOTSORIA

Aby wyjaśnić nasz sprzeciw, proponujemy szczegółową i tradycyjną analizę przypadku, zwykle praktykowaną przez Trybunał. Istnieją jednak pewne szersze kwestie, które są ważniejsze niż nasze niezadowolenie z niniejszego wyroku niepokojąco odchodzącego od dominującego rozumienia orzecznictwa. Te fundamentalne kwestie będą opisane w pierwszej kolejności.

I

*Dodatkowa cenzura*

1.W wyroku tym Trybunał zatwierdził system odpowiedzialności, który nakłada wymóg konstruktywnej wiedzy na aktywnych pośredników internetowych[[8]](#footnote-9) (czyli gospodarzy, którzy publikują swoje własne treści oraz umożliwiają osobom trzecim ich komentowanie). Uznajemy potencjalne konsekwencje takiej normy za niepokojące. Konsekwencje są łatwe do przewidzenia. Mając na celu zapobieganie wszelkiego rodzaju zniesławieniom, a może nawet wszystkim ewentualnym działaniom "nielegalnym", wszystkie komentarze będą musiały być monitorowane od momentu ich publikacji. W konsekwencji, dla aktywnych pośredników
i operatorów blogów będzie to stanowiło znaczący bodziec do zaprzestania oferowania przestrzeni przeznaczonej do publikacji komentarzy, a strach przed odpowiedzialnością może doprowadzić operatorów do dodatkowej autocenzury. Jest to zaproszenie do autocenzury w najgorszym wydaniu.

2. Żałujemy, że Sąd nie wziął po uwagę proroczych ostrzeżeń profesora Jacka Balkina[[9]](#footnote-10), który wykazał, że infrastruktura technologiczna kryjąca się za komunikacją cyfrową podlega mniej widocznej formie kontrolowania przez organy prywatne i publiczne, a Trybunał po prostu dodał kolejną taką formę kontroli do tegoż arsenału. Rządy nie zawsze mogą bezpośrednio cenzurować wypowiedzi, ale przez wywieranie nacisku i nakładanie odpowiedzialności na tych, którzy kontrolują infrastrukturę technologiczną (ISP, etc.) tworzą środowisko, w którym dodatkowa lub prywatna cenzura jest nieunikniona. Dodatkowa cenzura "występuje wtedy, gdy państwo czyni podmiot prywatny A odpowiedzialnym za wypowiedzi innego podmiotu prywatnego B, i A ma prawo do zablokowania, cenzorowania, lub w inny sposób kontrolowania dostępu do wypowiedzi B."[[10]](#footnote-11). Ponieważ A jest odpowiedzialna za czyjeś słowa, A ma silną motywację do nadmiernego cenzorowania, do ograniczania dostępu oraz do odmawiania podmiotowi B możliwości komunikowania się za pomocą platformy, którą A kontroluje. W rezultacie, strach przed odpowiedzialnością powoduje uprzednie nałożenie ograniczeń na wypowiedzi podmiotu B i nawet wygłuszenie wypowiedzi chronionych wolnością słowa. "Co wygląda na problem z punktu widzenia wolności słowa ... może wyglądać na szansę z punktu widzenia rządów, które nie mogą łatwo zlokalizować anonimowych internautów publikujących w sieci, a chcą mieć pewność, że szkodliwe lub nielegalne wypowiedzi nie będą propagowane"[[11]](#footnote-12). Te narzędzia technologiczne do przeglądu zawartości przed ich opublikowaniem w Internecie prowadzą (między innymi) do: celowego zakazu określonego zachowania z powodu zbyt szeroko sformułowanego zakazu, ograniczenia zabezpieczeń proceduralnych (akcja zostanie podjęta poza kontekstem procesu) i przesunięcia ciężaru kosztów błędów (podmiot odpowiedzialny za filtrowanie będzie plasować się po stronie ochrony własnej odpowiedzialności, zamiast ochrony wolności słowa).

3. Nałożenie odpowiedzialności na pośredników było główną przeszkodą dla wolności słowa od wieków. To drukarz Harding i jego żona, zostali aresztowani za druk listów Drapiera, a nie anonimowy autor (Jonathan Swift), który nadal bez przeszkód przemawiał. Właśnie z tego powodu, że zwolnienie od odpowiedzialności pośredników stało się kluczowym zagadnieniem w tworzeniu pierwszego trwałego dokumentu europejskiego konstytucjonalizmu, Belgijskiej Konstytucji z 1831 roku[[12]](#footnote-13). Jest to dumna tradycja praw człowieka w Europie, i jesteśmy zobowiązani do jej utrzymania.

*Ogólny kontekst*

4. W wyroku twierdzi się, że Trybunał jest wezwany do rozstrzygnięcia konkretnego przypadku, ale to tylko część naszej odpowiedzialności i taki argument jest niebezpieczny w swojej jednostronności. Jak Trybunału podsumował w sprawie *Rantsev przeciw Cyprowi i Rosji* (nr 25965/04, § 197, ETPCz 2010):[[13]](#footnote-14)

 "Wyroki [Trybunału] służyć mają nie tylko rozstrzyganiu spraw przed nim wniesionych, ale również w sposób bardziej ogólny wyjaśniać, chronić i rozwijać zasady usankcjonowane przez Konwencję, przyczyniając się tym samym do przestrzegania przez państwa zobowiązań podjętych przez nie jako strony zawierające umowę (patrz *Irlandia przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, 18 stycznia 1978, § 154, Seria A nr 25; *Guzzardi przeciwko Włochom*, 6 listopada 1980, § 86, Seria A nr 39; i *Karner przeciwko Austrii*, nr 40016 / 98, § 26, ETPCz 2003-IX). Chociaż głównym celem systemu Konwencji jest zapewnienie indywidualnej ulgi, jego zadaniem jest również zbadanie zagadnień porządku publicznego we wspólnym interesie, a tym samym podniesienie ogólnych standardów ochrony praw człowieka i rozszerzenie orzecznictwa w zakresie praw człowieka w całej wspólnocie Państw Konwencji (patrz *Karner*, cytowany powyżej, § 26 oraz *Capital Bank AD przeciwko Bułgarii*, nr 49429/99, §§ 78 do 79, ETPCz 2005-XII.). "

5. Ponadto, jak stwierdził Trybunał w *Animal Defenders International przeciwko Wielkiej Brytanii* ([GC] nr 48876/08, § 108, ETPCz 2013):

"To wynika z tego orzecznictwa, że w celu określenia proporcjonalności ogólnego przepisu, Trybunał musi przede wszystkim ocenić legislacyjne wybory leżące u jej podstaw (*James i inni*, § 36)."

6. Niniejszy wyrok wyraźnie dotyczy ogólnego kontekstu (patrz sekcja "Uwagi wstępne" zaczynając od paragrafu 110), ale bez określenia "kwestii dotyczących podstaw porządku publicznego". Internet jest opisany jako "bezprecedensowa platforma" i choć zawiera odniesienia do dobrych stron, jest ona opisana jako "stwarzająca pewne niebezpieczeństwo", korzyści są ledwie wspomniane. Nie zgadzamy. Internet to więcej niż wyjątkowo niebezpieczna nowość. Jest to strefa dla solidnej debaty publicznej z nowymi możliwościami rozszerzenia demokracji. Komentarze są kluczowym elementem tego nowego sposobu wzmożonej wymiany poglądów między obywatelami. Do tej pory w swym orzecznictwie Trybunał stosował takie właśnie pojmowanie (patrz *Ashby Donald i in. przeciwko Francji*, nr 36769/08, §34, 10 stycznia 2013, a także *Węgrzynowski i Smolczewski przeciwko Polsce*, nr 33846/07, § 58, 16 lipca 2013 roku).[[14]](#footnote-15)

7. Warto zauważyć w tym kontekście, że trzynaście wierszy analizy porównawczej prawa w tym wyroku nie odnosi się do konkretnych praktyk krajowych. Chociaż kilka krajów europejskich ustanowiło ostatnio nowe ograniczenia publikacji w Internecie, estońskie podejście jest dość wyjątkowe. W zdecydowanej większości państw członkowskich Rady Europy, a także w przypadku prawdziwych demokracji na całym świecie, system regulacyjny (zgodnie z oczekiwaniami praworządności) opiera się na koncepcji faktycznej wiedzy. Bezpieczną jest reguła uprzedzania i działania (przede wszystkim "uprzedzenia i zdejmowania"). Sąd ten nie był znany z ograniczania praw, które są sprzeczne z obowiązującymi normami państw członkowskich gdzie niewielka większość stwierdziła, że głęboko zakorzenione tradycje uzasadniają takie wyjątki.

*Konsekwencje*

8. Trybunał zatwierdził standard estońskiego Sądu Najwyższego, a mianowicie, że aktywni pośrednicy muszą bezzwłocznie usuwać komentarze po publikacji (patrz paragraf 153 wyroku), a nie na podstawie zawiadomienia lub z innych przyczyn związanych z aktualną wiedzą. Aktywni pośrednicy zostają zatem zachęcani do korzystania z uprzedniego nakładania ograniczenia. Ponadto państwa członkowskie będą zmuszone do wprowadzenia podobnego podejścia, ponieważ w przeciwnym razie, zgodnie z logiką niniejszego wyroku, nie ma odpowiedniej ochrony praw tych, którzy czują się zniesławieni komentarzem. Aby uniknąć kłopotów, dla aktywnych pośredników bezpiecznie będzie po prostu wyłączyć możliwość komentowania.[[15]](#footnote-16)

9. Trybunał jest świadomy nieszczęsnych następstw przyjęcia standardów, które mogą być zrealizowane tylko poprzez stały monitoring wszystkich komentarzy (i pośrednio, wszystkich treści generowanych przez użytkowników). Dla Trybunału, "sprawa nie dotyczy innych forów w Internecie ... lub mediów społecznościowych… [gdzie] dostawcą treści może być osoba fizyczna prowadząca stronę internetową lub bloga jako hobby " (patrz paragraf 116 wyroku). Trudno sobie wyobrazić, jak ta "kontrola szkód" może pomóc. Wolność słowa nie może być kwestią hobby.

II

*Rola DELFI jako aktywnego pośrednika*

10. Wracając do konkretnego przypadku, okazuje się, że estoński Sąd Najwyższy nie przedstawił odpowiednich i wystarczających powodów do bardzo intensywnej ingerencji w prawo skarżącej spółki i nie zastosował odpowiednio zrównoważonych działań. Sprowadza się to do naruszenia Konwencji.

11. Sprawa ta dotyczy ingerencji w wolność słowa Delfi jako aktywnego pośrednika. Delfi opublikowało artykuł o niszczeniu dróg lodowych przez publicznego operatora promów na swoim portalu informacyjnym i umożliwiło komentowanie tego artykułu. Bezsporne jest, że w artykule nie było nic nielegalnego. Zostało przyjęte przez sądy krajowe, że Delfi było zaangażowane w działalność dziennikarską i udostępnienie opcji publikowania komentarzy stanowiło część portalu informacyjnego, a my nie możemy się z tym nie zgodzić. Jednak to nie portal informacyjny był autorem nieedytowanych komentarzy. Ponadto, przynajmniej w opinii Izby (patrz paragraf 86 wyroku), debata dotyczyła sprawy "w pewnym stopniu" interesu publicznego. Wierzymy, że artykuł dotyczył kwestii interesu publicznego i że komentarze, nawet te zakwestionowane były częścią debaty, chociaż mogły być przesadzone lub niedopuszczalne. Delf na podstawie kodeksu cywilnego Estonii zostało uznane za odpowiedzialne za zniesławienia pochodzące z komentarzy zamieszczonych w przestrzeni do tego przeznaczonej dołączonej do wspomnianego artykułu. Dotyczyło to dwudziestu komentarzy.

*Charakter komentarzy*

12. Charakterystyka komentarzy zawarta w wyroku zmienia się i pozostaje niespecyficzna. Sąd Najwyższy Estonii ma swoją własną interpretację: odnosi się to do "zniewagi w celu degradacji" i "degradacji godności ludzkiej i kpienia z osoby zainteresowanej" uznając Delfi odpowiedzialną za brak szacunku, obrazę honoru i dobrego imienia osoby zainteresowanej. Zgodnie z paragrafem 117 niniejszego wyroku, "sporne komentarze ... w większości stanowią te dotyczące mowy nienawiści oraz bezpośrednio popierające akty przemocy"[[16]](#footnote-17) (patrz także paragraf 140). Jednakże, zgodnie z paragrafem 130 ( "uzasadniony cel ochrony reputacji
i praw innych osób"), sporne przestępstwo dotyczyło reputacji i praw osób nieokreślonych . Nie jest jasne, do której uwagi Trybunału odnosi się. Czy komentarz "dobry człowiek żyje długo, gówniany człowiek dzień lub dwa" (komentarz nr 9 - patrz paragraf 18 wyroku) promuje przemoc?[[17]](#footnote-18)

13. Szkoda, że charakterystyka komentarzy pozostaje mętna. To co jest w tym przypadku tak naprawdę niepokojące to przemilczenie faktu, że niektóre komentarze są rasistowskie. Komentarz nr 2 jest recitalem antysemickich stereotypów kończących się odniesieniem do zniszczenia adresata przez ogień jak Żyda.

14. Nie będziemy dyskutować, w jakim stopniu niektóre z odniesień spełniają surowe wymogi definicji podżegania do przemocy, ze względu na charakter Internetu. Czy wezwanie do przemocy lub życzenie komuś śmierci mają takie same skutki w Internecie jak podobnym oświadczeniu złożonym przy spotkaniu twarzą w twarz w sytuacji prezentowanej
w niniejszej sprawie? Nie jest to wezwanie do broni przez grupy ekstremistów. Odpowiedź musi być ustalona po przeprowadzeniu odpowiedniego procesu sądowego. Żadne działania przestępcze nie zostały podjęte w stosunku do komentujących pomimo odniesienia do linczu.[[18]](#footnote-19) Pytanie, w jakim stopniu takie komentarze stanowią realne zagrożenie zasługuje na właściwą analizę. Jednak wyrok po prostu akceptuje ustalenia Sądu Najwyższego, który mówi jedynie, że nielegalność komentarzy jest wystarczającym manifestem (a potem, jak w orzeczeniu, cechuje je na różne sposoby).

15. Powstrzymamy się również od analizy wpływu nienawistnych wiadomości na ich zdolność do podżegania do przemocy lub nawet budowania trwałej nienawiści skutkującej niepokojeniem lub rzeczywistym zagrożeniem. Rasizm i zmuszanie innych do życia w środowisku pełnym nienawiść oraz realne zagrożenie nie mogą znaleźć schronienia w wolności słowa. Te uzasadnione obawy nie powinny jednak zaślepiać tych, którzy są wezwani do podjęcia działań i muszą oni pamiętać, że "przepisy dotyczące mowy nienawiści stawiają rzeczywiste uczucia, często te zaszczytne, ponad abstrakcyjnymi prawami - co wydaje się być przejawem zdrowego rozsądku. Wymaga to czynnych starań, aby oprzeć się chęci uciszenia idiotów, którzy cię obrazili ".[[19]](#footnote-20)

*Ingerencja i prawo aktywnych pośredników*

16. Panuje powszechna zgoda, że wyrok estońskiego Sądu Najwyższego ingerował w wolność wypowiedzi Delfi, choć charakter prawa pozostaje dość niespecyficzny. Naszym zdaniem mamy tu do czynienia z prawem prasowym. Komentarze użytkowników mogą wzbogacić artykuł. Prawa aktywnego pośrednika obejmują prawo do umożliwienia innym nadawania i odbioru informacji.

*Legalność ingerencji: problem przewidywalności*

17. Zgodnie z obowiązującą metodyką Trybunału, następne pytanie, które należy zadać dotyczy legalności tego środka. Wiąże się to przeglądem przewidywalności prawa. Zostało przyjęte przez Sąd, że zastosowany został Kodeks Cywilny, a nie ustawa o usługach w społeczeństwie informacyjnym, która widocznie zwalnia usługodawców i stanowi "bezpieczną przystań" w tym sensie, że gdy usługodawca dowiaduje się o nielegalnej treści i natychmiast usuwa, to nie może być pociągnięty do odpowiedzialności. Ani władze krajowe, ani Trybunał nie wyjaśnia, dlaczego przepis obowiązującego prawa europejskiego, które stanowi część krajowego porządku prawnego nie ma znaczenia, z wyjątkiem wzmianki, że niniejsza sprawa dotyczy kwestii publikacji a nie przechowywania danych. Oczywiście, nie jest kompetencją Trybunału dokonywane wykładni prawa Unii Europejskiej jako takiej. To nie znaczy, że nie należy traktować go jako części systemu krajowego, przypisując mu odpowiednią wagę konstytucyjną. Bądź co bądź, sekcja 10 (odpowiedzialność za przechowywanie) ustawy o usługach w społeczeństwie informacyjnym zapewnia usługodawcom "bezpieczną przystań" czyli regułę dla usługodawców w przypadku przechowywania. W tych okolicznościach rozsądne uzasadnienie powinno być wymagane dla wyboru wyższego poziomu odpowiedzialności na mocy kodeksu cywilnego. (Wysoce problematyczny) wybór odpowiedzialności wydawcy nie porusza kwestii nadrzędności prawa Unii Europejskiej lub problemu *lex specialis*. Możliwe jest, że w przypadku gdy usługodawca zapewnia przechowywanie informacji i generuje treści, ustawa o usługach w społeczeństwie informacyjnym nie ma zastosowania, ale musi być to wykazane oraz możliwe do przewidzenia. Ponadto usługodawca w niniejszej sprawie nie generował zaskarżonych treści, były one tworzone przez użytkowników. Argumentowanie, że komercyjny charakter przechowywania danych prowadzi do aktywności w ramach reżimu odpowiedzialności właściwego dla wydawców, nie jest przekonujący. Przechowywanie jest uważane za działalność gospodarczą, ale to nie zmienia oceny na podstawie Ustawy o Społeczeństwie Informacyjnym, co pozwoliło na stosowanie zasady "bezpiecznej przystani".

18. Jednym z wymogów wynikających z wyrażenia "przewidziana przez prawo" jest przewidywalność. Zatem norma nie może być traktowane jako "prawo" w rozumieniu artykułu 10 § 2, chyba że jest sformułowana wystarczająco precyzyjnie, aby umożliwić obywatelowi odpowiednie regulowanie swojego zachowania. Musi być on w stanie - w razie potrzeby po otrzymaniu odpowiedniej porady - przewidzieć, w stopniu racjonalnym w danych okolicznościach, konsekwencje, które mogą pociągać za sobą dane sytuacje. Konsekwencje te nie muszą być przewidywalne z całkowitą pewnością (patrz *Lindon, Otchakovsky-Laurens i July kontra Francja* [GC], nr 21279/02 i 36448/02, § 41, ETPCz 2007 IV).[[20]](#footnote-21) Radca prawny nie mógł poinformować Delfi z wystarczającą pewnością, że nie stosuje się dyrektywy w sprawie aspektów prawnych Ustawy o usługach w społeczeństwie informacyjnym. Obowiązujące prawo nie było oczywiste, do tego stopnia, że nawet w 2013 roku sąd na Cyprze uznał za konieczne zwrócenie się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o wydanie orzeczenia w pokrewnej dziedzinie, a mianowicie odpowiedzialności wydawców portali informacyjnych (patrz przypadek C 291/13, *Papasawas*, TSUE). Jeśli istniała niepewność w 2013 roku w Unii Europejskiej w przypadku podobnej, ale mniej skomplikowanej materii i została ona wyjaśniona w 2014 rok, zatem jak doświadczony pełnomocnik mógł być wystarczająco pewien w 2006 roku?

19. Co ważniejsze, nie można było przewidzieć, że spółka skarżącego będzie odpowiadać z kodeksu cywilnego jako wydawca. Samo orzeczenie Sądu Najwyższego odnosi się do innego wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2005 roku. Wyrok ten, może już dostępny dla Delfi w dniu 24 stycznia 2006 roku (data artykułu), został uzasadniony przez Sąd Najwyższy w następujący sposób:

"Dla lub celów artykułu 1047 Prawa Zobowiązań ujawnienie [*avaldamine*] oznacza przekazywania informacji osobom trzecim i ujawniającym jest osoba, która przekazuje informacje osobom trzecim. ... W przypadku publikacji [*avaldamine*] informacji w mediach, Ujawniającym / wydawcą [*avaldaja*] może być spółka medialna, a także osoba, która przekazała informacje do publikacji w mediach. "

Sąd Najwyższy zastosował tę uwagę w następujący sposób:

"Publikowanie wiadomości i komentarzy na portalu internetowym jest również działalnością dziennikarską. Jednocześnie, ze względu na charakter przekazu internetowego, nie może być wymagane od operatora portalu edytowanie komentarzy przed opublikowaniem ich w ten sam sposób, jak odnosi się to do publikacji drukowanych mediów. Podczas gdy wydawca jest poprzez edycje inicjatorem publikacji komentarza, na portalu internetowym to inicjatorem samej publikacji jest autor komentarza, który czyni go dostępnym dla ogółu społeczeństwa za pośrednictwem portalu. W związku z tym operator portalu nie jest osoba, której informacje są ujawniane. Ze względu na [ich] interes ekonomiczny w publikacji komentarzy, zarówno wydawca [*väljaandja*] mediów drukowanych i operator portalu internetowego są wydawcami / ujawniającymi [*avaldajad*] jako przedsiębiorcy. "

20. To (również) budzi poważne obawy co do przewidywalności kodeksu cywilnego, stosowanego w niniejszym przypadku. Sąd Najwyższy wyraźnie stwierdza, że "nie może być wymagane od operatora portalu edytowanie komentarzy przed opublikowaniem ich w ten sam sposób, jak odnosi się do publikacji mediów drukowanych". Operator portalu internetowego jest nazywany "wydawca / ujawniający" w tłumaczeniu na język angielski. Termin stosowany w oryginale estońskim nie wygląda tak samo jak ten określający wydawcę ( "*väljaandja*") ale wydaje się być innym terminem ("*avaldajad*"). Skarżąca spółka argumentowała, że inni "Ujawniający" lub rozpowszechniających (biblioteki, księgarnie) nie zostali uznani za wydawnictwa w ramach istniejących w prawie czynów niedozwolonych. Dlaczego ma być przyjęte, że operator Internetu podlega obowiązkowi staranności stosowanego do "*väljaandja*" zamiast "*avaldajad*"? Jest tu pewna sprzeczność, która utrudnia przewidywalność. Jak Izba słusznie uznała (patrz paragraf 75 wyroku), tekst odpowiednich postanowień Konstytucji, Kodeksu cywilnego (zasady ogólne) i Ustawy o prawie zobowiązań były "dość ogólne i brakowało w nich detali". Przepisy ustawy o prawie zobowiązań są wszystkie skierowane do osoby lub podmiotu, który zniesławia – sprawcy deliktu, w tym przypadku autora komentarzy, o których mowa na stronie skarżącej spółki - a nie bezpośrednio pośrednika dostarczającego platformę przeznaczoną do takiej właśnie ekspresyjnej aktywności i nie będącego autorem lub tradycyjnym wydawcą. Tylko obdarzony ,,cudownymi’’ zdolnościami pełnomocnk mógłby przewidzieć, że operator portalu będzie odpowiedzialny za komentarz, którego nie był świadomy, w ramach odpowiedzialności deliktowej na zasadzie ryzyka stosowanego w przypadku wydawców (redaktorów), którzy działali z pełną świadomością całej publikacji. Warto zauważyć, że trzy właściwe poziomy jurysdykcji stosują trzy różne teorie odpowiedzialności. Niejasno sformułowane, niejednoznaczne, a zatem nieprzewidywalne przepisy mają wpływ na obniżenie wolności wypowiedzi. Powoduje to niepokojącą niepewność.[[21]](#footnote-22)

21.Trybunał orzekł już, że "zasady dotyczące reprodukcji materiału
z mediów drukowanych i Internetu mogą się różnić. Te ostatnie niezaprzeczalnie muszą być dostosowane do specyficznych cech technologicznych w celu zapewnienia ochrony oraz promocji praw
i wolności, których to dotyczy "(patrz *Zarząd Redakcyjny* Pravoye Delo *i Shtekel,* cytowany powyżej, § 63). To zasadnicze prawo stanowi ważny punkt odniesienia przy badaniu, czy zastosowanie prawa krajowego w niniejszej sprawie było możliwe do przewidzenia przez skarżącą spółkę, jeśli chodzi o treści generowane przez użytkowników na jej stronie internetowej. W Zaleceniu CM / Rec (2011) 7 w sprawie nowej koncepcji mediów Komitet Ministrów zauważył, że "rola każdego podmiotu może się łatwo zmienić lub płynnie i bezproblemowo rozwijać " i zaapelował o "**zróżnicowane i stopniowe podejście**".

*Konieczność w demokratycznym społeczeństwie*

22. Kolejne pytanie na które należy odpowiedzieć jest, w jakim stopniu środki zmierzające do uniknięcia mowy nienawiści[[22]](#footnote-23) (co było najbardziej prawdopodobnym uzasadnieniem dla ingerencji, przynajmniej w opinii Trybunału, ale nie władz krajowych - patrz paragraf 140 wyroku) były konieczne w demokratycznym społeczeństwie.[[23]](#footnote-24) Odniesienie do konfliktu między przepisami Artykułu 8 i Artykułu 10 w paragrafie 139 zwraca uwagę na stosowanie równowagi oraz szerszego zakresu swobodnej oceny.

23. Po pierwsze, Trybunał stwierdza, i zgadzamy się z nim, że niektóre z kwestionowanych wypowiedzi nie są chronione przez Konwencję. To samo w sobie nie rozwiązuje problemu, ponieważ nikt nie może, w okolicznościach niniejszej sprawy, zrównać sformułowań używanych przez komentujących z działalnością aktywnego pośrednika.

*Przejście do analizy "istotnych i wystarczających powodów"*

24. Trybunał rozważa, w paragrafie 142 wyroku, że w ramach analizy proporcjonalności jego zadaniem jest zbadanie "w świetle rozumowania Sądu Najwyższego... czy wnioski sądów krajowych
o odpowiedzialności strony skarżącej spółki było oparte na odpowiednich
i wystarczających podstawach w szczególnych okolicznościach sprawy (patrz paragraf 131) ". Brak odniesienia się tutaj do ustalonej zasady, że Trybunał, w ramach wykonywania swej funkcji nadzorczej nie jest usatysfakcjonowany działaniem państwa pozwanego w ramach swych uprawnień które można określić jako wyłącznie rozsądne, ostrożne
i w dobrej wierze. Wystarczające powody są więcej niż po prostu rozsądne.

25. Co ważniejsze, zbadanie "istotnych i wystarczających podstaw" jest tylko częścią analizy proporcjonalności.[[24]](#footnote-25) Gdy Trybunał uznaje, że podane podstawy są odpowiednie i wystarczające, analiza proporcjonalności raczej się zaczyna zamiast kończyć. Sprawdzenie "istotnych
i wystarczających podstaw" jest warunkiem progowym do ustalenia, czy
i jaki margines swobody ma być stosowany; jest to istotne przy ustalaniu istnienia pilnej potrzeby społecznej (patrz wszystkie źródła, cytowane w paragrafie 131 wyroku). Dlaczego istnieje potrzeba określenia, że podstawy powołane przez władze krajowe były właściwe i wystarczające (które są więcej niż tylko rozsądne - patrz wyżej). Ponieważ, jak Trybunał zawsze powtarzał, jak i powtarza również w tym przypadku (patrz paragraf 131), "Trybunał musi upewnić się, że władze krajowe zastosowały standardy, które były zgodne z zasadami zawartymi w artykule 10, a ponadto , że opierały się na możliwej do przyjęcia ocenie istotnych faktów ... "(Sąd nie wziął pod uwagę oceny odpowiednich faktów przedstawionych przez władze krajowe, choć taki wzgląd mógł być istotny).

26. Trybunał uznał, że estoński Sąd Najwyższy przedstawił odpowiednie i wystarczające uzasadnienie, dla poziomu odpowiedzialności, który zastosował. Doszedł do takiego wniosku po przeanalizowaniu następujących istotnych punktów: kontekstu komentarzy, środków stosowanych przez skarżącego w celu zapobieżenia lub usunięcia oszczerczych komentarzy, odpowiedzialności rzeczywistych autorów komentarzy jako alternatywy dla skarżącej spółki, odpowiedzialności
i konsekwencji w postępowaniu krajowym dotyczącym skarżącej spółki. Oprócz tych istotnych punktów istnieją również inne istotne okoliczności. Zajmiemy się tylko istotnością niektórych z tych elementów.

*Rozszerzona odpowiedzialność wydawców: podstawa interesu gospodarczego*

27. Wyrok estońskiego Sądu Najwyższego jest oparty na założeniu, że aktywny pośrednik jest wydawcą. Orzecznictwo Trybunału było dotąd skierowane w przeciwnym kierunku.[[25]](#footnote-26) Międzynarodowe dokumenty prawne przytoczone przez Trybunał podkreślają znaczenie zróżnicowania ze względu na szczególny charakter technologii internetowej. Jak już wspomniano takie zróżnicowanie zostało uznane kilka miesięcy wcześniej przez Sąd Najwyższy w Estonii. Jednakże w niniejszej sprawie, Sąd Najwyższy Estonii utożsamia wydawców z aktywnymi pośrednikami: "Ze względu na interes ekonomiczny jaki mają w publikacji komentarzy, zarówno wydawcy mediów drukowanych jak i operatorzy portalu internetowego są wydawcami/ujawniającymi a czerpiąc z tych publikacji zyski są przedsiębiorcami" (cyt. paragraf 112 wyroku). Trybunał nie widzi powodu, by kwestionować powyższe podejście, choć zauważa, że nastąpił "pewien rozwój na rzecz rozróżnienia pomiędzy zasadami prawnymi regulującymi działalność tradycyjnych mediów drukowanych
i audiowizualnych z jednej strony oraz funkcjonowaniu mediów internetowych z drugiej. W związku z tym Trybunał uważa, że z uwagi na szczególny charakter Internetu, "obowiązki i odpowiedzialność", które mają zostać przyznane internetowemu portalowi informacyjnemu dla celów artykułu 10 mogą różnić się w pewnym stopniu od tych obowiązujących tradycyjnego wydawcę, co dotyczy udziału osób trzecich w publikowanej treści" (patrz paragraf 113). Nie możemy się nie zgodzić, jednak dla nas jest to niemożliwe, aby patrzeć, jak rozpoznawanie różnicy może spowodować pomijanie wydawców i pośredników wyłącznie na podstawie ich charakteru komercyjnego. Trybunał wydaje się przyjąć jako właściwe i wystarczające stanowisko Sądu Najwyższego Estonii. W tym podejściu, interes ekonomiczny jest wystarczający do utożsamienia aktywnego pośrednika
z wydawcą, chociaż te dwa podmioty zostały uznane za odmienne tylko jedno zdanie wcześniej. Nie istnieje propozycja wyjaśnienia, jak jest to zgodne z punktem odniesienia Trybunału, a mianowicie z Zaleceniem Komitetu Ministrów CM / Rec (2011)7 (cytowane w paragrafie 46 wyroku), który wzywa do stosowania "stopniowego podejścia” w stosunku do pośrednika. Dodatkowe powody, o których mowa w paragrafach 115-117, dotyczą zaniepokojenia charakterem ekspresji i rozmiarem pośrednictwa, które nie są ani istotne, ani dostatecznie związane z odpowiedzialnością tradycyjnego wydawcy.

28. Aby stwierdzić, że odpowiedzialność prasy (lub jakiegokolwiek nośnika, dla tej sprawy) jest wzmocniona przez obecności interesu gospodarczego nie jest osadzone w orzecznictwie. Prawdą jest, że margines uznania jest szerszy w sferze komercyjnej (patrz *Mouvement raëlien suisse przeciwko Szwajcarii* [GC], nr 16354/06, § 61, ETPCz 2012). "Jest to jednak konieczne, aby ograniczyć zakres marginesu uznania, gdy stawką są nie czysto" komercyjne "wypowiedzi danej osoby, ale jej udział w debacie wpływającej na interes ogólny". (Patrz *Hertel przeciwko Szwajcarii*, 25 sierpnia 1998, § 47, *Raporty orzeczeń i decyzji* 1998-VI). Fakt, że oryginalny artykuł i przestrzeń na umieszczanie komentarzy (oferowanych ogółowi społeczeństwa za darmo!) jest częścią działalności gospodarczej operatora portalu informacyjnego nie zmienia oceny. Artykuł i związana
z nim przestrzeń przeznaczona do publikowania komentarzy są chronione, ponieważ ułatwiają one branie udziału w debacie na gruncie interesu publicznego.

29. W ciągu ostatnich trzystu lat, wiele pomysłów zostało zrodzonych dla pieniędzy, i nigdy nie zostało to wykorzystane do zmniejszenia poziomu ochrony przyznanej wolności wypowiedzi. Nie żyjemy w świecie arystokracji rzymskich *auctorów*, którzy mogli sobie pozwolić, aby nie troszczyć się o finansowe konsekwencje własnych pomysłów (choć bardzo często byli uzależnieni od cesarskiego zadowolenia). Nie może być wykorzystany przeciwko gazecie lub wydawcy fakt, że działają one na komercyjnym rynku jak przedsiębiorstwa handlowe. Nie można oczekiwać, materializowania pomysłów za darmo. Nie będzie generowania idei bez odpowiednich środków finansowych; nagroda materialna i komercyjny charakter przedsięwzięcia prasowego nie jest (i nie może być) podstawą do zmniejszenia poziomu ochrony prasy. Informacja jest kosztowna; jej efektywna komunikacja nie jest zwykłym hobby. Ta sama platforma, która jest rozumiana jako komercyjna, a zatem podlegająca zwiększonej odpowiedzialności, jest również platformą dla wzmocnionej, interaktywnej dyskusji na gruncie interesu publicznego. Ten aspekt nie został wzięty pod uwagę przy bilansowaniu zagadnienia.

30. Jednakże Trybunał przewiduje co najmniej jeden istotny wzgląd dotyczący rozszerzenia odpowiedzialności aktywnego pośrednika. Prawdą jest, że aktywny pośrednik może sprawować kontrolę nad komentarzami, które pojawiają się na jego stronie. Jest również prawdą, że poprzez tworzenie przestrzeni dla komentarzy i zachęcając użytkowników do udziału w dyskusji, angażuje się w ekspresyjną aktywność, która pociąga za sobą odpowiedzialność. Jednak natura tej kontroli nie oznacza utożsamiania pośrednika z tradycyjnym wydawcą.

31. Istnieją dodatkowe różnice między wydawcą (rozumianym tu jako redaktor gazety, ktoś, kto kontroluje zawartość) i aktywnym pośrednikiem:

(a) w gazecie dziennikarz jest zazwyczaj pracownikiem (chociaż istnieją powody, aby chronić dziennikarza przed swoim wydawcą / pracodawcą);

(b) co do zasady, redaktor jest w stanie z góry przewidzieć treść artykułu do publikacji i ma moc decyzyjną oraz środki do kontrolowania publikacji z wyprzedzeniem.

W przeciwieństwie do przypadku wydawcy, elementy te tylko częściowo występują w przypadku aktywnych pośredników, którzy “goszczą” własne treści i aktywnie monitorują wszystkie dane (to znaczy, są w stanie je odczytać i usunąć je po tym, jak dane są udostępnione), tak jak w przypadku Delfi. Aktywny pośrednik ma możliwość uprzedniej kontroli tylko w takim stopniu, na jaki pozwala mechanizm filtrowania. Ma również prawo do usuwania wiadomości lub zablokowania dostępu do niej. Jednak w normalnych warunkach aktywny pośrednik nie ma osobistej kontroli nad osobą, która publikuje wiadomość. Autor komentarzy nie jest pracownikiem wydawcy i w większości przypadków nie jest znany wydawcy. Publikacja następuje bez decyzji redakcji. Stąd poziom wiedzy i kontroli różni się znacząco.

32. Kontrola zakłada wiedzę. W związku z tym różnica między redaktorem/wydawcą i aktywnym pośrednikiem jest oczywista.

*Poziom odpowiedzialności*

33. Podczas gdy spółka Delfi nie może być zdefiniowana jako wydawca, firma dobrowolnie zapewnia przestrzeń do publikacji komentarzy i nawet jeśli działalność ta jest kwestią swobody wypowiedzi
o charakterze publicystycznym, to nie zwalnia tej aktywności od odpowiedzialności. Ustawa o usługach Społeczeństwa Informacyjnego przewiduje taką odpowiedzialność, między innymi przechowywanie, jak to ma miejsce w tym przypadku. Ustawa opiera odpowiedzialności na "rzeczywistej wiedzy" i pociąga za sobą obowiązek szybkiego usunięcia komentarza. Trybunał uznał to za niewystarczające.

34. Trybunał stwierdza, że jest to właściwe i wystarczające, że Sąd Najwyższy ograniczył odpowiedzialność skarżącej spółki do odpowiedzialności za post-publikacje. W cytowanym paragrafie 153 tego wyroku Sąd Najwyższy stwierdził jednak, że skarżąca spółka "powinna zapobiec publikacji komentarzy". "Stwierdził również, iż "fakt istnienia obowiązku usunięcia po ujawnieniu nie zmienia pierwszego oświadczenia. Zarówno odpowiedzialność przed i po ujawnieniu są tu popierane i nie można tego nie brać pod uwagę oceniając "wystarczające powody".[[26]](#footnote-27) Zgodnie z tą normą spółka Delfi została uznana za winną ujawniania informacji, które nie mogły być cofnięte przez usunięcie komentarza na życzenie.

35. Obowiązek usunięcia obraźliwych komentarzy bez faktycznej wiedzy o ich istnieniu i natychmiast po ich publikacji oznacza, że aktywny pośrednik musi zapewnić nadzór 24/7. Ze względów praktycznych, jest to bezwzględna odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, która w żadnym sensie nie różni się od ram uprzedniego ograniczenia. Brak jest uzasadnienia, dlaczego tylko ten poziom odpowiedzialności spełnia ochronę istotnych interesów.

36. Czy istnieją wystarczające powody stosowania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka,[[27]](#footnote-28) zawarte w przepisach kodeksu cywilnego? Trybunał dokonał przeglądu środków zapobiegawczych stosowanych przez Delfi i uznał je za niewystarczające. Były to dość standardowe środki: zrzeczenie co do nielegalności, mechanizm filtrowania, oddzielanie przestrzeni przeznaczonej na komentarz od artykułu
i natychmiastowe usunięcie po zawiadomieniu. Rozstrzygającym dla Trybunału był fakt, że mechanizm filtrowania zawiódł. Nie ma oceny adekwatności mechanizmu filtrującego (czy może istnieć obowiązek zastosowania nowoczesnych systemów. Czy jest jakiś powód do pociągnięcia do odpowiedzialności mimo nowoczesnych systemów filtrowania?). Sam Trybunał twierdzi, że filtrowanie musiało być prostym zadaniem i że system zawiódł. Brak ekspertyzy oraz badań krzyżowych. Jesteśmy po prostu pewni, że utworzenie specjalnego zespołu moderatorów nie jest "prywatną cenzurą". Brak rozważenia możliwości środków mniej inwazyjnych; tylko usunięcie "niezwłocznie", czyli od momentu umieszczenia (patrz paragraf 159), spełnia cel wyeliminowania mowy nienawiści i jej skutków.[[28]](#footnote-29) Ten nienasycony apetyt na ochronę zapobiegawczą skutkuje pokrętnym rozumowaniem: wydawca ponosi podobną odpowiedzialność, więc aktywny pośrednik jest jak wydawca.

37. Ani sądy krajowe, ani rozstrzygnięcie nie zapewnia wystarczającego i odpowiedniego uzasadnienia dla *de facto* odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Trybunał był usatysfakcjonowany, że mógł znaleźć odpowiednie i wystarczające uzasadnienie w wyroku estońskiego Sądu Najwyższego w obliczu skrajnego charakteru komentarzy. Charakter działalności handlowej, niedostatek środków stosowanych przez skarżącą spółkę, korzyści wynikające z zapewnienia realistycznej perspektywy autorom takich komentarzy bycia pociągniętym do odpowiedzialności i łagodność sankcji. Najwyraźniej są to powody, które zmusiły Trybunał do poparcia konstruktywnej wiedzy. Trybunał stwierdził, że absolutny obowiązek natychmiastowego zdjęcia publikacji (środek stosowany w stosunku do spółki skarżącej) był proporcjonalny do potrzeby ochrony jednostki przed mową nienawiści.

38. Twierdzimy, zgodnie z cytowanymi międzynarodowymi dokumentami, że aktywny pośrednik, który zapewnia przestrzeń dla komentarzy nie może ponosić absolutnej odpowiedzialności – polegającej na absolutnym obowiązku wiedzy lub w praktyce interpretować (konstruktywną) wiedzę. Ochrona wolności słowa nie może być w praktyce przekształcona w nakładanie obowiązków. Klauzula o "obowiązkach i odpowiedzialności" z Artykuł 10 § 2, nie jest przepisem samodzielnym.
Jest tu umieszczona, aby wyjaśnić, dlaczego korzystanie z wolności o której mowa może podlegać ograniczeniom, które muszą być konieczne w demokratycznym społeczeństwie. To jest to tylko część równoważni, która jest wymagana przez artykuł 10 § 2.

*Brak równowagi*

39. Jeśli stosuje się podejście równowagi, wtedy również druga strona równowagi musi być brana pod uwagę. Zgodnie z orzecznictwem, musi istnieć odpowiednie uwzględnienie następujących czynników, między innymi:

- ingerencja dotyczy prasy i dziennikarstwa. Delfi prowadziła działalność dziennikarską, zarówno dostarczając portal informacyjny oraz poprzez udostępnienie przestrzeni na publikację komentarzy dotyczących artykułu. Dziennikarstwo nie jest zwolnione z odpowiedzialności, ale wyzwala ściślejszą kontrolę. "Art. 10 chroni dziennikarzy, że w przypadku relacjonowania kwestii użyteczności publicznej zastrzega się, że działają w dobrej wierze i na podstawie stanu faktycznego i zapewniają" wiarygodne i dokładne "informacje zgodnie z etyką dziennikarską "(*Stoll przeciwko Szwajcarii* [GC], no. 69698/01, § 103, ETPCz 2007 V).[[29]](#footnote-30) Brak w wyroku uwzględnienia dobrej wiary. Ponadto, jeśli chodzi o dziennikarstwo internetowe i odpowiedzialność aktywnego pośrednika, należną uwagę należy zwrócić na rolę samoregulacji zawodu;

- Trybunał orzekł, że "kara dla dziennikarza za pomoc w rozpowszechnianiu wypowiedzi udzielonej przez inną osobę w wywiadzie poważnie utrudniłaby wkład prasy do dyskusji o sprawach leżących w interesie publicznym i nie powinna być przewidziana o ile nie są szczególnie silne ku temu powody" (patrz *Jersild przeciwko Danii*, 23 września 1994, § 35, Seria A, nr 298). Trybunał uznał to za odpowiednią zasadę i zgadzamy się, że jest to ważne dla prasy, w tym portali informacyjnych i aktywnych pośredników. Jednak zasada ta nie została po prostu omówiona w wyroku;

 - otwartość przestrzeni przeznaczonej na komentarze stanowi forum do wyrażania poglądów dotyczących spraw publicznych. Jako taka przyczynia się do bardziej szorstkich wypowiedzi i pozwala innym na odbieranie i przekazywanie informacji, które nie zależą od decyzji scentralizowanych mediów. Wszelkie ograniczenia nałożone na te narzędzia kolidują z prawem do otrzymywania i przekazywania informacji (patrz na przykład, *Öztürk przeciwko Turcji* [GC], nr 22479/93, § 49, ECHR 1999-VI);

- debata dotyczyła kwestii interesu publicznego. Komentarze dotyczyły bardzo kontrowersyjnego zachowania dużej korporacji.

40. Trybunał nie jest skłonny rozważyć możliwości mniej inwazyjnych środków, ale naszym zdaniem przynajmniej jakieś uzasadnienie jest potrzebne, aby wyjaśnić, dlaczego tylko ekwiwalent uprzedniej powściągliwości i odpowiedzialności absolutnej spełnia niespecyficzne obowiązki i zakres odpowiedzialności aktywnych pośredników.

41. Pomijając spekulacje na temat wyników analizy właściwej równowagi, możemy zauważyć, że rozważania te zostały pominięte. Jeżeli część wymaganych względów nie została uwzględnione w ramach wykonywania testu bilansującego przeprowadzonego przez sąd krajowy, należy stwierdzić naruszenie.

42. Nie zamierzamy zamykać oczu na problem rasistowskich wypowiedzi. Fakt, że w przestrzeni przeznaczonej na komentarze, technicznie ułatwiono było rozpowszechnianie rasizmu, powinien być częścią analizy proporcjonalności. W rzeczywistości, przestrzeń przeznaczona do publikacji komentarzy ułatwia rozpowszechnianie wszystkich poglądów jednakowo. Jednak możemy przyjąć, nawet bez konkretnych dowodów, że im więcej komentarzy, tym większe prawdopodobieństwo, że rasistowskie komentarze się pojawią. Akceptujemy to, choć tylko jako hipotezę, ponieważ żaden dowód w tej sprawie nie został przedstawiony w toku postępowania, ani do żadnego nie odniósł się Trybunał.

43. Nawet przy założeniu, że istnieje zwiększone prawdopodobieństwo rasistowskich komentarzy na stronach internetowych (po raz kolejny, sprawa zależy od dowodu), nadal należy rozważyć jaki jest odpowiedni poziom ochrony w obliczu takiego zagrożenia. Być może mechanizm filtrowania był niewystarczający, aby sprostać temu wyzwaniu. Było to stanowisko zajęte przez Trybunał, bez określenia, co do odpowiedniego poziomu ochrony wypowiedzi jaki istniał w 2006 roku
w Estonii. Nie wiemy i nie możemy wiedzieć. Trybunał nie może zastąpić braku krajowej analizy własną analizą. Co więcej, nie jest kompetencją Trybunału przyjęcie roli ustawodawcy krajowego. Nie możemy wykluczyć, że potrzeba walki z rasistowskimi wypowiedziami (sprawa porządku publicznego, a nie tylko osobiste prawo) może dyktować obowiązek ochrony, który nakłada obowiązki przekraczające środki stosowane przez spółkę Delfi. Ale zadaniem Trybunału jest określenie, czy ingerencja władz krajowych faktycznie była oparta na odpowiednich i wiarygodnych podstawach, które nie są tu uwzględnione. Dlatego też doszło do naruszenia Konwencji.

ANEKS

 Ufamy, że to nie jest początek (lub wzmocnienie i przyspieszenie) kolejnego rozdziału wyciszania i że nie ograniczy to wzmacniającego demokrację potencjału nowych mediów. Nowe technologie często przezwyciężają najbardziej wnikliwe i uporczywe politycznie lub sądownie nałożone na nie bariery. Ale historia oferuje zniechęcające przykłady trwałych efektów cenzury pośredników. Jako przypomnienie podajemy tu krótkie podsumowanie krytycznej próby cenzury ukierunkowanej na pośredników.

 W czasach reformacji w Anglii, system licencjonowania Kościoła Katolickiego został przejęty przez państwo i stał się narzędziem państwa do kontroli wszystkich drukowanych publikacji. Licencjonowanie zapewniło Koronie "*cenzorowanie przed publikacją i łatwość skazywania przestępców*".[[30]](#footnote-31) Przepisy te eliminowały materiały wywrotowe w miejscu produkcji masowej - drukarni. Początkowo z udziałem Izby Gwiaździstej jako oskarżyciela, system zezwoleń dawał możliwość karania dowolnej drukarni, która nie otrzymała licencji na materiały, które zamierzała drukować (licencje uzależnione były od zatwierdzenia królewskiego). Wraz ze zniesieniem Izby Gwiaździstej nastąpił szybki koniec praw licencyjnych podczas angielskiej wojny domowej. Parlament jednak nie polubił szerzenia radykalnych idei religijnych i politycznych. Postanowił więc zastąpić Królewską cenzurę własną, a także w celu ochrony określonych interesów biznesowych cechu drukarzy. Zaowocowało to Nakazem Licencyjnym z dnia 14 czerwca 1643 roku, który przywrócił na rzecz Parlamentu korzyści wcześniej pogardzanego nakazu dekretu Izby Gwiaździstej (licencji sprzed publikacji; rejestracja wszystkich drukowanych materiałów z nazwiskami autora, drukarza i wydawcy, ujawnianiu, odszukiwaniu i niszczeniu wszelkich książek obrażających rząd, kary dla drukarzy i wydawców).
Po rewolucji, ludzie mieli tendencję do odnawiania tych samych narzędzi ucisku, którym przeciwstawiali się rewolucjoniści. (Patrz również: Alien i ustawa o buncie uchwalona w Stanach Zjednoczonych). Firmie *The Stationers’* nadano kompetencje i odpowiedzialność cenzora, w zamian za monopol w branży drukarskiej. System połączenia licencjonowania z korzyściami finansowymi cechów drukarzy i wydawców był bardziej skuteczny niż wywrotowe przepisy o zniesławieniu.

 Ten odnowiony system licencjonowania stał się celem Johna Miltona w *Areopagitice: przemówienie dotyczące Wolności Bezlicencyjnego Drukarstwa* w listopadzie 1644. Był to opór wobec autocenzury nałożonej na pośredników (drukarnie), które publikowały Areopagitykę, pierwszy i najważniejszy manifest wolności wypowiedzi. W Areopagityce próbowano przekonać Parlament, że nie ma miejsca na licencjonowanie w wolnym poszukiwaniu prawdy. Twierdziło się, że nielicencjonowana prasa doprowadziłaby do panowania prawdy na rynku idei. Nie mogło to cofnąć fanatyzmu Parlamentu. Mamy nadzieję, że idea ta odniesie dziś większy sukces.

1. Jest to aluzja do estońskiego powiedzenie "każdy baran ma swojego Michaelmasa", który historycznie odnosi się do uboju wykastrowanych baranów jesienią w obrębie dnia Michaelmas (29 września), ale obecnie jest używane by określić sytuacje, w której nie można uniknąć przeznaczenia. [↑](#footnote-ref-2)
2. .  Estońskie słowa *avaldama/avaldaja* oznaczają zarówno publikować/publikujący jak i ujawniać/ujawniający. [↑](#footnote-ref-3)
3. Samuel D. Warren and Louis D. Brandeis, Artykuł ten został opublikowany w: 4(5) *Harvard Law Review* 193-201 (1890). Artykuł jest dostępny w całości na stronie <http://www.jstor.org/stable/1321160?origin=JSTOR-pdf&seq=1#page_scan_tab_contents> (Zaktualizowano dnia 23 marca 2015) [↑](#footnote-ref-4)
4. .  Zobacz Personality Rights in European Torts Law, Gert Brüggemeier, Aurelia Colombi Ciacchi, Patrick O'Callaghan (eds.), Cambridge University Press, Cambridge 2010, strona 18 i notatka 51. [↑](#footnote-ref-5)
5. .  Zobacz Droits de la personnalité, Jean-Christophe Saint-Paul (ed.), 2013 na stronie <http://boutique.lexisnexis.fr/jcshop3/355401/fiche_produit.htm> (Aktualizowane 23 Marca 2015 roku). Tłumaczenie: “Prawa osobiste są zbiorem prerogatyw prawnych dotyczących interesów moralnych (tożsamość, życie prywatne, cześć) oraz ciała ludzkiego lub środków ich (korespondencja, dom, zdjęcie) realizacji; są one wykonywane przez osoby posiadające osobowość prawną (osoby fizyczne lub osoby prawne) i są egzekwowane poprzez działania w sądach cywilnych (nakazy do zaniechania, roszczenia o odszkodowanie) i sądów karnych.

Kwestia ta, na skrzyżowaniu prawa cywilnego (osoby, umowy, nieruchomości), prawa karnego i prawa praw człowieka i także cywilnej i karnej procedury, doprowadziła do znacznego materiału orzecznictwa na szczeblu krajowym i europejskim, w oparciu o różne źródła prawa krajowego (Kodeks Cywilny, Kodeks Karny, Ustawa o Przetwarzaniu Danych i Wolnościach Obywatelskich, Ustawa o Wolności Prasy) oraz prawa międzynarodowego (Europejska Konwencja Praw Człowieka, Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Karta Fundamentalnych Praw), obejmujące wykonywanie sądowego równoważenia między ochroną człowieka i innymi wartościami, takimi jak wolność wypowiedzi lub potrzeby dowodowe.” [↑](#footnote-ref-6)
6. .  Zobacz *Sprawa Marlene Dietrich*, BGH 1 ZR 49/97, w Instytucie Prawa Międzynarodowego – Tłumaczenia Prawa Zagranicznego, Szkoła Prawa Uniwersytetu w Teksasie, na <http://www.utexas.edu/law/academics/centers/transnational/work_new/german/case.php?id=726> (Aktualizowane 23 Marca 2015 roku) [↑](#footnote-ref-7)
7. .  Zobacz <http://hudoc.echr.coe.int/sites/eng/pages/search.aspx?i=001-126629> (Aktualizowane 24 Marca 2015 roku) [↑](#footnote-ref-8)
8. Termin ten jest używany w literaturze: patrz Justin Hurwitz, "Zaufanie i interakcja w Internecie", University of Pennsylvania Law Review, Vol. 161: 1579. [↑](#footnote-ref-9)
9. Jack M. Balkin "Old-school / New-school Speach Regulation", 127 Harvard Law Review 2296 (2014). [↑](#footnote-ref-10)
10. Jak wyżej w 2309 [↑](#footnote-ref-11)
11. Jak wyżej w 2311. [↑](#footnote-ref-12)
12. Zobacz E. Chevalier Huyttens (red.), Forum du Congres National de Belgique 1830/31 (Tome Premier, 10 Novembre-31 décembre 1830), Bruksela, Societe typographique belge Adolphe wählen et Cie (1844). Patrz Nothomb Speech, ss. 651-652.

Specyficzny język 1831 konstytucji był kompromisem i nie odzwierciedlał pryncypialnego podejścia liberałów, którzy stali za konstytucjonalizmem (duży zasięg), ale nawet ten kompromis, który do dzisiaj jest powielany w artykule 25 konstytucji belgijskiej, stwierdza, że " Gdy autor jest znany i zamieszkuje w Belgii, ani wydawca, drukarnia, ani dystrybutor nie może być ścigany ". Powrót do 1830 roku? [↑](#footnote-ref-13)
13. Potwierdzone ostatnio przez Wielką Izbę w Konstantin Markin v. Rosja [GC], nr 30078/06, § 89, ECHR 2012 [↑](#footnote-ref-14)
14. Chociaż ustęp ze sprawy *Pravoye Delo* cytowany w wyroku (patrz paragraf 128) wydaje się zająć neutralne stanowisko w sprawie równowagi między pozytywnymi i negatywnymi stronami Internetu, ważne jest, aby pamiętać, że w *Pravoye Delo* negatywne aspekty nie przeważają, a argument ten "mimo wszystko" został poprzedzony przez "ryzyko szkodliwego" , decydując się na rzecz wolności internetowych (*Redakcyjnego* Pravoye Delo i Shtekel *przeciwko Ukrainie*, nr 33014/05, §§ 63-64, ETPCz 2011). [↑](#footnote-ref-15)
15. Operatorzy mediów społecznościowych już zinstytucjonalizowali cenzury pozwalając politykę zakazu, blokowania witryn i postów, które zostały "zgłoszone", bez przeprowadzenia poważnego śledztwa w tej sprawie. Zasady przyjęte przez Facebook są kolejnym zwycięstwem trollowej mentalności. Zauważyć należy, że Facebook wymaga od (wszystkich) użytkowników narzuconej cenzury w ramach prawa, które przyznaje swego rodzaju immunitet usługodawcom na mocy Ustawy o zasadach przyzwoitości w komunikacji 230 (a). Wyobraźmy sobie, co się stanie, gdyby nie było immunitetu. [↑](#footnote-ref-16)
16. "Mowa nienawiści" pozostaje niezdefiniowana. "Nie ma powszechnie przyjętej definicji" mowy nienawiści ". Termin ten obejmuje szeroki wachlarz nienawistnych wiadomości, począwszy od obraźliwych, uwłaczających, obraźliwych i negatywnych stereotypowych uwag i komentarzy, do zastraszenia, podżegania do przemocy wobec konkretnych osób i grup. Tylko najpoważniejsze formy mowy nienawiści, a mianowicie te, stanowiące podżeganie do dyskryminacji, wrogości i przemocy, są na ogół uważane za niezgodne z prawem "(Raport specjalnego sprawozdawcy w kwestiach mniejszości, Rita Izsák (A / HRC / 28/64), Rada Praw Człowieka sesja dwudziesty ósmy).

Zobacz więcej na: <http://www.ohchr.org/EN/NewsEvents/Pages/DisplayNews.aspx?NewsID=15716&LangID=E#sthash.XYM1WUqO.dpuf>

Brak możliwej do zidentyfikowania koncepcji dwudziestu bardzo różnych opinii sprawia, że stosowanie wyroku jest nieprzewidywalne. [↑](#footnote-ref-17)
17. Trybunał ma raczej jasne wymagania co do tego, czym jest niedopuszczalne wezwanie do przemocy (patrz *Sürek przeciwko Turcji* (nr 1) [GC], nr 26682/95, § 62, ETPCz 1999 IV; *Dağtekin przeciwko Turcji*, nr 36215/97, 13 stycznia 2005 r. *Erbakan przeciwko Turcji*, nr 59405/00, § 56, 6 lipca 2006; *Lindon, Otchakovsky-Laurens i July przeciwko Francji* [GC], nr 21279/02 i 36448/02 , § 56-58, ETPCz 2007 IV; *Otegi Mondragon przeciwko Hiszpanii*, nr 2034/07, § 54, ETPCz 2011;... i *Vejdeland przeciwko Szwecji*, nr 1813/07, § 55, 9 lutego 2012). [↑](#footnote-ref-18)
18. Było to istotne w *Stoll przeciwko Szwajcari* [GC], nr 69698/01, § 54-56, ETPCz 2007 V), przy ustalaniu interesu rządu, że żadne działania karne nie zostały podjęte w stosunku do skarżącego; Stąd argument odnoszący się do ochrony bezpieczeństwa narodowego okazał się być bez znaczenia. [↑](#footnote-ref-19)
19. George Packer, “Mute Button”, *The New Yorker*, 13 kwietnia 2015. [↑](#footnote-ref-20)
20. Istotne jest, aby pamiętać, że reszta tego cytatu nie jest brana pod uwagę w tym wyroku. Oryginalny paragraf zawiera ważną kwalifikację: "W związku z tym wiele ustaw jest sformułowanych w sposób, który w większym lub mniejszym stopniu, jest niejasny, a ich wykładnia i stosowanie są kwestionowane w praktyce". W tym przypadku jednak problemem nie jest stosowanie pojęć niejasnych, na przykład faktu, że dyrektywa stosuje mgliste pojęcie, które odnosi się do "usługodawcy". Problemem było to, że były dwie ustawy, a skarżąca spółka uważała, że dyrektywa miała zastosowanie jako prawo Unii i prawo specjalne, natomiast Sąd Najwyższy uznał, że drugie prawo było stosowane, ponieważ usługodawca był wydawcą. [↑](#footnote-ref-21)
21. W przypadku *Zarządu Redakcyjnego Pravoye Delo i Shtekel przeciwko Ukrainie* (cytowane powyżej), dotyczących sporów związanych z Internetem na mocy artykułu 10, chociaż różni się od prezentowanego tutaj, Trybunał stwierdził naruszenie artykułu 10 wyłącznie na podstawie tego, że ingerencja nie była odpowiednio określona przez prawo, biorąc pod uwagę, między innymi, szczególne problemy pojawiających się w dobie Internetu [↑](#footnote-ref-22)
22. Czasami podżeganie do przemocy jest również wymieniane. [↑](#footnote-ref-23)
23. Gdzie równowaga pomiędzy tymi dwoma przepisami została podjęta przez władze krajowe zgodnie z kryteriami określonymi w orzecznictwie Trybunału, Trybunał wymaga silnych powodów, aby zastąpić swój pogląd na ten sądów krajowych (patrz *Axel Springer AG przeciwko Niemcom* [GC], nr 39954/08, § 88, dnia 7 lutego 2012, oraz *Von Hannover przeciwko Niemcom* (nr 2) [GC], nr 40660/08 i 60641/08, § 107, ETPCz 2012 ). Jest to prawdopodobnie z tego powodu, że analiza Trybunału w niniejszej sprawie koncentruje się na wystarczającej ilości powodów przedstawionych przez sądy krajowe. Jednakże sądy krajowe tylko wybiórczo uznały kryteria ustanowione w orzecznictwie Trybunału. [↑](#footnote-ref-24)
24. Zasady podane w wyroku odnoszą się do odpowiednich i wystarczających podstaw jako część deliberacji na temat marginesu uznania. Ma to sens, na przykład, gdy władze krajowe przedstawią uzasadnienie co do stosowności środków i celów; jeżeli są one istotne, margines uznania może się zmienić, a poziom kontroli może się zmniejszać. W niniejszym przypadku jednak wymóg, aby mieć odpowiednie i wystarczające podstawy zostaje odłączony od marginesu uznania. Ograniczenia praw Konwencji, gdzie podstawy ograniczenia nie są przewidziane, jest arbitralne, a zatem nie mogą być uznane za konieczne w demokratycznym społeczeństwie. Jest to ważne dla rządów prawa i wykonywania praw w przypadku których sam środek restrykcyjny zawiera uzasadnienie oraz nie są one wykonane *ex post facto*. Byłoby to jeszcze bardziej nie do przyjęcia, aby pozwolić Trybunałowi z urzędu na spekulacje na temat możliwych przyczyn. [↑](#footnote-ref-25)
25. Patrz *Ashby Donald i Inni*, cytowany powyżej, § 34 oraz *Węgrzynowski i Smolczewski*, cytowany powyżej, § 58. [↑](#footnote-ref-26)
26. Odczytujemy ocenę przedstawioną przez Trybunał jako deklarację braku jasności w odniesieniu do wyroku Sądu Najwyższego: "W związku z tym Sąd Najwyższy nie jednoznacznie określił, czy wnioskodawca był zobowiązany do zapobiegania publikowania komentarzy na stronie internetowej czy wystarczyłoby na mocy prawa krajowego stosowanego w stosunku do skarżącej spółki usunąć obraźliwe komentarze niezwłocznie po ich opublikowaniu, aby uciec od odpowiedzialności na mocy ustawy o zobowiązaniach" (patrz paragraf 153 wyroku). [↑](#footnote-ref-27)
27. Usprawiedliwianie aktywnego pośrednika, że powinien był wiedzieć o nielegalności wysłanych treści, które powinny być usuwane natychmiast nie ma racji bytu. [↑](#footnote-ref-28)
28. W standardowej sprawie dotyczącej odpowiedzialności wkład poszkodowanego jest kwestią do rozpatrzenia. Spółka Delfi była oskarżana o to, że nielegalne treści pozostawały w Internecie przez sześć tygodni. Dlaczego L. i jego firma nie śledziła artykułu na bardzo ważnym portalu informacyjnym dotyczącym ich działalności gospodarczej i nie zgłosiła tych komentarzy wcześniej? [↑](#footnote-ref-29)
29. Trybunał nie objął tej części utrwalonym orzecznictwem w ramach analizy dziennikarskich obowiązków w paragrafie 132, gdzie mówi, że obowiązkiem prasy "jest jednak komunikowanie - w sposób zgodny z jej obowiązkami i odpowiedzialnością - informacji i pomysłów we wszystkich sprawach będących przedmiotem zainteresowania publicznego ". Tutaj Trybunał rozpatruje sprawę z udziałem debaty na gruncie interesu publicznego. To nie jest miejsce, aby wyrazić nasze wątpliwości co do konstrukcji prawa prasowego jako obowiązków, ale zauważmy, że alternatywny język jest również używany w naszym orzecznictwie: "Nie tylko media mają za zadanie przekazywania takich informacji i idei; społeczeństwo ma również prawo je otrzymywać "(patrz *News Verlags GmbH & Co. KG przeciwko Austrii*, nr 31457/96, § 56, ETPCz 2000-I;. *Dupuis i Inni przeciwko Francji*, nr 1914/02 § 35, 07 czerwca 2007; i *Campos Dâmaso przeciwko Portugalii*, nr 17107/05, § 31, 24 kwietnia 2008), "Patrz także *Axel Springer AG* (cytowane powyżej), §§ 80 i 79. [↑](#footnote-ref-30)
30. Philip Hamburger, "Rozwój Ustawy o zniesławieniu i Kontroli Prasy", 37 *Stanford Law Review* 661, 673 (1985). Patrz też John Feather, *A History of British Publishing, Routledge, wydanie drugie (2002).* [↑](#footnote-ref-31)